Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

31. posiedzenia, I. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. października 1903.

TREŚĆ.

Urlopy pp. Sali i Federowicza.

Spis petycyj. Przemowa p. Szweda na poparcie poszczególnej petycyi,

Wniosek p. Tarnawskiego o założenie filii gimnazyum polskiego w Przemyślu na Zasaniu.

Interpelacya p. Maryewskiego w sprawie targów i jarmarków na Podgórzu pod Krakowem.

Interpelacya p. Szajera w sprawie wypłaty należytości pewnemu przedsiębiorcy za roboty przy regulacyi Wisłoka.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie regulacyi Białki tatrzańskiej w pow. nowotarskim.

Interpelacya p. Krempy w sprawie przewlekającego utworzenia sądu kolegialnego w Mielcu, tudzież sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

Interpelacya p. Starucha o nieporządkach na stacyi kolejowej Słoboda-Teofilka.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem zmiany statutu Banku krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o zbadanie sprawy budowy sanatoryów krajowych dla chorych na gruźlicę.

Pierwsze czytanie wniosku p. Huryka przeciw konkurencyi czynionej ubogiej ludności przez pracę więźniów w Stanisławowie.

Pierwsze czytanie wniosku p. Jana Gnoińskiego w sprawie urządzania programowych wycieczek naukowych młodzieży po kraju.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna pow. sanockiego na pobór w r. 1904 173½% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie wniosku p Paygetra o założenie biura statystycznego dla przemysłu i handlu i pomocy kraju celem ułatwienia tkalni mechanicznej. Głosy pp. Maryewskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Paygerta. Przyjęcie wniosku komisyi z poprawką p. Maryewskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi sanitarnej w sprawie uznania szpitala w Skałacie za publiczny i powszechny.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektu ustawy o przeniesieniu gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach do okręgu reprezentacyi powiatowej w Wieliczce. Uchwała wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i starostwa w Czortkowie a przydzielenia do okręgu sądowego w Budzanowie i starostwa w Trembowli. Głosy pp. Rudrofa, Viviena i sprawozdawcy p. Maissa. Przyjęcie wniosku odraczającego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi administracyjnej w przedmiocie wydzielenia gmin Hucisko-Jawornickie oraz Widaczowa z okręgu sądu pow. w Tyczynie i starostwa w Rzeszowie a przyłączenia do okręgu sądowego i politycznego w Przeworsku.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie budowy domu administracyjnego i pawilonu dla zakaźnych przy szpitalu powszechnym w Śniatynie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zakupna od gminy m. Drohobycza domu zbudowanego na szpital i zezwolenia na rozszerzenie tego budynku.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego zaopatrzenia wdowie po nauczycielu kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole ś. p. Janie Górskim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zezwolenia na karno sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o przekroczenie z §. 496. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy Sek. III. we Lwowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Dr. Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenia z §§. 487, 482, 491 i 492 u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. sąd powiatowy Sekcyi III. we Lwowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Dr. Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenia z §§. 488. i 496. u. k.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie Art. III. ust. z 15. października 1868 Nr. 142 Dz. u. p.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Krakowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie z §§. 312, 314. u. k. itd.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §. 487, 488. i 491. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 487, 488, 491 i 493 u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 488, 491 i 493 u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Bielsku zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §. 487 u. k. względnie z Art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dz. u. p. z r. 1868 a względnie z 15. października 1868 Nr. 142 Dz. u. p.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej w sprawie żądania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie, aby pozwolono na sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o występek z §§. 487, 488, 491. i 493. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie pozwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek obrazy czci z §§. 488 i 491. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu powiat. w Wadowicach pozwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o przekroczenie §§. 2. i 19. ustawy z 15. listopada 1867 Dz. u p. Nr. 135.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd krajowy karny w Krakowie zezwolenia na karno sądowe ściganie posła Jana Stapińskiego o występek z §§. 487. i 488. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd krajowy karny w Krakowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 81. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sad powiatowy karny S. III. we Lwowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Włodzimierza Truskolaskiego o przekroczenie z §§. 488, 490. i 491. u. k.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1901 do końca października 1902.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej o wniosku posła Jana Gnoińskiego w sprawie spirytusu denaturowanego. Głosy pp. Garapicha i sprawozdawcy Paygerta. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi niektórych Wydziałów powiatowych o zmianę §, 19. ordynacyi wyborczej powiatowej. Głosy pp. Fruchtmanna i sprawozdawcy Bobrzyńskiego. Uchwała wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 20.000 K.

Przerwa posiedzenia.

Interpelacya p. Oleśnickiego do przewodniczącego komisyi szkolnej w sprawie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie i odpowiedź przewodniczącego komisyi szkolnej p. ks. Czartoryskiego na tę interpelacyę.

Posiedzenie wieczorne.

Sprawozdanie komisyi dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy o przedłożeniu Wydziału krajowego w tym przedmiocie. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Oleśnickiego, Rutowskiego, Mogilnickiego, Bobrzyńskiego, Huryka, Małachowskiego, Korola, Stapińskiego, i sprawozdawcy Tarnowskiego Zdzisława. Uchylenie wniosku na przejście do porządku dziennego. Odłożenie rozprawy szczegółowej.

Porządek dzienny 32 posiedzenia.

(*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem*).

Przewodniczący JE. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu JE. Andrzej hr. **Potocki** c. k. Namiestnik i c. k. radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: ks. Teodor **Bohaczewski**, Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 30-go posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. Sala prosił o urlop do wtorku; udzieliłem mu tego urlopu.

Również udzieliłem urlopu do wtorku t. j. do 13. b. m. p. Federowiczowi.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyi.

Sekretarz P. **Urbański** (czyta):

Spis petycyi wniesionych do dzień 12. października 1903.

2152. L. s. 3002. Mięsowicz Michał, właść. tkalni płócien i handlu wywozowego z Korczyny p. p. Stapińskiego o bezprocentową pożyczkę na rozszerzenie warsztatu — do komisyi przemysłowej.

2153. L. s. 3003. Reprezentacya powiatu jasielskiego p. t. p. o zniesienie rozporządzenia o markowaniu trzody i prowadzeniu katastru — do kom. gospodarstwa krajowego.

2154. L. s. 3004. Bilicz Albin, gorzelnik w Żurawnikach p. p. J. Gnoińskiego o subwencyę na wyjazd do Wiednia na wystawę przemysłową — do kom. przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głosu p. Jan Gnoiński.

Udzielam mu głosu.

(**Głosy.** Nie ma go w sali).

Wobec tego proszę o odczytanie spisu dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2155. L. s. 3005. Gmina Jeleśnia i 11 innych gmin powiatu Żywieckiego p. p. Szweda o utworzenie Sądu powiatowego w Jeleśni — do kom. prawniczej.

Marszałek. do tej petycyi zażądał głosu p. Szwed.

Udzielam mu głosu.

P. **Szwed.** Wysoki Sejmie! Gmina Jeleśna, jak również 12 gmin powiatu żywieckiego dopominają się o utworzenie Sądu powiatowego w Jeleśnej, podając za powód wielką odległość do Sądu powiatowego w Żywcu.

I rzeczywiście tak jest; gminy te są o 13, 20 i 25 kilometrów od Żywca oddalone a przysiółek Cicha o 33 km.; a że to okolica górzysta i podczas śnieżycy nieprzystępna, muszą tamtejsi ludzie 2 dni i więcej tracić nieraz, aby dostać się do sądu, gdy mają tam coś do załatwienia. Za utworzeniem sądu powiatowego w Jeleśnej przemawiają różne powody, i powody te skłoniły Wysoki Sejm, że uchwałą z 6. lutego 1895, gdy się rozchodziło o Sąd w Suchej, zgodził się na utworzenie sądu w Jeleśnej. Obecnie apelują gminy te do Wysokiego Sejmu o łaskawe przyspieszenie tej sprawy.

Popierając tę petycyę, proszę pod względem formalny o odesłanie jej do komisyi prawniczej.

Marszałek. To się już stało.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2156. L. s. 3006. Szajna Wojciech, nauczyciel w Laskówce p. p. Z. Skrzyńskiego o drugi dodatek pięcioletni lub zapomogę — do kom. budżetowej.

2157. L. s. 3007, Gmina Iskrzynia pow. Krosno p. p. Stapińskiego o zapomogę lub obniżenia podatków — do kom. budżetowej.

2158. L. s. 3008. Ta sama p. t. p. o zniesienie rozporządzenia dotyczącego markowania nierogacizny — do kom. gospodarstwa krajowego.

2159. L. s. 3009. Towarzystwo muzyczne w Samborze p. p. Tomaszewskiego o subwencyę na szkołę muzyczną — do kom. budżetowej.

2160. L. s. 3010. Nauczyciele i nauczycielki miasta Brodów p. t. p. o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.

2161. s. s. 3011. Fabian Krzysztof, naucz. lud. p. t. p. o przyznanie I. dodatku pięcioletniego — do komisyi szkolnej.

2162, L. s. 3012. Zwierzchność gminy miasta Zaleszczyki p. p. T. Cieleckiego o przyjęcie na fund. kraj. nadwyżki wydatków zamienić się mającej szkoły męskiej na wydziałową połączoną z 4 klas. szkołą pospolitą — do komisyi szkolnej.

2163. L. s. 3013. Wydział Rady powiatowej w Zaleszczykach p. t. p. o subwencyę na przeistoczenie męskiej szkoły na 3 klas. wydziałową połączoną z 4 klas. pospolitą — do komisyi szkolnej.

2164. L. s. 3014. Horodyski Antoni, kier. szkoły w Byczkowcach p. p. Cieleckiego o policzenie 6 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

2165. L. s. 3015. Grono nauczycielskie w Monasterzyskach p. t. p. o dodatek drożyźniany z powodu pożaru — do kom. budżetowej.

2166. L. s. 3016. Spółka sadowniczo-ogrodnicza w Tarnowie p. p. Vayhingera o znaczniejszą subwencyę na cele Spółki — do kom. budżetowej.

2167. L. s. 3017. Dyrekcya lwowsk. Zakładu głuchoniemych we Lwowie p. p. ks. Szpondera o przyjęcie Zakładu na fund. kraj. ewentualnie podwyższenie subwencyi i utworzenie Zakładu głuchoniemych w Krakowie — do kom. budżetowej.

2168. L. s. 3018. Stowarzyszenie kat. robotników „Przyjaźń“ w Tarnopolu p. p. J. Baworowskiego o zasiłek na budowę swego domu i stałą subwencyę — do kom. budżetowej.

2169. L. s. 3022. Szaszarowski Łukasz w Budzanowie, p. p. J. Baworowskiego o zniżenie podatku domowego od realności Nr. 343 — do komisyi podatkowej.

2170. L. s. 3023. Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. J. Kilińskiego p. p. Michalskiego o wyższą subwencyę — do komisyi budżetowej.

2171. L. s. 3024. Oddział Brzeżany-Podhajce c. k. Tow. gospod. galic w Brzeżanach p. p. Witosławskiego o uchwalenie podwyższonych subwencyj dla c. k. Towarz. gosp. na r. 1904 i następne lata — do komisyi budżetowej.

2172. L. s. 3025. Markiewiczowa Walerya, wdowa po naucz. lud. w Nowym Sączu p. p. Szpondera o pensyę wdowią lub stałe zaopatrzenie — do komisyi szkolnej.

2173. L. s. 3026. Reprezentacya gminna miasteczka Kalwaryi Zebrzydowskiej p. p. Maissa o subwencyę na budowę wodociągów — do komisyi budżetowej.

2174. L. s. 3027. Posiwajło Jan, rolnik w Iwaczowie górnym pow. Tarnopol. p. p. J. Korytowskiego o przyjęcie kosztów leczenia umysłowo chorej córki Kseńki w kwocie 220 K. 80 gr. na fundusz kraj. — do koisyi budżetowej.

2175. L. s. 3028. Gmina Wola radziszowska pow. Myślenice p. p. ks. Lubomirskiego o wybudowanie mostu na rzece Skawinka z Woli radzisz. do gościńca rządowego w Krzywaczce — do kom. drogowej.

2176. L. s. 3029. Stowarzyszenie Panien Ekonomek św. Wincentego a Paulo we Lwowie p. p. Laskowskiego o zapomogę — do kom budżetowej.

2177. L. s. 3030. Zachodny Mikołaj, instruktor i kierownik szkoły koszykarskiej w Siekierczycach p. p. Żardeckiego z propozycyą założenia na wskróś fachowo-wykształconego inspektoratu koszykarstwa — do komisyi przemysłowej.

2178. L. s. 3033. Kret Franciszek, naucz. lud. w Międzygórzu p. p. Trzecieskiego o po-

liczenie 8 lat i 7 miesięcy służby do emerytury — do kom. szkolnej.

2179. L. s. 3034. Oddział c. k. Tow. gospod. w Tarnopolu p. t. p. w sprawie wniosków subwencyjnych wniesionych do Wys. Sejmu przez centralny komitet c. k. Tow. gospod. — do kom. budżetowej.

2180. L. s. 3035. Michalewicz Karolina w Wieliczce p. t. p, o podwyższenie emerytury dla córki Kazimiery b. nauczycielki obecnie umysł. chorej — do kom. szkolnej.

2181: L. s. 3036. Petycye gmin przeciw włościom rentowym i biurom pośrednictwa pracy.

Maniawa, Bitków, Iławcze, Niewoczyn, Stare Bohorodczany, Czerteż, Żonówka, Potutory, Krosno stare, Ostrowiec, Popowce, Kudanowce, Kamionka str., Trudowice, Czeremchów, Winniki, Poznanka komisarska, Żelechów wielki, Rzeczyczany, Bryńce cerkiewne, Bieńkowa, Wisznia, Halicz, Podhajce, Hajworonka, Wola żółtaniecka, Pawłokoma, Libuchowa, Sieniawa, Podgórki, Byków, Burkanów, Peratyn, Doszno, Kutkowce, Berezowica wielka, Ostapkowce, Hlibów, Dąbkowce, Kropiwnik, Litiatyn, Kołbajewice, Ponikwa wielka, Strzemilcze, Sznirów, Jaksmanice, Demianów, Jarosławice, Przekopana, Horbacze, Gliniany, Rzepniów, Reniów, Baranie, Peretoki, Wyżłów, Botyjów, Kustyn, Rudenko ruskie, Międzyrzecze, Łahodów, Smólno, Dobraczyn, Nastaszczyn, Zadniszówka, Bogucin, Słobódka leśna, Kamionka wołoska, Biszków, Horucko, Martynów nowy, Medynia, Bojaniec, Sielec bełzki, Dołha kałuska, Hruszowa, Poluchów wielki, Zniatyn, Milno, Jasieniowce, Zalasie, Liszna, Chudzikowce, Stoki Łukowe. Horodnica, Nowosiółki liskie, Berežnica królewska, Lackie małe, Lackie wielkie, Proniatyn, Tużanowce, Kupiczwola, Doroszów mały, Meducha, Olesice stare, Zarudce, Żołdec, Zubków, Kulawa, Myców, Przewodów, Udnów, Sulimów, Storonna, Koropiec, Rusiłów, Smorzów, Żółkiew, Przyłbice, Mitulin, Potok złoty, Kobaki, Hołoskowice, Huta zielona, Potylicz, Piwoszczyzna, Wojkowa, Dżuryn, Dołżnów, Madziarki, Małnów, Niesłuchów, Śliwnica krasiczyńska, Aksmanice, Dniestrzyk dębowy, Swaryczów, Humieniec, Ostrów, Buczacz, Uniów, Korczyn, Myscowa, Poznanka gniła, Myszyn, Lubaczów, Skałat, Jaktorów, Sanoczek, Żabień, Dunajów, Kozłów, Ulwówek, Horodyszcze, Słoboda niebyłowska, Niebyłów, Wolica hnizdyczowska, Wołoszczyzna, Śliwki, Soposzyn, Beremowce, Bortków, Księżypól, Daszówka, Teleśnica, Dołhomościska, Dernów, Batiatycze, Oserdów, Stankowce, Przedzymiehy wielkie, Jaśnica, Suchodoły, Piadyki, Sokola, Pleników, Stawczany, Klekotów, Chartanowce, Uhryńkowce, Sobranówka, Kijowiec, Mierzwice, Hrebenie, Czajkowice, Rudniki, Ustrzyki dolne, Jasion, Strwiążek, Łosiniec, Monastyr, Czerwona wola, Rzeszów, Skomorochy, Lackie szlacheckie, Połtew, Wołoszczyzna, Uwin, Żuków, Toustołęg, Zamoście, Bożyków, Ostrów, Ilińce, Łopuszna, Iszczków, Uhorniki, Ilkowice, Sanki, Bukowiec, Beniowa, Nadzice, Boratyn, Szołomyja, Cebłów, Sokołów, Worobijówka, Wapienne, Ubinie, Jabłonów, Torki, Sarnki średnie, Wysocko wyżne, Folwarki wielkie, Chmielowa, Kudryńce, Paportno, Sonotnik, Żukocin, Bilcze, Pietrusza wola, Seredna, Cucyłowce, Suchodole, Wola Zaklińska, Folusz, Jezierzany, Romanówka, Kołodruby, Mołdawsko, Zadzielsko, Strzałki, Krzywcze, Podgać, Waręż wieś, Zwertów, Sokolec, Urlów, Panowce, Nadziewice, Kudobińce, Rzeczki, Streptów, Boratyn, Hujcze, Bukowa, Wolica, Zboiska, Mołodyńcze, Drogomirzany, Krechowce, Perewołoczne, Krzywe, Zarudzie, Biła, Mszaniec, Gruszka, Podniestrzany, Snowicz, Czyściłów, Podbereże, Mikuliczyn, Brodki, Lubiana, Monastyrek, Torhów, Łanczyn, Żulice, Czercze, Dytiatyn, Niedzielna, Mołodiatyn, Podmichałowce, Wiszenka, Tarnawka, Szlachcińce, Piskorowice, Gleszczawa, Bodnarka, Wierzbowiec, Podzwierzyńce, Turady, Jezierzanka, Lubela, Lisieczyńce, Korostów, Podjarków, Kobyłowłoki, Tyszkowice, Macoszyn, Soposzyn, Lisiatycze, Kulmacice, Dmytrowice, Berezów wyżny, Strzałków, Pasieczna, Kalna, Wołcze, Solec, Huszczanki, Gaje wyżne, Krogulec, Chaszczów, Rożnów, Chlebowice wielkie, Smolin, Swaryczów, Korolówka, Kornicz, Weryń, Ożydów, Woskresińce, Firlejówka, Tłumacz, Kolińce, Wysocko, Bełzec, Wierczany, Libochora, Zadniszówka, Staromiejszczyzna, Toporów, Kropiwnik nowy, Łukawica wyżna, Tłuste, Turówka, Koniuchów, Bóbrka, Niwice, Porudno, Krasne, Jaktorów, Buszkowice, Suchostaw, Stroniatyn, Podliski małe, Starzawa, Podliski, Bolanowice, Hankowice, Kotuzów, Pakość, Kościaszyn, Kidancze, Sopów,

Malechów, Wołoska wieś i Brzeźnica wyżna podpisane przez p. p. Barabasza, Korola, Oleśnickiego, Mogilnickiego i Starucha — do kom. reformy wyborczej.

2182. L. s. 3037. Petycye gmin o uchwalenie nowej sejmowej ordynacyi wyborczej w myśl wniosku p. Oleśnickiego. Zubów, Słobódka strusowska, Dudyń, Skałat, Słoboda niebyłowska, Niebyłów, Śliwki, Wołoszczyzna, Wolica hnizdyczowska, Horodyłowice, Ostrowiec, Bereźnica wyżna, podpisane przez p. p. Bohaczewskiego, Huryka, Korola, Oleśnickiego i Starucha — do kom. reformy wyborczej.

2183. L. s. 3038. Chomiak Dominik we Lwowie p. p. Barabasza z zażaleniem z powodu niewydania z sierocińskich depozytów indemnizacyi w kwocie 4000 koron z dóbr Starunia i Żuraki — do kom. petycyjnej.

2174. L. s. 3042. Petycye gmin przeciw włościom rentowym i biurom pośrednictwa pracy.

Stryhańce, Jamnica, Suszno, Zarwanica, Jabłonka wyżna, Dubszary, Lecówka, Olchowiec, Sukiel, Brjara, Kobyłowłoki, Soroki, Kamienna góra, Seredne, Jabłonówka, Żawołów, Niemszyn, Leszniów, Szuparka, Hryhorów, Hapkowce, Dołżyca, Włodzimirce, Trembowla, Lipna, Winiatyńce, Iłów, Kryłos, Czerchawa, Żurawenko, Koziara, Żabie, Słobódka, Nagórzany, Łomna, Czarnokońce wielkie, Słone, Koszlaki, Skołyszów, Mszaniec, Buk, Łopinka, Siemuszowa, Opaki zastawne, Pyszkowce, Wojsławice, Żużel, Opólsko, Butyny, Debesławce, Uhrynów, Przedmieście, Powroźnik, Jazłowiec, Brykula nowa, Brykula stara, Dobrowlany, Stulsko, Antonów, Nowosiółka kostiukowa, Torhów, Machnowce, Stehnikowce, Taurów, Sadki, Dalawa, Kadobne, Ispas, Izydorówka, Hłudno, Popowice, Petryków, Chrent, Tumirz, Sielec, Rasztowce, Rychcice, Posada chyrowska, Dzwiniacz, Konkolniki, Hłuboczek, Pawełcze, Semykowce, Nowosiółka, Halicz, Styniawa niżna, Sulatycze, Krzywe nad Sanem, Waniowice, Pobuk, Gumniska, Tyszownica, Międzybrody, Buniów, Komarów, Dobrowody, Rakówkąt, Capowce, Popowce, Koszyłowce, Czechów, Pogorzelce, Hurodnica, Krzywotuły stare, Seredne wielkie, Wypyski, Jarów stary, Borki wielkie, Lutynka, Podkamień, Kałusz, Kalników, Zamiechów, Uhrynów górny, Bujanów, Czerniawa, Sopranówka, Czernichów, Koralice, Stańków, Laszki górne, Małaszowce, Hussaków, Kosmacz, Nowosielica, Pczany, Chodaczków mały, Toustobaby, Berezów niżny, Uhnów, Korczyn, Zaburze, Nienowice, Trościanіec, Maryampol, Monastyrsko, Mosty wielkie, Tużyłów, Karasińce, Panasówka, Pniaki, Wiśniowczyk, Przegnojów, Wierzchowce, Zabojki, Caryńskie, Premiłów, Połowce, Kawczykąt, Korszyłówka, Jakóbowa Wola, Soroki, Tejsarów, Łukawica niżna, Mikulińce, Tustanowice, Romanówka, Czechy, Balińce, Strzałkowce, Rożnów, Iwanikówka, Danilcze, Płuhów, Miłowanie, Strzelbice, Tysowa, Przystań, Słobódka górna, Kuty, Buraczki, Rosochowaciec, Wołcniów, Serafińce, Mysłów, Dobkowice, Rozłoczki, Horodenka, Jasiennica dolna, Żeniów, Rokrzyce, Wisłoboki, Dąbrówka ruska, Olszanica, Soroka, Kudryńce, Bandrów, Łosie, Łozówka, Zabłotowce, Tarnowica leśna, Piszczatyńce, Gaje starobrodzkie, Krynica, Jasieniowiec, Tyszyca, Kurowce, Gębów, Jakinczyce, Komarno, Rudki, Nirków, Gwóźdź, Czorne, Lachowce, Kosmacz, Zadubrowce, Uście, Trościanіec, Słowiatyn, Szumlany, Lipica dolna, Żuków, Popielnica, Nastasów, Kinaszów, Halicz, Żałukwa, Krupsko, Sławsko, Howiłów mały, Howiłów wielki, Wasylkowce, Skała, Słobódka, Nagorzanka, Wołczyniec, Butla, Torczanowice, Libuchora, Skniłówek, Skniłów, Lubycza, Klecko, Kasperowce, Lisieczniki, Niestanice, Humieniec, Rositna, Konotopy, Spasów, Śmitków, Czerniów, Ceniów, Oleśna, Nowosiółki, Nirków, Meteniów, Żabcze murowane, Sapahów, Słoboda bolechowska, Brylińce, Stupnica, Olchowiec, Romanów, Bonarówka, Trójczyńce, Nagórzanka, Bolochowce, Rożnów, Jagielnica, Gumniska, Trościanіec, Strzeliska stare, Strzeliska nowe, Żurów, Zielona, Cucyłów, Łazy, Denisów, Hłuboczek wielki, Łąka, Hołowczyńce, Turka, Ropczyce, Kasperowce, Mykietyńce, Barysz, Werchrata, Dźwinogród, Babczę, Sadzawa, Dupliska, Podbuże, Zielona, Kosteniów, Gwoździec, Uście zielone, Maryanka, Chmielówka, Stryhańce, Nownia, Huiliczki małe, Kadłubiska, Tłuste, Burakówka, Muszkatówka, Skomorochy, Złoty Potok, Hryniowce, Jackówka, Podmichale, Łapajówka, Curtowa, Waniów, Głuchów, Lubaczów, Demidów, Dzieduszyce wielkie, Lachowice podróżne, Jezierzany, Olchowiec, Glin-

ne, Dolina, Przemyślany, Ropczyce, Opary, Dołhe, Zaszków, Kamienne, Wołosiów, Pacyków, Trofanówka, Bełz, Mikołajów, Załawie, Drohobycz, Uwisła, Sucha wola, Uholna, Żukocin, Berezok, Ładańce, Chudziejowce, Torki, Białykamień, Wyszatyce, Boniszyn, Chryple. Strussów, Żałoźce, Gaje smoleńskie, Mistycze, Koniuchy, Wola wielka, Laszki dolne, Nadorożna, Ozimina, Wierzbowiec, Jabłonów, Jabłonka, Jabłonówka, Szulhanówka, Wołczyszczowice, Trościaniec, Laszki królewskie, Horyhlady, Jaseniów, Jabkowce, Czystopady, Suchowola, Głęboka, Felsztyn, Tłuste, Dmytrów, Łany, Zarwanica, Proniatyn, Wybranówka, Rudno, Rzęsna ruska, Naditycze, Mielnicz, Bobrowniki, Kupczyńce, Kąt, Przekalec, Targowica polna, Chołojów, Ruda, Bucniów, Wasiczyn, Błyszczanka, Smykowce, Olesza, Kamionka str, Sokola, Tamanowice, Lipniki, Hodynie, Strutyn, Borynia, Zalaska wola, Lisowice, Stubno, Laszki gościnne, Jaworów, Babuchów, Załuże, Tołszczów, Jelinkowate, Wierzbiłowce, Hanowce, Synowódzko wyżne, Panasówka, Bratkowce, Porchów, Gołe rawskie, Starzawa sanocka, Złoczów, Isaków, Odrzechowa, Żywaczów, Olchowce, Opary, Widynów, Iwanówka, Klimkowce, Terpilówka, Nowesioło, Ostałowice, Kosmacz, Czerteż, Gliniany, Balicze podróżne, Poczapy, Prusy, Milatyn stary, Krzyworównia, Skowiatyn, Wisłok, Czernelów ruski, Podhajczyki, Ruda, Szyły, Podsosnów, Dobrowlany, Swidowa, Pacyków, Szwejków, Szmańkowce, Poruczyn, Buszcze, Stanisławów, Progi, Sokal, Pystyń, Zatwarnica, Dwernik, Kniaże, Zelibory, Korostowice, Zagwoździe, Balicze podróżne, Saska kameralna, Horożanna mała, Rożniatów, Łopatniki, Bereźnica, Uhersko, Wiśniowczyk, Tyszkowce, Chodnowice, Olchówka, Bogdanówka, Łąka, Trościaniec mały, Załanów, Komarów, Putiatyńce, Zwiniacz, Lackie, Cześniki, Zubrzecz, Borszczów, Jawcze, Monastyr, Hołyń, Kościelniki, Rungury, Słoboda rungurska, Cyków, Uhrynów dolny, St. Sambor, Łowczyce, Truskawiec, Grabowiec, Trójca, Okno, Firlejów, Mszana, Sorocko, Browary, Peczeniżyn, Kluczów mały, Trościanka, Moskalówka, Orzelec, Wołczkowce, Dora, Jaremcze, Sniatyn, Zawiszeń, Janczyn, Stanimir, Nowosiółki, Gniewosz, Kujdanów, Kozowa, Orawa, St. Sambor, Tłumaczyk, Rożnów, Skopówka, Perehińsko podpisane przez p. p. Barwińskiego i Bohaczawskiego — do kom, biura pośrednictwa pracy.

Marszałek Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k.

Miasto Przemyśl wzrosło w ostatnich czasach w ludność przeszło w dwójnasób i w rzędzie idzie jako trzecie w kraju po Lwowie i Krakowie. Ostatnie liczenie ludności wykazało przeszło 46.000 mieszkańców a bez wojska przeszło 38.000. Dziś, uwzględniając tylko naturalny przyrost ludności, liczy Przemyśl 50.000 mieszkańców a bez wojska z okładem 40.000. Miasto stanowi dużą siłę podatkową i w kierunku społecznym, narodowym, ekonomicznym rozwija się prawidłowo. Miastu temu więc należy się opieka ze strony kraju, aby mogło dalej kroczyć na drodze postępu pod każdym względem. Nie tykając wszystkich sfer rozwoju, stwierdzić to można, że na polu wychowania publicznego młodzieży, miasto jest upośledzone i stoi w tyle po za niektóremi miastami o mniejszej liczbie ludności i mniejszem dla kraju i państwa znaczeniu. Gmina czyni, co może dla szerzenia oświaty elementarnej; jedna za drugą powstaje nowa szkoła ludowa i dawne się rozszerza, a przeszło 5.000 dzieci pobiera w tych szkołach naukę. Gmina szłaby jeszcze dalejpo tej drodze, gdyby nie potrzeba coraz to nowych koszar, nie więziła sił finansowych miasta, nie bardzo wydatnych. Jeżeli szkoły ludowe jako tako czynią zadość konieczności oświaty, to co do szkół średnych, panuje niedostatek stanowczo szkodliwy. O potrzebie założenia szkoły realnej mowa była przy innej sposobności, lecz zanim ta potrzeba przyoblecze się w szatę rzeczywistości, jest inna gwałtowna potrzeba, odnosząca się do gimnazyum polskiego w Przemyślu.

Zakład ten tak jest przepełniony, że stan jego wprost urąga względom nadzoru młodzieży, nauki i wogóle wszelkim względom pedagogicznym. Gimnazyum to w roku bieżącym liczy 835 uczniów, klas ma 16 a w szczególności od I do III kl. po 3 oddziały, IV i V kl. po 2 mają oddziały, niektóre klasy liczą wyżej 60 uczniów. Każdy pedagog przyzna, że w takich stosunkach poznanie uczniów, utrzymanie ich w należytym porządku i uwięzienie ich uwagi i nauczanie jest nadzwyczaj trudne i niemoże doprowadzić do przepisanych wyników, wobec czego jak najspieszniejsze zaradzenie temu wadliwemu stanowi rzeczy, jest poprostu obowiązkiem sumienia.

C. k. Rada szkolna krajowa już w zeszłym roku, przy mniejszym o 52 uczniów stanie szkoły, uznała potrzebę usunięcia złego i zarządziła, co należało, aby przygotować na przedmieściu Zasaniu utworzenie filii gi-

mnazyum. Wyszukano więc odpowiedni lokal, ułożono się o czynsz; niestety, gdy sprawa oparła się o c. k. Ministerstwo oświaty, spostrzeżono tam, że na taki zbytek, jak usunięcie przepełnienia zakładu szkolnego w Galicyi, niema funduszu; osądzono, że uda się załatwić rzecz rzuceniem 1.000 K. na przynajęcie w pobliżu gimnazyum 2 sal i 1·000 K. na pierwsze urządzenie nowych sal. Tymczasem takich sal w pobliżu nie ma i względy nadzoru nie pozwoliły na takie rozrzucenie uczniów. Dyrekcya więc nie mogła podjąć się, takiego niedostatecznego sposobu zaradzenia potrzebie i 835 naszych dzieci dusi się w lokalach przeznaczonych na połowę tej liczby.

Komisya szkolna Wysokiego Sejmu, przyszedłszy do Izby ze sprawozdaniem nad wnioskiem o założenie ruskiego gimnazyum w Stanisławowie zaznaczyła, że przed tworzeniem nowego gimnazyum, należy między innemi zaradzić przedtem przepełnieniu polskiego gimnazyum w Przemyślu, uważając tem samem tę sprawę za bardzo pilną.

Dlatego też wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby natychmiast przystąpił do założenia w Przemyślu na Zasaniu filii I Gimnazyum i postarał się, by ta filia już od drugiego półrocza szkolnego była otwartą.

We Lwowie dnia 12. października 1903.

Wnioskodawca:
Tarnawski w. r.

Tomaszewski, Bednarski, Mais, Wiśniewski, Rayski, Małachowski, Fruchtmann, Romanowicz, Jabłoński, Kraiński, Vayhinger, Witosławski, Kolischer, Dr. Wład. Czaykowski, Żardecki, Rutowski, Maryewski, Michałowski, Buynowski,

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę o odczytanie interpelacyi.

Interpelacya

do c. k. Komisarza Rządowego!

W Podgórzu odbywa się z mocy przywileju Cesarza Ferdynanda I. z 23-go listopada 1839, 12-cie jarmarków, a z mocy dekretu gubernialnego we Lwowie z 26-go kwietnia 1839 roku, dla zwierząt domowych targi tygodniowe we wtorki i piątki, dla których c. k. Namiestnictwo pod datą 27-go maja 1902 L. 67.503 nowy Regulamin wydało.

Kraków otworzył na Grzegórzkach targi dla zwierząt domowych również we wtorki i piątki, a gmina miasta Podgórza, sąsiadująca z Krakowem, nie dała na to swego zezwolenia. Koncesye atoli udzielone być mogą, chociaż gminy sąsiednie, gdzie się targi odbywają, na to nie przystają tylko wtedy, jeżeli targi nie w tym samym dniu, jarmarki zaś o 2 lub 3 tygodnie później odbywać się będą (dekret kancelaryi nadwornej z dnia 17-go lipca 1788).

Ponieważ we względzie odbywania targów działy się nadużycia, przeto z mocy uchwały Sejmu z dnia 28-go września 1871 roku odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa odezwą z dnia 9-go września 1872 roku L. 14256 celem uchylenia nadużyć, jakich dopuszczają się gminy co do odbywania targów i jarmarków. Wskutek tego wydało Namiestnictwo do Starostw okólnik z 27-go października 1872 L. 44.100 względem przestrzegania, by nadużycia się nie działy, a w danym razie by nadużyciom tamę położyły.

Ponieważ Kraków, jak powiadam, otworzył targi bydlęce na Grzegórzkach w tych samych dniach, w których w Podgórzu się odbywają, a tem samem prawo gminy miasta Podgórza wykonywane od lat dawnych naruszone zostało, zapytuję c. k. Rząd:

Czy Kraków otrzymał koncesyę na targi we wtorki i piątki na Grzegórzkach, a w danym razie, dlaczego gmina miasta Podgórza, jako sąsiadująca, nie była ani przed wydaniem koncesyi zapytywaną, ani po wydaniu nie była o tem zawiadomioną. Jeżeli zaś dotąd taka koncesya nie była udzieloną, zapytuję, co c. k. Rząd postanowi, aby przepisy ustawowe i okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 27-go października 1872 L. 44.100 ściśle były przestrzegane, a nadużycie, o którem mowa, zostało uchylone.

Interpelant:

Maryewski w. r.

Tomaszewski, Loewenstein, Bednarski, Fruchtmann, Jabłoński, Huza, Stapiński, Vayhinger, Michalski, Skołyszewski, Maiss, Ochrymowicz, E. Michałowski, Bojko, Buynowski, Żardecki, Krempa, Witosławski.

Sekretarz p. Kaz. **Lubomirski** (czyta):

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza Rządowego.

Przy robotach koło regulacyi Wisłoka wykonywał od r. 1890 po koniec września

1902 prace Jan Pasternak, z Babicy nad Wisłokiem.

Rachunek tych robót spisano i kolaudowano w c. k. Namiestnictwie w maju 1903. Rezultatem tej kolaudacyi było uznanie pretensyi wymienionego Jana Pasternaka w kwocie 5484 koron.

Sprawa ciągnie się już lat przeszło dziesięć.

Wymieniony Jan Pasternak upomina się ciągle o wyrównanie należytości — jednak bezskutecznie.

Postępowanie takie niesłusznie przyprawia niezamożnego przedsiębiorcę-chłopa na znaczne straty.

Podpisani zapytują J. W. Pana Komisarza rządowego, co jest powodem podobnego postępowonia i co Rząd uczyni, ażeby poszkodowanemu przedsiębiorcy zarobioną kwotę i wynikłe z przetrzymania zapłaty, straty wynagrodzić?

Lwów, dnia 10. października 1903.

Interpelant:

Szajer w. r.

Stojałowski, Szponder, Krempa, Szwed, Stapiński, Skołyszewski, Korol, Barabasz, Żardecki, Potoczek, Huryk, Staruch, Kramarczyk, Bojko.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządu.

Jeszcze w r. 1900 zwracaliśmy uwagę Wysokiego Rządu na niebezpieczeństwo, jakie zagraża wsi Dębnu, powiatu nowotarskiego, ze strony Białki tatrzańskiej. Niebezpieczeństwo to istnieje w obecnej chwili w całej pełni, gdyż Białka rok rocznie zabierając uprawne grunta i tamy porobione z wielkim wysiłkiem tak gminy jak i powiatu, zbliża się co raz bliżej wsi, grożąc jej całkowitem zniszczeniem, przeto podpisani zapytują Wysoki Rząd, czy nie byłby skłonnym przyspieszyć regulacyę wymienionej rzeczki lub przynajmniej spowodować częściowe zabezpieczenie brzegów a temsamem uchronić gminę od grożącej jej katastrofy?

Interpelant:

Bednarski w. r.

Jabłoński, Maiss, Buynowski, Huza, Rayski, Witosławski, Maryewski, Wiśniewski, Małachowski, Michalski, Fruchtmann, Merunowicz, Żardecki, Lipiński, Vayhinger, Romanowicz.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie założenia Sądu obwodowego w Mielcu.

Po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, z dnia 10 marca 1899 i 28 kwietnia 1900 co do kreowania nowych sądów w kraju, Sejm wezwał c. k. Rząd do jak najspieszniejszego utworzenia sądu obwodowego w Mielcu, między innymi i sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

Od szeregu lat ludność całego płatu kraju między Wisłą a Sanem domaga się założenia c. k. Sądu obwodowego we wspomnianej miejscowości, z powodu przeładowania sprawami tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jak i w Rzeszowie, nadto nienależytego toku wymiaru sprawiedliwości.

Wskutek tego wymiar sprawiedliwości jest utrudnionym, co powoduje niezadowolenie, nieufność do Sądów w ogóle i do Rządu, a naraża strony na kolosalne niedogodności, stratę czasu i pieniędzy.

Sprawa założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu budzi żywe zaniepokojenie między ludnością — dlatego podpisani mają zaszczyt zapytać JW. Pana Komisarza Rządowego:

Czy i kiedy uprawnione nadzieje, uzasadnione potrzeby, zaspokojone zostaną a uchwała Sejmu nareszcie wykonaną będzie.

Lwów 10 października 1903.

Interpelujący

Franciszek Krempa w. r.

Szajer, Szwed, Bojko, Potoczek, Stapiński, Staruch, Barabasz, Oleśnicki, Huryk, Korol, Mazikiewicz, Barwiński, Ochrymowicz, Wilczkiewicz, Mogilnicki, Szponder.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie dalszych interpelacyi.

Sekretarz p. **Bohaczewski** (czyta):

Interpelacija

do c. k. Prawytelstwa

posła Starucha i tow. w sprawi neporiadkiw na stacyji Słoboda-Teofilka na liniji kolijewij Hałycz-Tarnopol.

Na liniji kolijewij Hałycz-Tarnopil je pobudowana stacyja Słoboda Teofilka, kotra stojit w poły na najwyzszij wysoti podilskij i budynok stacyjnyj ne maje peronu, tak, szczo wsidajucza i wysidajucza pubłyka je narażena w najbilszim stepeny na nebezpeczeństwo zdorowla a nawit żytia.

Do toji samoji staciji ne ma najmenczoho dojizdu, ona pobudowana w seredyni chłopskoho pola i wid neji ne zrobyła Dyrekcija kolijowa żadnoji dorohy czerez chłopski grunta do hromadskoji dorohy tak, szczo publika zmuszena jest jichaty chłopskymy polamy, czerez szczo jest narażena na najbilszi nepryjemnosty, a z druhoji storony włastyteli gruntu sut narażeni na dotkływi straty, czerez szczo wże buło nawit mnoho procesiw sudowych storin podorożujuczych z włastytelamy gruntiw. Se jest takij stan riczy, szczo prynosyt tilko hłum ciłomu krajewy i dlatoho pidpysani zapytujut:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczoby tiji pereszkody zistały usuneni a to czerez pobudowanie peronu na staciji Słoboda-Teofilka i dojizd do toji stacyji?

Interpelant:

Antin Staruch.

Skołyszewski, Szajer, Mazykewycz, Bohaczewskyj, Barabasz, Szponder, Glidziuk, Wilczkiewicz, Ołesnyckyj, Huryk, Barwińskyj, Kramarczyk, Bojko, Dr. Mohylnyckyj, Korol, Krempa.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem zmiany statutu Banku krajowego. **(Akt. 379).**

W zastępstwie sprawozdawcy p. Pilata głos ma członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego tj. pierwsze czytanie wniosku p. Federowicza o wykonywaniu robót publicznych, muszę usunąć z powodu nieobecności wnioskodawcy p. Federowicza.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o zbadanie sprawy budowy sanatoryów krajowych dla chorych na gruźlicę. **(Akt. 380).**

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski.** Wysoka Izbo! Fakt, że wniosek obecny co do sanatoryów dla gruźliczo chorych, pochodzi nie od lekarza, lecz od laika, jest najlepszym dowodem, że szerokie koła społeczeństwa domagają się natarczywie ratunku przeciw temu wrogowi ludzkości. Od chwili jak natura gruźlicy zbadaną została, rozpoczyna się walka z tą chorobą. Zachód, jak zwykle daje początek; w szeregu walczących, Niemcy największe zrobili postępy; dodam, że zbudowano tam 75 sanatoryów. Według zdania znakomitego specyalisty Dra Baranowskiego, dla zwalczenia gruźlicy potrzeba naukowego badania tej choroby, następnie leczenia przez sanatorya i szpitale, potem zapobiegania, a w końcu wiadomości dydaktyczne. Pozwoli mi Wysoka Izba, że zajmę się tylko drugim punktem, to jest szpitalami i leczeniem. Pozwolą przedewszystkiem szanowni panowie, że zwrócę uwagę na statystykę śmiertelności chorych na gruźlicę w stosunku do ogólnej śmiertelności. Aby wykazać, że szpitale nasze nie odpowiadają swemu zadaniu, przedewszystkiem wskażę śmiertelność w większych miastach, w których są szpitale krajowe. I tak (czyta) w r. 1897 zmarło na gruźlicę 22974, w r 1898 zmarło 196576 chorych z tego na gruźlicę 23038, zaś w w r. 1899 200594, z tego na gruźlicę 23376. A zatem około 11%.

Widzimy, że największy procent zmarłych na gruźlicę jest z większych miast; przy ogólnej bowiem sumie zmarłych na gruźlicę ten procent wynosi 11%, co jest dowodem, że po wsiach procent zmarłych na gruźlicę jest miejszy. Przypisać to należy mniejszemu zaludnieniu, innemu otoczeniu i pracy na wolnem powietrzu.

Jeżeli się zastanowimy nad sposobem leczenia, to musimy przyznać, że przy naszych urządzeniach sanitarnych, jest prawie żaden.

Ludzie bogaci lub średnio zamożni ratują się, przed skutkami gruźlicy przez wyjazd do sanatoryów i zdrojowisk zagranicznych lub też leczą się w doskonale urządzonem sanatoryum w Zakopanem.

Lecz gruźlica wybrała sobie za pole szukania ofiar przedewszystkiem wśród ubogiej ludności a między nią przedewszystkiem robotników i rzemieślników. Ci nie tylko za

granicę ale nawet do sanatoryum w Zakopanem udać się nie mogą.

Do szpitali krajowych nie przyjmują piersiowo słabych, wedle bowiem rozporządzenia szpitale krajowe nie przyjmują chorych na gruźlicę w stadyum rozwiniętem, lecz tylko w pierwszym okresie choroby, a przyjętych przy najlżeszem polepszeniu, wydala. Uzdrowionych wychodzi tak mały procent, że jak mię poinformowali pytani o to lekarze, nie przewyższa nawet 1% chorych na gruźlicę. Reforma więc w tym kierunku jest konieczną.

W krajach zagranicznych a nawet w Królestwie Polskiem już to zrobiono i pobudowano przy szpitalach osobne pawilony z werandami zwróconemi do południa. Jaki jest tego skutek, nie mogłem w tym kierunku zasięgnąć od lekarzy informacyi.

Ponieważ szpitale nasze chorych na gruźlicę w stadyum rozwiniętem nie przyjmują, przeto uboga ludność robotnicza i rzemieślnicza skazaną prawie zupełnie na leczenie w domu.

Przypatrzmy się więc, jak wygląda to leczenie ubogiego robotnika w jego własnym domu.

Rzemieślnik lub robotnik rzadko posiada mieszkanie składające się z pokoju i kuchni, lecz zwykle z jednej izby, która jest zarazem kuchnią sypialnią i pralnią. Często bardzo izby te znajdują się w suterynach a nawet czego byłem naocznym świadkiem w przerobionych piwnicach, pozbawionych niezbędnego światła i powietrza.

Kiedy zamieszkująca taki apartament dość liczna rodzina jest zdrową a gospodyni zapobiegliwa, to jeszcz pół biedy.

Ale jeżeli któryś z członków tej rodziny zapadnie na gruźlicę, to zgóry jest rzeczą przewidzianą, że chory umrzeć musi a nawet kilka ofiar ze sobą zabiera.

Ojciec rodziny, który całe życie pracowałdla żony i dzieci i któryby ostatnią kroplę serdecznej krwi dla swych najbliższych utoczył, jest mimo woli zabójcą swych dzieci.

Byłem świadkiem tego, jak ojciec familii leczony w domu umarł a w ciągu lat kilku wymarła cała rodzina złożona z żony i trojga dzieci; jak dalej syn terminator powrócił do domu chory na gruźlicę i po roku umarł a po nim zmarło troje rodzeństwa, przedtem zdrowych a później zarażonych.

Widzicie więc Panowie, że ani w domu ani w szpitalach nie ma dla tej ubogiej ludności sposobu leczenia.

Przed kilku laty grono lekarzy w Zakopanem założyło towarzystwo celem budowania lecznic. Ale mimo najszczerszych chęci zebrało to towarzystwo na ten cel zaledwie kilka tysięcy koron, która to kwota nie mogła absolutnie wystarczyć na wykonanie tego pięknego dzieła. Dziś towarzystwo to przeniosło działalność swą do Lwowa i znajduje się w ręku ludzi fachowych i wpływowych; wątpię jednak, czy uczyni coś dla niego rząd lub kraj.

Finanse naszego kraju nie są rzeczywiście świetne, nic więc dziwnego, że na wielu polach kultury zostajemy w tyle, że nie możemy zdążyć za innymi narodami cywilizowanymi.

Ale wydatki na budowę sanatoryów krajowych dla gruźliczo chorych nie będą tak wielkie i że będziemy się mogli na ten krok zdecydować. Nie trzeba też zapominać że dziś przeciętnie leczy się w szpitalach krakrajowych około 3.000 chorych.

I tak w r. 1899 leczono w szpitalach krajowych 3.206 chorych przez 80.000 dni, na co wydano 116.000 K., zaś w r. 1902 leczono 2.800 chorych, na co wydano również około 100.000 K.

Wydana atoli kwota była wprost wyrzuconą, bo pomocy ludności nie przyniosła, a wydaną została.

Byłoby przeto pożądane wyeliminowanie tych 3.000 chorych na gruźlicę ze szpitala i umieszczenie ich w osobnych na ten cel zbudowanych sanatoryach. W ten sposób bowiem przepełnienie w szpitalu byłoby mniejsze i zrobionoby miejsce dla innych chorych. Pieniądzmi przeznaczonemi na leczenie tych gruźliczo-chorych możnaby wybudować bodaj jedną lecznicę z odpowiedniem urządzeniem dla piersiowo chorych.

Daleki jestem od tego, ażebym przychodził z wnioskiem, w którymbym żądał od Wysokiej Izby, ażeby bezwarunkowo uchwaliła ustawę o budowaniu sanatoryów. Jako laik mogę tylko prosić ten Wysoki Sejm o to, ażeby zechciał poprzeć mój wniosek i polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sposób leczenia piersiowo-chorych w innych podobnych sanatoryach zagranicznych i na najbliższej sesyi sejmowej przyszedł z odpowiedniemi wnioskami. (**Brawa**).

Pod względem formalnym prosiłbym o odesłanie mego wniosku do Wydziału krajowego jako komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Huryka przeciw konkurencyi czynionej ubogiej ludności przez pracę więźniów w Stanisławowie. (**All. 381.**)

Marszałek. Do uzasadnienia tego wniosku udzielam głosu p. Hurykowi.

P. **Huryk.** Wysokij Sojme! Ja wże w swoim wneseniu zajawył dokładno, na jaku krywdu narażaje sia ubohu ludnist czerez konkurencyju wiaźniw.

Ne znaju, czy powit stanisławiwskij zdobude sia koły, szczoby mu ne brakowało majetku w hroszach, chlibi i chudobi, jak ne brakuje u neho robitnykiw.

Koły na seli w najhirszyj czas robit i zawżdy szukaje sia za robitnykom, to w Stanisławowi o neho najłehsze.

Jakem wże zajawył, ludnist selańska je rolnycza, krim roły ne maje jenszoho zaniatia, poza rołeju ne maje żadnoi praci, bo ne ma u nas ani fabryk ani lisiw, kołyś buły, ałe zistały znyszczeni.

Firmankoju ne można sia takoż posłuhowaty, bo majemo sit' żeliznyć, kotra obijmaje ciłyj powit.

Otżeż ludnist selańska hornyt sia w wilnych chwylach jak i z konecznosty na roboty do mista Stanisławowa. Tam dawnijsze nim buw zakład karnyj, znachodyła ta ludnist robotu pry budowlach, dorohach, horodach, kanałach i wsiudy.

Nyni ti wsi roboty wykonujut zakłady karni swoimy wiaźniamy. Szczoż sia łyszaje dla tych ubohych robitnykiw.

Ne dowho treba bude czekaty na to, szczoby ti robitnyki znajszły sia w kompanii tych wiaźniw.

Bo szczoż im zistane, jesły ciłymy tyżdniamy budut chodyty bez roboty, jak ne zbilszyty kompaniu wiaźniw, dopustywszyś z konecznosty czynu karohidnoho.

Toż zdaje sia meni, szczo krajnyj czas na to, szczoby Wysokie Prawytelstwo zastanowyło sia nad toju sprawoju i zakładom karnym prykazało, szczoby wiaźniw łysz pry takych robotach zatrudniaty, kotriby konkurencyji ubohoi ludnosty ne robyły.

Krim toho ne duże se myła ricz, koły pry odnij roboti roblat wiaźni w kompanii wilnych robitnykiw.

Neraz prychodyt do spereczok i bijok, a szczo bilsze, z toho ne tilko sut' nezadowołeni sełа, kotrym sia robyt konkurencyju, ałe i sami miszczany, w kotrych interesi wykonujet sia ti roboty, koły wydiat, szczo z ułyci na ułyciu, z podwirja na podwirje wołoczyt sia po 20 abo 30 wiaźniw z sokierami i pyłamy, kotri widberajut zarobok ubohoi ludnosty, bo toj zarobok należyt uboższoi ludnosty, a ne wiaźniam.

Ja kinczu uzasadninie moho wnesenia, bo wnesenie samo obijmaje wże dokładni pryczyny, kotri mawjem pidnesty w tiahu mojei besidy.

Pid wzhladom formalnym proszu o prykazanie moho wnesenia komisyi prawnyczoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Jana Gnoińskiego w sprawie urządzenia programowych wycieczek naukowych młodzieży po kraju. (**All. 382.**)

Marszałek. Do uzasadnienia tego wniosku udzielam głosu p. Gnoińskiemu.

P. **Gnoiński.** Bawiąc w Szwajcaryi w czasie feryj szkolnych, spotykałem bardzo często liczne grupy młodzieży w towarzystwie nauczycieli, robiącej wycieczki po kraju. Poinformowano mnie, że takie wycieczki zaprowadzono od bardzo wielu lat, a celem ich jest zapoznać młodzież z pięknością jej kraju rodzinnego, z bogactwem tego kraju, pokazać tej młodzieży miejsca doniosłych wypadków historycznych, pomniki przeszłości, zakłady naukowe i humanitarne, wielkie zakłady przemysłowe, jednem słowem pokazać młodzieży kraj i to wszystko, co sprawiło, że Szwajcarya jest jednym z najbogatszych, a pod względem kultury jednym z najwyżej dziś stojących krajów. Wychodzą tam z tego założenia, że każdy Szwajcar, przyszły obywatel kraju, zanim ukończy nauki i przystąpi do obrania sobie zawodu, powinien dokładnie poznać kraj rodzinny, oraz wszystkie źródła, z których płynie oświata i bogactwo kraju. Uważają tam, że wiek młodzieńczy, czas pobytu w szkołach jest najodpowiedniejszą ku temu porą, gdyż i umysł jest świeży i zdrowie służy i czas na to pozwala, w późniejszych zaś latach zajęcia zawodowe i inne jakieś specyalne stosunki mogłyby temu zamiarowi poznania kraju rodzinnego stanąć na przeszkodzie.

U nas niestety, panują inne pod tym względem zapatrywania. Nasza młodzież osobiście młodzież zamożniejsza bardzo często wcześniej ma sposobność poznawania obcych

krajów, poznania tego, co tam jest dobrem ale i tego co tam jest złem, niźli kraj rodzinny. To należałoby zmienić. Niezawodnie pod względem piękności i bogactwa kraj nasz nie może się równać ze Szwajcaryą. Ale i u nas przyroda nie poskąpiła bogactw i znajdzie się niejedno godne widzenia. Mamy przecież słynne kopalnie nafty, mamy sól, węgiel, mamy Tatry i Karpaty, których piękność już i obcy potrafili uznać i ocenić; mamy wyższe zakłady naukowe we Lwowie i w Krakowie, zakłady humanitarne, i humanitarno kształcące jak zakład w Drohowyżu, któremu równych nie wiele znajdzie się w Europie; mamy tyle zakładów przemysłowych jak gorzelnie, papiernie, cukrownie, browary, młyny, krochmalnie, tartaki, fabryki machin i t. p. tyle gospodarstw wzorowych tyle szkół rolniczych, tyle szkół zawodowych, więc z pewnością młodzież wszystkich zawodów znalazłaby w ciągu wycieczek coś, coby ją zajęło i coby z pożytkiem dla siebie studyować mogła. A oprócz tego ileż to mamy pamiątek naszej przeszłości! Jeżeli widzenie Krakowa wprowadziło w zachwyt ludzi dojrzałych, polską ludność ze wschodnich powiatów, to o ileż silniej oddziałałoby zwiedzanie tych zabytków przeszłości na umysły młodzieży! A może nigdy bardziej nie potrzeba było budzić tę miłość dla kraju rodzinnego i myśl o przeszłości, jak i o przyszłości naszej, jak właśnie w tej chwili, gdy z jednej strony dziwna jakaś obojętność i apatya obejmuje szerokie koła, a z drugiej strony nasi odwieczni wrogowie wszelkich używają środków, ażeby, nas zniszczyć i wytępić.

Ale nietylko sam Kraków jest godny widzenia. I w innych stronach kraju mamy zabytki godne zwiedzenia, że tylko wspomnę o Żółkwi, Podhorcach, Olesku o tych szlakach tatarskich znaczonych mogiłami na całem naszem podolu o zamkach jak w Zbarażu, Trembowli, Jagielnicy, Jazłowcu i t. d., które miały tym napadom drogę zamykać, świadczą one o walkach staczanych w obronie tych kresów; a gdy młodzież polska i ruska wspólnie będzie zwiedzać te miejsca, gdzie hufce polskie walczyły i tysiące ludu ruskiego zwalniały z jasyru, to może pamięć tych czynów w młodzieży ruskiej bardziej przyjazne uczucia obudzi, aniżeli te, jakie się starają w niej zaszczepić.

(**Głos**: „Bardzo słusznie“)

Jestem bardzo głęboko przekonany o wielkiej użyteczności takich wycieczek, tak że radbym, ażeby te wycieczki przyjęto stale jako środek naukowy pomocniczy, do programu kształcenia naszej młodzieży. W ciągu takich wycieczek niejedna zdrowa myśl może zakiełkować i przyniosłaby kiedyś krajowi pożytek, gdy ta młodzież wyrośnie na dojrzałych mężów.

Jeszcze jedno mam dodać. Warunki życia są coraz trudniejsze, walka o byt staje się coraz namiętniejszą i bezwzględniejszą, coraz mniej pozostaje czasu do poznania piękności w przyrodzie i w dziełach sztuki, Jedyną chwilą ku temu sposobną, są młode lata. Dlatego należy w młodzieży budzić to zamiłowanie piękna i przyrody i rozwijać je, a do tego w ciągu takich wycieczek — nie jedna znajdzie się sposobność.

Pomny uwagi p. Marszałka, żeby posłowie przy stawianiu wniosków nie tracili z myśli względu na fundusz krajowy, dotknę i tej strony mojego wniosku. O ile mogłem się poinformować, niema w Szwajcaryi osobnych funduszów przeznaczonych na takie wycieczki. Majętniejsi rodzice płacą koszta podróży swoich dzieci częstokroć w podwójnej, potrójnej wysokości, ażeby w ten sposób umożebnić biedniejszej młodzieży zwiedzanie kraju. Jeżeli to nie wystarcza, to wtedy gmina odnośna się przyczynia, a gdyby jeszcze co brakowało, może kilkaset franków, to Szwajcarya jest tak bogatym krajem i ma tak głębokie przekonanie o użyteczności takich wycieczek, że gdy chodzi o taką kwotę, to nie jeden, ale dziesięciu znajdzie się ofiarodawców.

U nas rzecz, którą poruszam, byłaby nową i ażeby ją do skutku doprowadzić, potrzebaby współdziałania wielu czynników. Trzeba, żeby Rada szkolna krajowa obmyśliła program takich wycieczek, żeby Wydział krajowy obmyślił fundusze o ile będą potrzebne z funduszów krajowych, trzeba dalej, żeby rząd poparł tę sprawę, zniżając do możliwego minimum taryfy kolejowe i przyznając pewne ułatwienie nauczycielom i profesorom; trzeba wreszcie, żeby całe społeczeństwo zajęło się tą sprawą i gorliwie ją poparło.

Zdaje mi się, że to co tu powiedziałem wystarczy, ażeby wyjaśnić myśl moją. Chodzi mi o to, żeby skłonić młodzież do poznania kraju rodzinnego i ażeby to zadanie możliwie ułatwić. Im lepiej go pozna, tem goręcej go pokocha, tem chętniej będzie mu służyć i gdy pozna to, co dotychczas zrobiono i z jakiemi to się stało trudnościami i ofiarami i potrafi ocenić, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, to niezawodnie zrozumie, że nie we waśni i wzajemnem zwalczaniu się leży przyszłość nasza, ale że usilnej i zgodnej pracy potrzeba, ażeby kraj nasz podnieść na ten stopień kultury, na jakim znajdują się kraje Europy zachodniej (**Oklaski**).

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolania gminie Liszna pow. Sanockiego na pobór w r. 1904, 173½% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Głos ma sprawozdawca poseł **Wereszczyński.**

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w roku 1904. 173½% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Jak to już kilkakrotnie Wydział krajowy podał do wiadomości Wysokiego Sejmu w osobnych swych sprawozdaniach, zakupiła gmina Liszna w roku 1893/5 od obszaru dworskiego lasy i łąki a na spłatę ceny kupna zaciągnęła dwie pożyczki na łączną sumę 18.800 kor., z której za poręką powiatu sanockiego pożyczkę komunalną w Banku krajowym w kwocie 13.200 koron, a resztę w Towarzystwie zaliczkowem w Sanoku.

Na pokrycie rat pożyczek powyższych i zwykłego niedoboru budżetowego, nakłada gmina już od roku 1893 wyższe dodatki gminne z reguły, za stosowną uchwałą Wysokiego Sejmu i Cesarskiem zezwoleniem.

Podobnie i na rok 1904 zachodzi potrzeba zezwolenia gminie na pobór wyższych dodatków gminnych. Wydział powiatowy w Sanoku bowiem relacya z dnia 26. września 1903 l. 2297 przedłożył Wydziałowi krajowemu budżet gminy Liszna na r. 1904 wraz z uchwałą Rady gminnej z dnia 20. sierpnia 1903, którą postanowiono nałożyć 173½% dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1904.

Odnośna uchwała Rady gminnej była wyłożoną w gminie Liszna przez dni 14 i przeciw niej nie wniesieno żadnych protestów.

Uchwałę rzeczową zatwierdził sanocki Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej z mocy §. 36. ustawy o Reprezentacyi powiatowej.

Budżet gminy Liszna na rok 1904 wykazuje:

a) w dochodach:

1) czynsz z najmu pastwisk	120·—	K.
2) z opłaty za użytkowanie pastwisk i liści	250·—	„
3) z najmu gruntów	10·—	„
4) dochód z lasu	220·—	„
5) czynsz z dziarżawy polowania	52·—	„
6) procent od obligacyi gminnych	16·80	„
7) z oględzin bydła	16·—	„
8) procent od pieniędzy złożonych w Wydziale powiatowym	118·68	„
9) dochody nieprzewidziane	20·—	„
Suma dochodów	803·48	K.

b) w wydatkach:

a) wydatki zwyczajne:

1) płaca naczelnika gminy	50·—	K.
2) płaca pisarza	58·—	„
3) płaca policyantów	60·—	„
4) koszta kancelaryjne	16·—	„
5) dziennik ustaw krajowych	4·—	„
6) koszta rekrutacyi etc.	6·—	„
7) podatek od majątku gminnego	330·—	„
8) ekwiwalent	45·87	„
9) spis popisowych	10·—	„
10) oglądaczowi bydła	16·—	„
11) na potrzeby szkolne	66·38	„
12) płaca stróża	60·—	„
13) nieprzewidziane	10·—	„

b) spłata długów:

14) na spłatę pożyczki zaciągniętej w Towarzystwie zaliczkowem w Sanoku	200·—	„
15) dwie raty półroczne na spłatę pożyczki Banku krajowego	1072·52	„
Suma wydatków	2004·77	K.
po potrąceniu dochodów	803·48	„
pozostaje niedobór	1201·29	K.

na pokrycie którego potrzeba nałożyć 173½% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie na rok 1903 w kwocie 694 K. 05 h., z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Gdy wykazany niedobór spowodowany jest jak i w poprzednich latach głównie tylko spłatą rat, pożyczek zaciągniętych na pomnożenie majątku zarodowego gminy, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna w powiecie sanockim zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych pobierać w roku 1904 sto siedmdziesiąt trzy i pół (173½%) procentowy dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich, z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński**: Wnoszę przyjęcie uchwały w drugiem czytaniu bez czytaniu.

Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w drugiem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu, rechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie wniosku p. Paygerta o założenie biura statystycznego dla przemysłu i handlu i pomocy kraju celem ułatwienia tkalni mechanicznej. (**All. 383**).

Sprawozdawca p. Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. **Paygert** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu założyć przy departamencie przemysłowym biuro statystyczne, któreby nieustannie śledziło i badało kierunek i intenzywność rozwoju produkcyi przemysłowej i rozwój handlu w Galicyi, a wyniki tej pracy co roku drukiem ogłaszało.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: Dołożyć wszelkich starań do zachęcenia ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, aby ci założyli w Galicyi tkalnię mechaniczną. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiorstwa, udzielając pożyczki do wysokości trzech czwartych kapitału zakładowego i obrotowego. Pożyczka ta ma być udzieloną na niższy procent i na dłuższy amortyzacyjny okres niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych. Suma pożyczki nie śmie przekraczać kwoty 300.000 koron; jeżeli fundusz przemysłowy będzie odpowiednio dodniesionym, ma ona być z tego funduszu wypłaconą.

Wydział krajowy otoczy tę fabrykę swoją opieką, której głównym celem będzie: ułatwienie odbytu, a zatem u władz państwowych poprze starania zarządu fabryki o o uzyskanie dostaw, a u administracyi kolejowej o uzyskanie zniżek taryfowych, tak dla materyałów surowych jak i wyrobionego towaru.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Maryewski**: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**: Wysoki Sejmie!

Przychylność, z jaką się wniosek p. Paygerta spotkał, najlepiej świadczy, że kwestya podjęta tym wnioskiem jest nadzwyczaj ważną dla kraju naszego.

W każdym kraju, rozwiniętym pod względem przemysłowym i handlowym, statystyka jest ważną podstawą rozwoju, tembardziej zaś w kraju, w którym przemysł się dopiero budzi, a handel zaczyna rozwijać. Bez statystyki jest się jak bez drogowskazu na drodze.

Jednakże nie trzeba się łudzić, że statystyka szybko, łatwo i wyczerpująco da nam owoce swej pracy, zwłaszcza u nas w kraju, pozbawionym granicy celnej, statystyka importu i eksportu jest nadzwyczaj trudną do prowadzenia, łatwo bowiem popaść można w niedokładność, biorąc jużto pewne towary po dwa i więcej razy, jużto niektóre opuszczając zupełnie.

W kraju, w którym panuje takie niedowierzanie do fiskalizmu, statystyka jest tak trudną, że wykazy przemysłowców i kupców nie zawsze mogą być zupełnie dokładne.

Sądzę jednak, że Wydziałowi krajowemu przyjdzie łatwo znaleść człowieka poświęcającego się statystyce i oddanego gorliwie krajowi, i że do dobrej statystyki w krótkim czasie przyjść będzie można.

Statystyka nasza ma większe zadanie, aniżeli w innym kraju. Nie można wziąć za podstawę chwili teraźniejszej, ale musimy się cofnąć w przeszłość.

Statystyka nasza musi wykazać, jakie przemysły były w kraju, korzystnie się rozwijały i dalej się korzystnie rozwijają, musi wykazać, które przemysły były, ale upadły.

Niedawno energicznie popieraliśmy słuszne żądania fabryk cukru w naszym kraju, chcąc przemysł ten uchronić od upadku a zarazem przyczynić się do rozwoju naszego rolnictwa.

Jest jednak w kraju naszym inny jeszcze przemysł, który się dawniej dobrze rozwijał, a który teraz coraz bardziej upada a mianowicie młynarstwo.

Brzed paru laty przedstawiłem w tej Wysokiej Izbie powody upadku młynarstwa, wniosek mój jednak dotychczas nie został załatwionym. Wyrażone przezemnie przed kilku laty obawy i przewidywania niestety się sprawdzają, młynarstwo w kraju coraz bardziej upada.

I zachodzi pytanie, czy ubytek młynów nie spowoduje depresyi cen zboża.

I takich przemysłów jak młynarstwo więcejby się znalazło.

Statystyka więc, która ma krajowi przynieść korzyść, musi wykazać, dlaczego i z jakich powodów te lub owe przemysły w kraju upadły.

Przychodzę obecnie do drugiej części wniosku komisyi przemysłowej. Potrzebę założenia tkalni mechanicznej w kraju świetnie uzasadnił p. wnioskodawca przy motywowaniu swego wniosku.

Większa część produktów tekstylnych sprowadzanych bywa do nas z zagranicy, koszta, które wydajemy na wyroby zagraniczne, bardzo często tandetne, są wysokie, nie ulega więc kwestyi, że pierwszem zadaniem kraju powinno być wybudowanie wzorowej tkalni a potem przędzalni.

Pomimo tego jednak nie zgadzam się z wnioskiem komisyi przemysłowej, który poleca Wydziałowi krajowemu staranie się o założenie takiej tkalni i poleca mu udzielenie na ten cel pożyczki do wysokości 75% kapitału zakładowego i obrotowego.

75% kapitału zakładowego i obrotowego, to znaczy tyle, co wybudowanie całej fabryki, bo $^1/_4$ część kapitału łatwo da się uzyskać w drodze kredytu wekslowego. Wybudować zatem fabrykę i oddać ją w ręce prywatne to znaczy tyle, co darować ją pod bardzo korzystnemi warunkami.

Gdyby się zatem Wysoka Izba miała zgodzić na pożyczkę do wysokości 75%, to jabym doradzał krajowi, aby raczej na własny rachunek wybudował tkalnię, urządził ją i sam prowadził, albotež wydzierżawił, ale by prywatnemu człowiekowi udzielić pożyczkę tak wysoką, uważam za rzecz bardzo ryzykowną dla kraju.

W tym też duchu chciałbym wniosek komisyi nieco zmodyfikować.

Również nie zgadzam się z tem, aby oznaczać wyraźnie do jakiej kwoty Wydział krajowy ma kredytu udzielić. Pod tym względem mam zupełne zaufanie do Wydziału krajowego i wiem, że wyda tyle, ile będzie uważał za stosowne.

Pozwalam sobie tedy przedstawić Wysokiej Izbie następujący wniosek (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu

dołożyć wszelkich starań, aby w Galicyi założoną została tkalnia mechaniczna. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiostwa udzielając pożyczki nawet przekraczającej 50% kapitału załadowego i obrotowego.

Pożyczka dla tkalni mechanicznej może być nawet udzieloną na niższy procent i dłuższy amortyzacyjny okres czasu, niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wysoki Sejmie! Nie mam upoważnienia, abym w imieniu Wydziału krajowego zajął jakiekolwiek stanowisko w tej sprawie, przemawiam przeto imieniem własnem i o ile mi się zdaje, trafię także w myśl Wydziału krajowego, jeżeli poprę wniosek p. Maryewskiego.

Mnie się zdaje, że żadną miarą nie możemy się zgodzić na to, ażeby w takiej sprawie dostać od Wysokiego Sejmu, jak to się po polsku wyrazić „eine gebundene Marschroutte“ tak, ażebyśmy już z góry mieli ze strony Wysokiego Sejmu podane

niejako wszelkie waruki, w jakich udzielenie kredytu ma być wykonane.

Powiada wniosek komisyi, ażebyśmy udzielili pożyczkę do wysokości $^3/_4$ kapitału zakładowego i obrotowego.

Mogą jednak być sytuacye takie, w których pożyczka w wysokości $^3/_4$ kapitału byłaby zupełnie niepotrzebną, mogą być wypadki, że przy znacznie mniejszym współudziale kraju fabryka taka mogłaby powstać.

Zupełnie też trafną jest uwaga p. Maryewskiego, że jeżeliby na założenie takiej tkalni mechanicznej lub wogóle jabryki Wydział krajowy dał $^3/_4$ kapitału potrzebnego z funduszu przemysłowego i to $^3/_4$ kapitału nietylko zakładowego ale i obrotowego, to w takim razie właściwie Wydział krajowy byłby założycielem tej fabryki, i wtedy doprawdy staje przed nami kwestya, pocóż mamy mieć w tej fabryce innego gospodarza, dlaczego ten Wydział krajowy, który daje $^3/_4$ całego kapitału zakładowego i obrotowego nie ma być sam gospodarzem.

Bo rzecz prosta, że dając taką pożyczkę musiałby sobie Wydział krajowy bardzo poważny wpływ na zarząd fabryki zastrzedz i wtedy ma fabryka od razu dwóch gospodarzy, a to jej z pewnością na pożytek nie wyjdzie.

Zwracam uwagę, że jeżeli się daje pożyczkę na kapitał zakładowy, to termin spłaty tej pożyczki może, a raczej musi być rozłożony na bardzo długi szereg lat, inaczej zaś rzecz się ma, z pożyczką udzieloną na kapitał obrotowy. Tu rozkładanie pożyczki na długi szereg lat jest zupełnie zbyteczne. Wszak na ten cel w przeważnej mierze powinien wystarczyć kredyt wekslowy.

Również niedobrze jest powiedzieć, że suma pożyczki nie może przekroczyć kwoty 300.000 koron. Być może, że potrzeba będzie pożyczki znacznie mniejszej, a być znowu może, że dając nawet $^3/_4$, pożyczka nasza w kwocie 300.000 koron nie wystarczy. To jest kwestyą kosztorysu, jest kwestyą rozciągłością interesu.

Ja mam u siebie projekt takiej tkalni mechanicznej na 110 krosien, która w stosunku do innego tego rodzaju przedsiębiorstwa i w stosunku do tego, co kraj wyrobów takiej tkalni spożyć może, jest bardzo małym tylko przedsiębiorstwem, a tam kosztorys wynosi 500.000 koron. Proszę więc sobie wyobrazić zakład o jakich 200 krosnach, któryby odrazu mógł zaprodukować tyle, ile kraj obecnie potrzebuje. Tutaj trzebaby kapitału zakładowego milion i wtedy nie $^3/_4$ ale połowa wynosiłaby 500.000 K., a więc granica komisyi 300.000 byłaby tu zupełnie niewystarczającą.

Jak przy pierwszej poprawce p. Maryewskiego dobrze jest uwzględnione, że nie można iść za daleko, tak z drugiej strony kwota 300.000 K. jest za ciasną i nie może odpowiadać rzeczywistej potrzebie, gdyż może zajść taka okoliczność, że kwota będzie większą i proporcya naszego udziału do całej kwoty kapitału będzie mniejszą aniżeli $^3/_4$ części.

Dlatego obie poprawki p. Maryewskiego uważam jako zupełnie dobre. Zdaje mi się, że Wysoki Sejm może zwrócić się do Wydziału krajowego i krajowej komisyi przemysłowej z zaufaniem, że będziemy się starali, jeżeli sposobność się nadarzy, jeżeli się znajdą ludzie, którzyby się do tego wzięli, żeby rzecz tak pokierować, by udział kraju nie był za wysoki, ale też z drugiej strony by ten udział był dostateczny do tego, żeby ten interes rzeczywiście przyszedł do skutku, interes tak niesłychanie dla kraju ważny.

Wobec tego popieram poprawki p. Maryewskiego.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paygert.** Wysoka Izbo! Nasza produkcya płodów rolnych nie pokrywa nawet zapotrzebowania krajowego. Towary przemysłowe sprowadzamy wszystkie prawie; nasz bilans handlowy bierny w wysokim stopniu, nasz bilans płatniczy jeszcze bardziej bierny, albowiem prócz ceny kupna towarów importowanych, musimy opłacać procent od kilkuset milionów koron, które jesteśmy winni obcym kapitalistom.

Średnia a przeważnie i większa własność ziemska zadłużona, włościańska rozszarpana w drobne parcelki nie dające się należycie uprawiać; samoistny rzemieślnik mniej zarabia, niż gdzieindziej dzienny robotnik, przemysłowców większych z paru wyjątkami, niema zupełnie.

Obraz nędzy Galicyi skreślony przed laty dwudziestu przez Stanisława Szczepanowskiego i dziś w swych głównych zarysach odpowiada rzeczywistości.

Wszędzie prawie dookoła nas widzimy, jak postęp ekonomiczny olbrzymim krokiem naprzód postępuje. Nauki przyrodniczo-matematyczne technikę przemysłową przeobraziły zupełnie.

Na wielu bardzo polach, produkcya maszynowa pokonała pracę ręczną, nie tylko taniością, ale nawet i jakością. Co raz to o nowszych wynalazkach dowiadujemy się, które fabrykom dają możność wyrabiania maszynami towarów, dotąd produkowanych wyłącznie ręcznie. Nasz przemysł ogranicza się

do produkcyi ręcznej, a zatem ekonomiczny postęp gospodarstwa światowego, postęp techniki przemysłowej nieustanie zmniejszają odbyt naszego przemysłu. Obce towary fabryczne miejscowy targ krajowy po kawałku nam wydzierają. Położenie nasze z każdym dniem groźniejsze.

Oświata, przykład bogotych sąsiednich krajów podnoszą poziom potrzeb życiowych odpowiednio do cywilizacyi XX wieku, a brak środków do uczynienia im zadość. Stąd niezadowolenie we wszystkich prawie zawodach i klasach społecznych.

Ze wszystkich prawie stron słyszymy narzekania na brak odpowiedniego utrzymania lub co gorsza, na brak wszelkiego stałego zarobku.

Cóż się robi aby kraj z tego fatalnego położenia wyprowadzić? Jedni całe zbudzenie upatrują w intenzywniejszem gospodarstwie rolnem i przeciw-działaniu dalszemu rozdrabnianiu gruntów włościańskich. Słusznie wielką wagę przywiązują do pracy nad podniesieniem rolnictwa, ono bowiem podstawę naszego bytu.

Zbyt mało pamięta się jednak o tem, iż gospodarstwo intenzywne bez współdziałania przemysłu niemożebne, że w kraju gęsto zaludnionym bez silnego wielkiego przemysłu o zdrowych stosunkach społeczno-agrarnych i mowy być nie może, tam bowiem, gdzie prócz rolnictwa, niema innego źródła zarobku -- nikt nie chce wyrzec się praw swoich, choćby do najmniejszego skrawka ziemi.

Inni, jak wysoki rząd, bawią oczy nasze pięknemi świecidełkami w postaci kanałów. Zmniejszenie kosztów przewozu, to pewnie rzecz potrzebna i pożyteczna, ale to miecz obosieczny. Jeżeli nie zabierzemy się do energicznej pracy nad stworzeniem wielkiego fabrycznego przemysłu, kanały zabić mogą i te resztki przemysłu, które jeszcze posiadamy; będą wywozić drzewo surowe, aby je przywieść nam nazad wyrobione na parkiety, drzwi, okna i meble.

Inni znowu, mieszkając po miastach, patrząc na nędzę tamtejszej ludności, wołają przedewszystkiem o pomoc dla upadających rękodzieł, czują konieczną potrzebę podniesienia produkcyi przemysłowej, ale nie widząc kapitałów i ludzi chętnych do zakładania fabryk, pragną ją podnieść przez ożywienie wymierających rzemiosł i różnych gałęzi przemysłu domowego.

Praca to bardzo chwalebna i pożyteczna, jej wartość ma jednak więcej znaczenie społeczne niż ekonomiczne, możemy w ten sposób na czas jakiś wielu ludzi uchronić od zupełnej nędzy, dla kraju prawych i pożytecznych obywateli zatrzymać, ale przemysłu na tej drodze nie stworzymy, kraj od upadku ekonomicznego nie uchronimy, stałych, pewnych i ciągle w siłę wzrastających źródeł zarobku nie powołamy do życia!

Jeżeli chcemy uwolnić się od tego jasyru, tej ogólno-ekonomicznej niewoli bogatych, przemysłowych krajów, o której wspomniał czcigodny prezes Koła polskiego, wówczas musimy koniecznie stawiać fabryki, któreby towar obcy z naszych targów wyparły.

Musimy produkować towary co najmniej równie dobre i równie tanie, muszą to więc być fabryki stojące na wyżynie dzisiejszego postępu technicznego. Bronimy z całym zapałem naszego cukrownictwa, na co też w zupełności zasługują te dwie wielkie, wspaniałe fabryki, nie mały pożytek krajowi przynoszące.

Nie wspominajmy, że są inne gałęzie przemysłu nie mniej doniosłego znaczenia, w których widoki powodzenia dla produkcyi krajowej byłyby bardzo korzystne; nie znalazły one dotąd chętnych i zamożnych inicyatorów. Rzeczą kraju jest tę inicyatywę pobudzić, względnie mniej zamożnym ułatwić, przez odpowiednią pomoc materyalną uczynić ją skuteczną.

Chcemy zacząć od przemysłu tekstylnego, ponieważ import tych towarów to największa pozycya bierna naszego bilansu handlowego a nawet i płatniczego, to przemysł, który na największy odbyt liczyć może, w naszych tkaczach domowych znajdzie doskonałe siły robocze, a dokładna znajomość upodobań naszego ludu t. j. szerokich mas odbiorców będzie nieocenioną bronią w walce konkurencyjnej z obcą produkcyą.

To jest jednym z naszych powodów, dla których jesteśmy za rozpoczynaniem rozwoju przemysłu tekstylnego, a nie przędzalnictwa, to ostatnie ma charakter zupełnie kosmopolityczny, na tem polu, o wyniku walki konkurencyjnej rozstrzygają ustalona sława towaru i niższa cena przy równej jakości. Pierwszej przemysł początkujący mieć nie może, druga zależna od urządzenia fabryki i rozmiarów produkcyi, bo przy większej produkcyi jednostkowe koszta są mniejsze. Przeciętnie przędzalnie angielskie mają po 16.000 wrzecion. Budowa takiej fabryki wymaga milionowego kapitału, a daje zarobek stosunkowo małej liczbie robotników.

We fabryce dobrze urządzonej do obsługi 2.000 wrzecion potrzeba tylko 3 robo-

tników. Historya poucza iż rozwój przemysłu tekstylnego postępował wszędzie w kierunku odwrotnym do porządku procesu technicznego.

Akcya kraju skierowana do stworzenia przemysłu fabrycznego musi być wytrwałą i energiczną, ułatwienie powstania tkalni mechanicznej to tylko pierwszy krok.

Kilka nieudałych prób na polu przemysłowym wywołały takie z niechęcenie, iż dziś każdy wydatek nadzwyczaj szczegółowe, studya poprzedzać muszą, aby nie przyłożyć ręki do powstania przedsiębiorstwa nie mającego zdrowych warunków bytu, z drugiej strony, aby wskutek zbytniej obawy przed większymi sumami nie rozdrabniać funduszów na drobne pożyczki będące pomocą dla proszącego, ale bez poważnego pożytku dla kraju.

Chcąc studya takie ułatwić, umożebnić, stawiamy wniosek na założenie biura statystycznego dla przemysłu i handlu przy departamencie przemysłowym, tylko ono może potrzebny materyał nagromadzić i na każde żądanie uporządkowany przedłożyć, o ile już peryodyczne wydawnictwa zasilać go nie będą.

Zadanie takiego biura będzie, tem donioślejsze ponieważ projekt Wydziału krajowego o podniesieniu funduszu przemysłowego przedłożony już Wysokiej Izbie niezawodnie jej przyzwolenie uzyska.

Proszę o przyjęcie wniosku w tem brzmieniu, w jakiem jest przedstawiony.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę odczytać 1 wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu założyć przy departamencie przemysłowym biuro statystyczne, któreby nieustannie śledziło i badało kierunek i intenzywność rozwoju produkcyi przemysłowej i rozwój handlu w Galicyi, a wyniki tej pracy co roku drukiem ogłaszało.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek drugi.

Sprawozdawca p. **Paygert.** Zgadzając się na wniosek p. Maryewskiego, proszę by ten ustęp opiewał następująco:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: Dołożyć wszelkich starań do zachęcania ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, aby ci założyli w Galicyi tkalnię mechaniczną, odpowiadającą dzisiejszemu postępowi ekonomicznemu i technicznemu. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiorstwa, udzielając pożyczki nawet przekraczającej 50% kapitału zakładowego i obrotowego. Pożyczka ta ma być udzieloną na niższy procent i na dłuższy amortyzacyjny okres, niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych.

Marszałek. Do tego ustępu uczynił p. Maryewski poprawkę. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Maryewskiego, zechce rękę podnieść. Dostateczna ilość). Jest poparta. Czy żąda kto głosu do ustępu drugiego. (Nikt). Czy p. sprawozdawca godzi się na poprawkę p. Maryewskiego?

Sprawozdawca p. **Paygert.** Przyjąłem tę poprawkę w brzmieniu, jak to przed chwilą odczytałem,

Marszałek. Zwracam uwagę Szan. posła, że te wnioski nie są identyczne. Wniosek p. Maryewskiego opiewa odmiennie, mianowicie (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: dołożyć wszelkich starań, aby w Galicyi założoną została tkalnia mechaniczna. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiorstwa udzielając pożyczki nawet przekrajęcej 50% kapitału zakładowego i obrotowego.

Pożyczka dla tkalni mechanicznej może być nawet udzieloną na niższy procent i dłuższy amortyzacyjny okres czasu, niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych.

Otóż p, sprawozdawca powiedział, że godzi się na wniosek p. Maryewskiego z tą tylko różnicą, że ta tkalnia mechaniczna ma odpowiadać dzisiejszemu postępowi ekonomicznemu i technicznemu.

Czy p. Maryewski godzi się na to?

P. **Maryewski.** Godzę się.

Marszałek. Zapytuję się, czy p, sprawozdawca przyjmuje wniosek p. Maryewskiego, który nie jest identycznym z tem, co p. sprawozdawca odczytał. Jeżeli przyjmuje będzie jedno głosowanie, jeżeli nie, będą dwa głosowania.

Sprawozdawca p. **Paygert.** Przyjmuję.

Marszałek. Kto przyjmuje poprawkę p. Maryewskiego w raz z dodatkiem p. sprawozdawcy, z którym się p. Maryewski zgodził tak, że obecnie wniosek drugi komisyi opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu dołożyć wszelkich starań, aby w Galicyi założoną została tkalnia mechaniczna odpowiadająca dzisiejszemu postępowi ekonomicznemu i technicznemu.

Kraj utatwi powstanie tego przedsiębiorstwa udzielając pożyczki nawet przekraczającej 50% kapitału zakładowego i obrotowego.

Pożyczka dla tkalni mechanicznej może być nawet udzielona na niższy procent i dłuższy amortyzacyjny okres czasu, niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę odczytać ustęp trzeci.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

Wydział krajowy otoczy tę fabrykę swoją opieką, której głównym celom będzie: ułatwienie odbytu, a zatem u władz państwowych poprze starania zarządu fabryki uzyskanie dostaw, a u administracyi kolejowej o uzyskanie zniżek taryfowych, tak dla materyałów surowych jak i wyrobionego towaru.

Marszałek. Rozprawa otwarta żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi sanitarnej w sprawie uznania szpitala w Skałacieza publiczny i powszechy. (**All. 384**).

Sprawozdawca poseł **Bednarski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (zaczyna czytać prawozdanie

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Bednarski.** Przedewszystkiem prostuję w art. III. ustawy, myłkę druku a mianowicie słowa od „stosownie“ aż do końca tego artykułu należy opuścić i (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

nadająca szpitalowi w Skałacie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Szpital w Skałacie uznany zostaje za publiczny i powszechny.

Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej, lub jego zastępcy;

c) z delegata Wydziału powiatowego;

d) z dyrektora szpitala.

Art. III.

W przysłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części pokryje fundusz powiatowy.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Bednarski.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Bednarski.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału

krajowego z projektu ustawy o przeniesieniu gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach do okręgu Reprezentacyi powiat. w Wieliczce. (**All. 385**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Pozowice mają być przeniesione z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Art. I.

Gmina i obszar dworski Pozowice mają być przeniesione z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss**. (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszaru Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Maiss. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i Starostwa w Czortkowie a przydzielenia do okręgu sądowego w Budzanowie i Starostwa w Trembowli. (**All. 386.**)

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868. D. u. p. Nr. 59. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i interesowanej ludności leży, aby gmina Zwiniacz wraz z obszarem dworskim została wydzieloną z okręgu sądowego i politycznego w Czortkowie a przydzieloną do okręgu Sądu powiatowego w Budzanowie i c. k. Starostwa w Trembowli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Rudrof.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rudrof.

P. **Rudrof.** Zabieram głos, aby się zastrzedz przeciw sprawozdaniu komisyi administracyjnej, względnie wnioskowi przez nią postawionemu, przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby rada powiatowa czortkowska egoistycznie i wbrew dobru gminy wydała swoją opinię. Rada pow. czortkowska w każdym wypadku a więc i w niniejszym zawsze miała, ma i mieć będzie na oku tylko dobro powiatu i jego mieszkańców.

Charakterystycznem jest, że Wydział kraj. i komisya adm. opinię czynników miejscowych, obznajomionych ze stosunkami pomija, pomija jednomyślną uchwałę rady powiatowej, sądu czortkowskiego, życzenia obszarów dworskich i opiera swój wniosek jedynie na zdaniu ościennego sądu powiatowego w Budzanowie, który tylko jeden wzgląd miał na oku, że gmina mająca być wydzieloną, jest bliżej tego sądu położoną.

Jeżeli rada pow. nie przemilcza tego momentu, że wyłączenie gminy jednego powiatu i przyłączenie do drugiej osłabia siły finansowe, to jest rzecz naturalna. Nie można jednak z tego wysnuwać konkluzyi, jakoby to był prewalujący moment. Rada pow. musiała wszechstronnie zbadać wszystkie stosunki, które wiążą tę gminę z powiatem czortkowskim i ze stolicą tego powiatu.

Tutaj tylko uwzględniono, że gmina ta jest bliżej położoną budzanowskiej siedziby sądu powiatowego, nie uwzględniono zaś innych stosunków i węzłów, które łączą tę gminę z powiatem czortkowskim. Pominięto że Czortków jest siedzibą władz administracyjnych tak rządowych, jako też i autonomicznych, jest siedzibą u rzędu katastralnego, z którym ludność jest w ciągłym kontakcie, czyto chodzi o zmianę własności gruntowej bądź przez kupno, bądź też darowiznę. Są także i urzędy skarbowe jak Dyrekcja skarbowa, z którą także ciągle wchodzą w kontakt. Jest dalej uzupełniająca komenda wojskowa 95 pułku piechoty, do którego się rekrutują mieszkańcy obwodu czortkowskiego. Z tą władzą są związani mieszkańcy nietylko podczas poboru rekrutacyi, ale w czasie całej swojej czynnej służby, następnie przez lat wiele jako rezerwiści — zawsze ten mieszkaniec, prawie co dziesiąty, musi wejść w kontakt z tą władzą, czyto przy kontrolnych zebraniach, czy też przy powołaniu do ćwiczeń. Również stosunki handlowe i kredytowe są więcej zbliżone do Czortkowa, jak do Trembowli lub odległego o 50 klm Tarnopola.

Cała grawitacya, czy to przy dostawach kolejowych, czy przy sprzedaży artykułów spożywczych, które bardzo dobrze mogą spieniężyć po wysokich cenach i powiadam, że może po równej cenie jak we Lwowie — wszystkie te produkty spożywcze, jakie wieśniacy wytwarzają, spieniężają dobrze w Czortkowie z obejściem pośredników, którzyby cały zysk chcieli zagarnąć.

W Czortkowie istnieje Bank zaliczkowy, który wziął sobie za zadanie ułatwienie taniego i dogodnego kredytu i wielu mieszkańców Dźwiniacza weszło w stosunki kredytowe z tym bankiem.

Reasumując to wszystko, wszystkie dążności, całą grawitacyą ciąży ku Czortkowi. Zwracam wreszcie uwagę, że reprezentacja powiatowa, jeżeli wydała swoją opinię jednomyślnie, to przedewszystkiem miała wątpliwości co do legalnego sposobu postawienia uchwały gminnej, żądającej wyłączenia. Już przed laty kilku wniosła podobne żądanie a jednak je Sejm cofnął na to, aby po latach kilku pod naciskiem postronnych wpły-

wów, z dobrem gminy w stosunkach nie będących, ponownie wnieść takie żądanie, które śmiało rzec mogę — nie jest wyrazem opinii większości mieszkańców.

Zasadniczo wszelka taka amputacya powiatu — to jest rzecz drobna — jednak sprowadza zamęt w stosunkach powiatu, samej gminy i jej mieszkańców — więc stąd wniosek, żeśmy nie powinni tak załatwiać zaraz na ladajakie żądanie, może nie zupełnie prawidłowo powzięte, udzielać tu naszej sankcyi i wytwarzać zupełnie innny podział powiatu.

Dlatego, mówiąc to ze szczerego przekonania, ośmielam się postawić wniosek następujący:

Wysoka Izba raczy uchwalić!

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim przechodzi do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i Starostwa w Czortkowie, a przydzielenia do okręgu Sądu powiatowego w Budzanowie i Starostwa w Trembowli ewentualnie w razie nie przejścia powyższego wniosku wniosek:

Sejm odsyła sprawozdanie komisyi administracyjnej napowrót do tejże komisyi w celu dokładniejszego zbadania względnie ściślejszego dochodzenia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Vivien.** Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Vivien.

P. **Vivien.** Sądzę, że przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Rudrofa nie byłoby właściwem. Przeciwnie byłoby wskazane, aby komisyi przekazać tę sprawę, iżby właśnie na podstawie tego cośmy słyszeli od kolegi Rudrofa, przeprowadziła jeszcze dalsze obrady.

Z tego powodu wnoszę:

„Sejm odsyła sprawozdanie komisyi administracyjnej napowrót do tejże komisyi w celu dokładniejszego zbadania względnie ściślejszego dochodzenia".

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Z obowiązku mego, jako sprawozdawca komisyi administracyjnej, tak jednemu jak drugiemu wnioskowi sprzeciwić się muszę, — a dlaczego to zaraz wyjaśnię.

Komisya administracyjna opierała się na ścisłych, a powiem nawet zaścisłych badaniach Wydz. kraj. i przyszła do rezultatu, że należy postawić wniosek, jaki postawiła. Zarzuty, podniesione przeciw wnioskowi komisyi uchylają się same przez się, wobec tego, że Wydz. kraj. najdokładniej zbadał sprawę i orzekł, że gmina Zwiniacz położona o $5^1/_2$ klm. od Trembowli wszystkie swoje interesa załatwia w Budzanowie, że ostatecznie tam mogłaby załatwiać także sprawy sądowe, tudzież mogłaby tam załatwiać najdokładniej i najswobodniej sprawy podatkowe, dlatego, że na miejscu jest urząd podatkowy. Podatnik — to Panowie wszyscy przyznać muszą — ma w pierwszym rzędzie do czynienia z pierwszą instancyą, t. j. z urzędem podatkowym, a dopiero, jeżeli potrzebuje nadzwyczajnej pomocy, t. j. rekursu, dopiero wtedy odwołuje się do powiatowej dyrekcyi skarbowej, ale rekurs także przez pierwszą instancyę wnieść musi.

Proszę Panów! Są możliwe dwie ewentualności. Ja nie chcę narzucać swego zapatrywania Wysokiej Izbie i poszczególnym pp, posłom — jednakowoż muszę powiedzieć, że nie znając stosunków wschodnio galicyjskich, a przeczytawszy sprawozdanie Wydziału kraj. i akta dotyczące — z całą świadomością doszedłem do tego przekonania, że gmina Zwiniacz najzupełniej słusznie domaga się tego, ażeby do sądu powiatowego w Budzanowie została przydzieloną.

Dlatego też powiadam, że są dwie ewentualności: albo, jeżeli są zapatrywania sprzeczne, to należy przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi administracyjnej, zgodnym z wnioskiem Wydziału krajowego, — albo wniosek komisyi administracyjnej przyjąć.

Wniosek odraczający, t. j. odesłania całej sprawy napowrót do komisyi administracyjnej, do żadnego pozytywnego rezultatu doprowadzić nie może. Komisya, nawet po ponownem badaniu sprawy, nie będzie mogła znaleźć nic innego, jak to, co było w aktach Wydziału krajowego szczegółowo wyłuszczone.

Z tych wszystkich powodów obstaję przy wniosku komisyi administracyjnej, a wnioskom odmiennym stanowczo się sprzeciwiam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

Podam najpierw do głosowania wniosek odraczający — jeżeli go szan. poseł

utrzymuje i to nie jako wniosek ewentualny, tylko wprost odraczający. Czy p. Vivien stawia wniosek odraczający?

P **Vivien**. Stawiam.

Marszałek. W takim razie podam do głosowania najpierw wniosek p. Viviena, który brzmi (czyta):

„Sejm odsyła sprawozdanie komisyi administracyjnej napowrót do tejże komisyi w celu dokładniejszego zbadania względnie ściślejszego dochodzenia".

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek odraczający przyjęty.

Z kolei następuje dalszy punkt porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie wydzielenia gmin Hucisko-Jawornickie oraz Widaczowa z okręgu Sądu powiat. w Tyczynie i Starostwa w Rzeszowie a przyłączenia do okręgu sądowego i politycznego w Przeworsku. (**All. 387**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm Królestwa Galicyi i Lomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 L. 59 Dz. u. p. c. k. Rządowi swą opinię, że w interesie kraju i interesowanej ludności leży, ażeby gmina Huciska jawornickie wraz z obszarem dworskim i gmina Widaczów zostały wydzielone z okręgu sądowego w Tyczynie i okręgu politycznego w Rzeszowie, a przyłączone do okręgu sądowego i politycznego w Przeworsku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie budowy domu administracyjnego i pawilonu dla zakaźnych przy szpitalu powszechnym w Śniatynie. (**All. 388**).

Sprawozdawca poseł Wilczkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Wilczkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy odczytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. ks. Wilczkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uznaje potrzebę wybudowania pawilonu dla zakaźnych i osobnego domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Śniatynie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokosci, jaka się okaże potrzebną na pokrycie połowy kosztów budowy wymienionych budowli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. ks. **Wilczkiewicz** (czyta):

1. Sejm uznaje potrzebę wybudowania pawilonu dla zakaźnych i osobnego domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Śniatynie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. **Wilczkiewicz** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże potrzebną na pokrycie połowy kosztów budowy wymienionych budowli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zakupna od gminy m. Drohobycza domu zbudowanego na szpital i zezwolenia na rozszerzenie tego budynku. (**All. 389**).

Sprawozdawca p. Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zakupna budynku szpitalnego od gminy miasta Drohobycza za kwotę 50.000 K.

2. Sejm uznaje potrzebę rozszerzenia szpitala o 30 łóżek i zezwala na dobudowanie skrzydła do zakupionego budynku kosztem około 30.000 K, z tem zastrzeżeniem, że połowę kosztów dobudowy pokryje gmina.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże potrzebną na zapłacenie ceny kupna i połączonych z tem wydatków oraz połowy kosztów budowy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zakupna budynku szpitalnego od gminy m. Drohobycza za kwotę 50.000 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

2. Sejm uznaje potrzebę rozszerzenia szpitala o 30 łóżek i zezwala na dobudowanie skrzydła do zakupionego budynku kosztem około 30.000 K. z tem zastrzeżeniem, że połowę kosztów dobudowy pokryje gmina.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże potrzebną na zapłacenie ceny kupna i połączonych z tem wydatków, oraz połowy kosztów dobudowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego zaopatrzenia wdowie po nauczycielu kraj. niż. szkoły rolniczej w Suchodole ś. p. Janie Górskim. (**All. 390**).

Sprawozdawca p. Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania stałego zaopatrzenia wdowie po nauczycielu kraj. niż. szkoły rolniczej w Suchodole ś. p. Janie Górskim.

Wysoki Sejmie!

Zgodnie z wywodami Wydziału krajowego, komisya gospodarstwa kraj. wnosi:

Uwzględniając ciężkie położenie wdowy po ś. p. Janie Górskim, nauczycielu szkoły rolniczej w Suchodole, pozostającej bez wszelkich środków do życia; uwzględniając, że wdowa tylko dlatego nie osiągnęła praw do emerytury, że wniosek komisyi gospodarstwa krajowego o przyznanie ś. p. Janowi Górskiemu veniam aetatis dwukrotnie nie wszedł na porządek obrad Wysokiego Sejmu w latach 1901 i 1902; przyjmując, że ś. p. Jan Górski tylko wskutek zbiegu okoliczności nie nabył stabilizacyi — względnie wdowa nieboszczyka nie nabyła praw do pensyi, przysługującej wdowie po każdym stałym urzędniku.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przyznaje p. Paulinie Górskiej, wdowie po ś. p. Janie Górskim, nauczycielu

krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole, stałe zaopatrzenie w kwocie 800 (ośmset) koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdenie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o przekroczenie z §. 496. u. k.

Sprawozdawca p. Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o przekroczenie z §. 496. u. k.

Wysoki Sejmie!

Oskarzyciel prywatny Adolf Grauer wniósł do c. k. Sądu powiatowego w Tarnowie do l. cz. $\frac{\text{U. IX. } 548/_2}{1}$ przeciw p. Wiktorowi Skołyszewskiemu posłowi z mniejszych posiadłości powiatu wielickiego skargę z tego powodu, że tenże dnia 12. maja 1902 na stacyi kolejowej w Tarnowie skarzącego wobec więcej ludzi czynnie znieważył.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie żąda więc na zasadzie §. 2. ust. z 3. października 1861 l. 98. dz. pp. odezwą z 20. maja 1902 l. cz. $\frac{\text{U. IX. } 548/_2}{1}$ zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Skołyszewskiego o przekroczenie z §. 496. u. k.

Wprawdzie ustawa z 3. października 1891 l. 98. dz. pp. ma na celu chronić posła przed przeszkodą w wykonywaniu obowiązków poselskich, zważywszy jednak, że cel ten tak daleko sięgać nie może, aby uszczuplał prawa oskarzyciela prywatnego — dochodzenia zadość uczynienia za obrazę czci. dlatego komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. sądu powiatowego w Tarnowie z 20 maja 1902 l. cz. $\frac{\text{U. IX. } 548/_2}{1}$ zezwala się na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o przekroczenie z §. 496 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnięść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy Sek. III. we Lwowie zezwolenia na karno sądowe ściganie posła Dr. Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenie z §§. 487, 482, 491 i 492 u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozd. p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie.

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy Sek. III. we Lwowie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła Dr. Eugeniusza Oleśnickiego o przekr. z §§. 487, 488, 491, 492 u. k.

Wysoki Sejmie!

Oskarżyciel prywatny p. Cypryan Kocowski wniósł do c. k. Sądu powiatowego w Stryju na dniu 7. czerwca 1901 do l. cz. U. I. $\frac{1398/1}{1}$ przeciw p. Dr. Oleśnickiemu, posłowi z mniejszych posiadłości powiatu stryjskiego i tow. skargę w której ich obwinił, że we wspólnem doniesieniu do c. k. Sądu obwodowego w Stryju d. 30 kwietnia 1901 do l. cz. Cg. I. $\frac{36/1}{15}$ podanem fałszywie zarzucili oskarżycielowi, iż w kawiarni miał mówić, że akta pewnej sprawy odstąpi c. k. Prokuratoryi państwa, co nie miało być prawdą, że zarzucili mu jako sędziemu, że zbyt jaskrawo popiera stronę pozwanego Towarzystwa: Compagnie Austro-Belge i że zbyt dosadny daje wyraz swem zachowaniem się z jednej strony przyjaźni względem pełnomocnika strony pozwanej Dr. Falk, a z drugiej strony swej nieprzyjaźni względem pełnomocnika powoda posła Dr. Oleśnickiego, że tenże Dr. Oleśnicki zażądał na tych podstawach wyłączenia oskarżyciela przywatnego w innym sporze a mianowicie w sprawie Aleksego Dufranc przeciw Compagnie Austro-Belge de petrol o 45265 K. i t. d., że dalej poseł Oleśnicki we wniesionem do tego samego Sądu obwodowego 6. maja 1901 do l. Cg I 39/1 piśmie zarzucił oskarżycielowi prywatnemu, jakoby tenże podczas rozprawy objawił swe zdanie za zupełnem oddaleniem powódki przyjął na siebie rolę drugiego adwokata pozwanych i siedzącemu obok adw. Fichnerowi poddawał

wyszukane przez siebie paragrafy i orzeczenia Najwyższego Trybunału spraw, że Dr. Oleśnicki na tych wedle zdania oskarżyciela prywatnego fałszywie przedstawionych insynuacyach w wielu sprawach uzyskiwał wyłączenie oskarżyciela z odnośnych do sądzenia spraw tych powołanych senatów.

Temi rzuconemi na c. k. radcę Kocowskiego podejrzeniami, czuje on się w czci naruszony i żąda ukarania p, dra Oleśnickiego i tow. za przekroczenia §§. 487, 488, 491 i 492 u. k.

Na zasadzie tej skargi i żądanie oskarżyciela prywatnego kilkakrotnie jeszcze innymi faktami podobnego rodzaju wnoszone i uzupełniane wdrożono dochodzenia, a c. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z 16. lipca 1901 l. Ns. 1065/901 przez c. k. Sąd najwyższy 2. października 1901 do l. 11593 zatwierdzoną wydelegował do przeprowadzenia tej sprawy i wogóle spraw pomiędzy p. drem Oleśnickim a p. Kocowskim o obrazę czci się tyczących c. k. Sąd powiatowy S. III. we Lwowie, który pismem z 19-go marca 1902 l. cz U I. 2398 zażądał od Wysokiego Sejmu zezwolenia na karnosądowe ściganie posła dra Eugeniusza Oleśnickiego o powyższe przekroczenia.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 3. października 1861 l. 98 Dz. pp. nietykalność poselska chronić ma posła przed przeszkodami w spełnianiu swych obowiązków, a o takiej przeszkodzie mowy niema w niniejszym wypadku, gdy sesya sejmowa za kilka dni ukończoną, lub odroczoną zostanie, zważywszy jednak, że cel tej, ustawy nie może tak daleko sięgać ażeby aż uszczuplał prawo oskarżyciela prywatnego poszukiwania zadośćuczynienia za obrazę czci zaznaczając zresztą, że poseł Oleśnicki sam w podaniu z 24. czerwca 1901 do Sądu powiatowego w Stryju wniesionem objawił życzenie, by postępowano przeciw niemu dalej bez względu na nietykalność poselską, komisya prawnicza wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić! Załatwiając odezwę c. k. Sądu pow. Sek. III. we Lwowie z 19. marca 1902 l. cz. U I. 2398/1 40 — 41 zezwala Sejm na karno-sądowe ściganie posła dra Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenie z §§. 487, 488, 491, 492, u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy Sekcyi III. we Lwowie zezwolenia na karno sądowe ściganie posła dra Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenia z §§. 488 i 496 u. k.

Sprawozdawca p. Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy S. III. we Lwowie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenie §§. 488 i 496 u. k.

Wysoki Sejmie!

P. Dr. Eugeniusz Oleśnicki, poseł z mniejszych posiadłości powiatu stryjskiego, począł od pewnego czasu, jako adwokat w Stryju urzędujący, w sprawach przed tutejszym Sądem obwodowym się toczących, w których jedną ze stron zastępywał, wnosić żądania o wyłączenie od udziału w rozstrzyganiu tych spraw wchodzącego w skład tego Sądu, radcy Cypryana Kocowskiego. Na uzasadnienie tego żądania przytaczał, że między nim a p. radcą Kocowskim toczą się coraz to nowe procesa karne, że tegoż radcę ze względu na zajęte przezeń w obec Dra Oleśnickiego stanowisko, już od spraw, w których Dr. Oleśnicki strony zastępywał, wyłączano, że przeciw p. radcy Kocowskiemu wdrożono postępowanie dyscyplinarne, w którem Dr. Oleśnicki i jego współpracownicy dla tegoż p. Kocowskiego nieprzychylnie zeznawali, że nareszcie stosunek nieprzyjaźni między Drem Oleśnickim a p. radcą Kocowskim stał się notoryczny i znalazł wyraz w publicystyce.

C. k. radca Kocowski uczuł się dotknięty w swej czci przez te ciągle ponawiane wnioski posła Dra Oleśnickiego o wyłączanie go od wykonywania urzędu sędziowskiego i przez przytoczenie przyczyn tego wyłączenia, wniósł więc do c. k. Sądu powiatowego we Lwowie Sekc. III. do przeprowadzenia spraw między Drem Oleśnickim a c. k. radcą Kocowskim się toczących przez c. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wydelegowanego na dniu 18 czerwca br. do l. U. I. 2398/1 42 skargę, domagając się ukarania posła Dra Oleśnickiego za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z §. 488 i 496 u. k.

C. k. Sąd powiatowy Sekc. III. Oddz. I. we Lwowie zażądał więc na zasadzie §. 2

ust. z 3 października 1861 l. 98 Dzpp. odezwą z 19 czerwca b. r. l. cz. U. I. 2398/1/43 zezwolenia Wysokiego Sejmu na karnosądowe ściganie posła Dra Eugeniusza Oleśnickiego o powyższe przekroczenie.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 3 października 1861 l. 98 Dzpp., należy chronić posła przed przeszkodami w wykonywaniu swych obowiązków, że poseł Dr. Oleśnicki sam objawił życzenie, by postępowanie przeciw niemu dalej bez względu na nietykalność poselską, komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu powiatowego Sek. III. O. I. we Lwowie z 19 czerwca 1902 l. cz. U. I. 2398/1/43, Sejm zezwala na karnosądowe ściganie posła Dra Eugeniusza Oleśnickiego o przekroczenie §. 488 i 496 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Cieszynie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie Art. III. ust. z 15 października 1868 Nr. 142 Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie art. III. ust. z 15 października 1868 l. 142 Dz. p. p.

Wysoki Sejmie!

Prywatni oskarżyciele pp. Dr. Albert Mayer i Emerich Falk wnieśli przeciw ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, posłowi z mniejszych posiadłości powiatu bialskiego do c. k. Sądu powiatowego w Cieszynie do l. cz. U 1894/1[1] skargę z tego powodu, że tenże z datą: Bielsko 20 października 1901 na str. 653 umieścił nadesłany przez nieznaną osobę artykulik p. t. „Z Karwiny“, w którym skarżących obwiniono fałszywie o zbrodnicze i takie niehonorowe czynności, które ich w w opinii publicznej poniżyć są w stanie, nadto zarzucono im publicznie bez podania faktów pogardy godne przymioty.

Udzielając odpis tej skargi, żąda c. k. Sąd powiatowy w Cieszynie odezwą z 18 grudnia 1901 l. cz. U 1894/1[1] w myśl §. 2 ust. z 3/10 1891 l. 98 dzpp. zezwolenia Wysokiego Sejmu na karno-sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o przekroczenie określone art. III. ust. z 15/10 1868 l. 142 dzpp.

Wprawdzie wedle ducha dopiero co przytoczonej ustawy chodzi o zasłonięcie posła przed przeszkodą w spełnianiu swych obowiązków, lecz cel ten nie może tak daleko sięgać, by aż uszczuplał lub uniemożliwiał prawo oskarżyciela prywatnego w szukaniu zadośćuczynienia za obrazę czci, coby miało miejsce w razie n. p. odroczenia sesyi sejmowej, komisya prawnicza wnosi tedy

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu powiatowego w Cieszynie z 18 grudnia 1901 l. cz. U. 1894/1[1] zezwala Sejm na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie art. III. ust. z 15 października 1868 l. 142 dzpp.

Marszałek. Rozprawa jest otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wiosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Krakowie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie z §§. 312, 314. u. kr. itd.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta).

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Krakowie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie z §§ 312, 314 u. k. i t. d.

[1] ks. Stanisław Stojałowski w piśmie peryodycznem „Wieniec i Pszczółka“ rok XXII.

Wysoki Sejmie!

C. k. Prokuratorya państwa w Krakowie oskarzyła na podstawie decyzyi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 17 października 1900 l. cz. N. I. 874/00 ks. 1 Stanisława Stojałowskiego posła z miejszych posiadłości powiatu bialskiego o następujące przekroczenia 1 o przekroczenie z § 312 u. k. popełnione wrzekomo 22 lipca 1900 na zgromadzeniu w Chojniku a względnie w Chromniku na osobie c. k. komisarza powiatowego Michała Wolanieckiego,

2. o przekr. z § 312 u. k. wrzekomo popełnione dnia 22 sierpnia 1900 w Sosnowicach na osobie komisarza Szajnowskiego,

3. o przekr. z § 314 u. k. popełnione w Chojniku i Chromniku 22 lipca 1900 na osobie c. k. żandarma.

4. o przekr. z § 314 u. k. popełnione wrzekomo w Sosnowicach 22 sierpnia 1900 również na osobie c. k. żandarma.

5. o przekr. z § 314 u. k. popełnione wrzekomo w Przeworsku 29 stycznia 1901 na osobie c. k. komisarza Włodzimierza Bentkowskiego.

6. o przekr. z §. 314 u. k. popełnione wrzekomo w Rajczy 16 maja 1901 na osobie c. k. żandarma.

7. o przekr. z §§ 488, 491, 492 u. k. art. V ust. z 17 grudnia 1862 l. 8 ex 1863 dz. pp. popełnione wrzekomo przez obrazę c. k. Starostwa w Wadowicach i c. k. Namiestnictwa 22 sierpnia 1900 w Sosnowicach.

8. o przekr. z §§ 487, 488, 492 u. k. i art. V ust. z 17 grudnia 1862 l. 8 z 1863 dz. pp. popełnione wrzekomo w Krościenku 5 listopada 1900 przez obrazę c. k. żandarmeryi.

9. o przekr. §§ 3 i 19 ust. z 15 listopada 1867 l. 135 dz. pp. przez zwołanie bez zezwolenia c. k. Władzy politycznej zgromadzeń przedwyborowych pod gołem niebem co zarówno 6 października 1900 w Krościenku 5 listopada 1900 w Przeworsku 29 stycznia 1901 i w Niepołowicach 6 sierp. 1901.

10. o przekr. z § 23 ust. prasowej z 17 grudnia 1862 l 6 z 1863 dz. pp. przez niedozwolone rozszerzanie druków w Chojniku 22 lipca 1900 w Sosnowicach 22 sierpnia 1900, w Rajczy 16 maja 1901, w Niepołomicach 6 sierpnia 1901, w Zatorze 2 września 1902.

Z powodu tych obwinień wdrożone zostały dochodzenia sądowe, w których poseł ks. Stojałowski był już słuchany. Pismem z 12 stycnia 1902 l. U. 1897/2 zażądał c. k. 10 Sąd powiatowy w Krakowie na zasadzie § 2 ust. z 3 października 1861 l. 98 dz. pp. zezwolenia Wysokiego Sejmu na karnosądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o te przestępstwa.

Zdaniem komisyi prawniczej należy przy stosowaniu powyższej ustawy o nietykalności poselskiej przedewszystkiem zbadać czyli czyn, o który posła do odpowiedzialności pociągnąć zamierzono, nie ma tła politycznego. A właściwie w niniejszym wypadku wszystkie przekroczenia posłowi ks. Stojałowskiemu zarzucone mają swe źródło w jego działalności politycznej, albowiem wynikły z zamiaru posła ks. Stojałowskiego uświadamiania ludu o jego sprawach politycznych przygotowania go do akcyi wyborczej i bronienia prawa zgromadzania się przed mylnem wedle przekonania tego posła zastosowaniem ustawy o zgromadzeniach przez organa wykonawcze.

Ze względu na to tło polityczne czynów posła ks. Stojałowskiego i ze względu na to, że większa część zarzutów odnosi się do czasu przedwyborczego przed wyborami do Rady państwa, w którym zgromadzeniu wyborców pozostawioną jest przez ustawę znaczna swoboda, uważa komisya prawnicza że należy odmówić wydania posła i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odmawia się żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z 12/1 1902 l. cz. U 1897/1 o zezwolenie na karnosądowe ści- 10 ganie posła ks. Stojałowskiego o przekroczeczenia w tem żądaniu wymienione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 487. 488. 491. u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiogo o występek z §. 487 wzgl. 488, 491 u. k.

Wysoki Sejmie!

Oskarzyciel prywatny p. Jan Kubik poseł do Rady państwa i wójt gminy Janowice wniósł do ck. Sądu obwodowego w Cieszynie na dniu 29. listopada 1901 do l. cz. Pr. XII/1 skargę, w której ks. Stanisława
1
Stojałowskiego, posła z mniejszych posiadłości powiatu bialskiego obwinia o występek obrazy czci z §. 487 wzgl. 488 i 491 u. k. i 496 u. k. z tego powodu, iż poseł ks. Stojałowski w 43 numerze tygodnika „Wieniec-Pszczółka“ z 27 października 1901 drukowanego i wydanego w Bielsku na str. 669 artykuł zatytułowany „bez czci i wstydu“ i tymi artykułami — naruszył cześć skarzącego.

Odezwą z dnia 20. czerwca br. l. cz. Pr. XII/2 zażądał c. k. Sąd obwodowy
10
w Cieszynie na zasadzie §. 2. ust. z 3. października 1861 l. 98. Dz. p. p. zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o występek przeciw bezpieczeństwu czci z §. §. 487. wzgl. 488, 491, i 496, u. k

Wprawdzie celem ustawy z 3. października 1861 l. 98 Dz. p. p., jest chronić posłów przed przeszkodami w spełnianiu ich obowiązków, to jednak zważywszy, że w razie odmowy ścigania w tem wypadku postępowanie karne z krzywdą oskarzyciela prywatnego niesłusznie doznałoby zwłoki, wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę ck. Sądu obwodowego w Cieszynie z 20. czerwca br. l cz. Pr. XII/2 Sejm zezwala na karnosądowe ści-
10
ganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek przeciw bezpieczeństwu czci z §. 487, wzgl. z §§, 488, 491 i 496 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 487, 488, 491 i 493 u. k.

Sprawozdcwca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 487, 488, 491 i 493 u. k.

Wysoki Sejmie!

Oskarzyciel prywatny p. Jan Kubik poseł do Rady państwa i wójt gminy Janowice wniósł do c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie na dniu 7. września 1901 do l. cz. Pr. XI. 9/1 skargę, w której ks. Stanisława Stojałowskiego, posła z mniejszych posiadłości powiatu bialskiego obwinia o występek obrazy czci z §§. 487, 488, 493 i 491 u. k. popełniony wrzekomo przez to, że ks. Stojałowski w numerze 30, tygodnika „Wieniec-Pszczółka“ z daty Bielsk 28. lipca 1901 w ustępach pod napisem: „Odpowiedź na list otwarty Kubika“, „Co jest zdrada i kto lud zdradza“ i „O pieniądzach i wekslach“ cześć skarzącego naruszył.

Na zasadzie §. 83 post k. i §. 2 ust. z 3. października 1861 l. 98 dz. p. p. żąda c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie pismem z 20. czerwca b. r. l. Pr. XI. 9/1 zezwolenia
14
Wysokiego Sejmu na ściganie posła ks. Stojałowskiego o powyższy występek.

Wprawdzie celem ustawy z 3. października 1861 l. 98. Dz. p. p., jest chronić posła przed przeszkodami w spełnianiu swych obowiązków, zważywszy że w razie odmowy ścigania w tym wypadku postępowanie karne z krzywdą oskarzyciela prywatnego doznałoby zwłoki, co nie może być zadaniem ustawy, wnosi komisya prawnicza

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z 20. czerwca b. r. l. cz. Pr. XI. 9/1 Sejm zezwala na karno-sądowe
14
ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek przeciw bezpieczeństwu czci z §§. 487, 488, 491 i 493 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 488, 491 i 493 u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §§. 488, 491, 493 u. k.

Wysoki Sejmie!

Wyrokiem Sądu przysięgłych w Cieszynie z 18. listopada 1901 l. cz. Pr. VI. 9/98 54 uznanym został ks. Stanisław Stojałowski poseł z mniejszych posiadłości powiatu bialskiego winnym występku przeciw bezpieczeństwu czci w §§. 491 i 493 u. k. określonego popełnionego przez to, że jako redaktor wychodzącego w Cieszynie pisma peryodycznego „Wieniec polski“ artykół pod napisem „Sposób postępowania ludowców i p. Stapińskiego“ w numerze 15, tego pisma drukowanego z 20. maja 1898 ogłosił tegoż Jana Stapińskiego bez podania określonych faktów imiennie o pogardy godne przymioty i takież usposobienie obwinił i skazanym został za ten występek na jeden miesiąc postem co tydzień zaostrzonego aresztu oraz na poniesienie kosztów postępowania karnego i wykonania wyroku.

Przeciw temu wyrokowi zgłosił i wywiódł ks. poseł Stojałowski zażalenie nieważności a rozprawa wskutek tego przed trybunałem kasacyjnym na dzień 16. czerwca b. r. wyznaczona nie odbyła się, ponieważ poseł ks. Stojałowski na nietykalność poselską się powołał.

Na zasadzie §. 83 post. k. i §. 2 ust. z 3. października 1861 l. 98 Dz. p. p. zażądał więc c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie pismem z 21. czerwca b. r. l. cz. Pr VI. 9/98 60 zezwolenia Wysokiego Sejmu na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o powyższy występek.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 3. października 1861 l. 98 Dz. p. p. nietykalność poselska ma ochronić posłów przed przeszkodami w wykonywaniu ich obowiązkow, zważywszy jednak, że w razie odmowy pozwolenia na ściganie w tym wypadku postępowanie karne z krzywdą oskarzyciela prywatnego niesłusznej doznałoby zwłoki, która nie może być celem wspomnianej ustawy, wnosi komisya prawnicza

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 21. czerwca b. r. l. cz. Pr. VI. 9/98 60 Sejm zezwala na karnosądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o występek przeciw bezpieczeństwu czci §§. 491 i 493 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Bielsku zezwolenia na karnosądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek z §. 487 u. k. względnie z Art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dz. u. p. z r. 1863 a względnie z 15. października 1868 Nr. 142 Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta) Sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądanego przez c. k. Sąd powiatowy w Bielsku zezwolenia na karno sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o występek z §. 487 u. k., względnie art. V. ust. z 17. grudnia 1862 r. l. 8 z 1863 dzpp, a względnie z 15. października 1868 l. 142 dzpp.

Wysoki Sejmie!

W czasopiśmie „Wieniec - Pszczółka“ wychodzącem w Bielsku pod odpowiedzialną redakcyą ks. Stanisława Stojałowskiego, posła z mniejszych posiadłosci powiatu bialskiego a mianowicie w numerze z 6. kwietnia b. r. na str. 221 znajduje się artykulik pod napisem: „Znalazł się złoty łańcuszek“ w którym odnośnie do wzmianki umieszczonej w poprzednim numerze o wypadku jak żandarm zabrał Jozefowi Matusikowi z Niepołomic jego złoty zegarek zaznaczono, że żandarm grubo zawinił. Chciał on psim swę-

dem przyjść w posiadanie złotego klejnotu, i dlatego łańcuszek, niby „kradziony“, skonfiskował, a następnie kupił go za tanie pieniądze na licytacyi jako własność, do której się „prawy“ właściciel nie zgłosił.

Za tę sztukę jednak odpokutował srogo, bo wytoczono mu śledztwo, zasuspendowano w urzędowaniu, a Matusikowi po kłopotach łańcuszek wreszcie zwrócono.

A więc ogłoszenie faktu w gazecie tym razem osiągnęło jak najlepszy skutek!

Zdumienie nas ogarnia, jak żandarm mógł się dopuścić takiego nadużycia i myśleć, że mu ono ujdzie na sucho“.

Na żądanie c. k. krajowej komendy żandarmeryi wdrożyła c. k. Prokuratorya państwa w Cieszynie, przeciw posłowi ks. Stanisławowi Stojałowskiemu dochodzenie o obrazę czci c. k. przywódcy posterunku Antoniego Jarocha z Niepołomic o przekroczenie z §. 487 u. k., a względnie o obrazę c. k. żandarmeryi, po myśli art. V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 l. 8 dzpp. z 1863 r., a względnie art. III. ust. z 15. października 1868 l. 142 dzpp., a wezwany o dochodzenie c. k. Sąd powiatowy w Bielsku, pismem z 30. czerwca br, l. cz. U. V. 325/2/8 zażądał zezwolenia Wysokiej Izby na karno-sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o to przekroczenie.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 5. października 1861 l. 98 dzpp. przez nietykalność poselską należy chronić posłów przed przeszkodami w spełnieniu ich obowiązku, zważywszy jednak, że w razie odmowy ścigania w tym wypadku postępowanie karne z krzywdą poszkodowanego na czci, doznałoby zwłoki, co nie może być celem tej ustawy, wnosi komisya prawnicza,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając pismo c. k. Sądu powiatowego w Bielsku z 30. czerwca br. l. cz. U. V 325/2/8 zezwala się na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekroczenie z §. 487 u. k., względnie art. V ust. z 17. grudnia 1862 l. 8 dzpp. z 1863, względnie art. III. ust z 15. października 1868 l. 142 dzpp.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania! Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie żądania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie, aby pozwolono na sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o występek z §§. 487, 488, 491 i 493 ust. karnej.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na karno sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego, o występek z §. §. 487, 488, 491 i 493 uk.

Wysoki Sejmie!

W czasopiśmie „Wieniec—Pszczółka“ wychodzącem w Bielsku pod redakcyą St. Stohandla a wydanem przez ks. Stanisława Stojałowskiego posła z mniejszych posiadłości powiatu Wadowickiego a mianowicie w numerze 6 z 8 lutego 1903 na str. 84 umieszczonym został artykuł zatytułowany „Przestroga dla Braci w sprawie wyborów do rad powiatowych 2. z powiatu krakowskiego, przez Józefa Budziszewskiego podpisany, w którym omówiono działanie kilku osób w powiecie a między innymi także Franciszka Ptaka z Bieńczyc. Również w dodatku do Nr. 11 tego samego czasopisma p. t. „Listy ludowe“ pod redakcyą St. Stohandla w Bielsku wychodzącem a przez posła ks. Stojałowskiego wydawanem a mianowicie w numerze 2 na str. 27, umieszczono artykół pod napisem „Co za ptaszak z pana Ptaka“ przez Józefa Budziszewskiego podpisany omawiający także działanie Franciszka Ptaka w powiecie między ludnością włościańską.

Oboma tymi artykułami czuł się Franciszek Ptak na czci pokrzywdzony i wniósł do c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie na dniu 18. marca 1903 do l. cz. Pr. X 33/1 18 maja 1903 do l. cz. Pr. X 6/3/9 i 29 maja 1903 l. cz. Pr. X 3/3/10 skargi przeciw autorowi, redaktorowi tudzież przeciw posłowi ks. Stojałowskiemu jako wydawcy wspomnianych czasopism o obrazę czci z §. §. 487, 488, 491 i 493 uk.

Odezwą z 13 września 1903 do l. cz. Pr. X 3/3/10 zażądał c. k. Sąd obwodowy w

Cieszynie zezwolenia Wysokiej Izby na sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego o te występki.

W prawdzie wedle ducha ustawy z 3 października 1861 l. 98 dz. p. p. celem tejże ustawy jest ochrona posła od przeszkód, bez ważnych przyczyn, w spełnianiu obowiązków poselskich, to jednak cel ten nie może sięgać tak daleko, ażeby prywatny skarżyciel czujący się na czci pokrzywdzony doznawał zwłoki w poszukiwaniu zadosyć uczyniena, zwłoka ta zaś mogłaby być znaczną, gdyby up. Sejm odroczono; wobec tego komisya prawnicza przyszła do przekonania, że należy przychylić się do żądania sądu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiają odezwę c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z 13 września 1903 l. cz. Pr. 3/3 zezwala Sejm na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występki z §. §. 487, 488, 491 i 493 uk.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie pozwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek obrazy czci z §. 488 i 491 u k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie o zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występek obrazy czci z §. 488 i 491 u. k.

Wysoki Sejmie!,

W czasopiśmie „Wieniec Pszczółka“ wychodzącem w Bielsku pod redakcyą St. Stohandla a pod wydawnictwem ks. Stanisława Stojałowskiego posła z mniejszych posiadłości powiatu wadowickiego a mianowicie w numerze 10 z 8. marca 1903 na str. 147 i 148 umieszczono artykół zatytułowany „Posłowie od 20 koron“ w którym jest mowa o pośle do Rady państwa Janie Kubiku. Autor artykułu nazywa tegoż Jana Kubika człowiekiem arcylichym, że nic nie robi, że we Wiedniu nie siedzi, sztandar zdradził, że mówi nieprawdę i rzuca oszczerstwa na innych. Artykułem tym czuł się p. Jan Kubik na czci pokrzywdzonym i wniósł do c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie dnia 31. marca 1903 do l. cz. Pr. X 5/3, 1 przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi Stanisławowi Stohandlowi skargę o obrazę czci §§. 488 i 491 u. k., którą następnie protokolarne 1. maja 1903 podniósł także przeciw posłowi ks. Stanisławowi Stojałowskiemu. Wskutek tego odezwą z 13. września 1903 do l. cz. Pr. 5/3 6 wzywa c. k. Sąd obwodowy w Cieszynie Wysoki Sejm o zezwolenie na ściganie posła ks. St. Stojałowskiego o powyższe występki.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 3. października 1861 r. l. 98 Dz. p. p. celem tejże ustawy jest ochrona posła od przeszkód, bez ważnych przyczyn w spełnianiu obowiązków poselskich, to jednak cel ten nie może sięgać tak daleko, ażeby prywatny oskarzyciel, czujący się na czci pokrzywdzonym doznawał zwłoki w poszukiwaniu zadosyć-uczynienia, zwłoka ta zaś mogłaby być nawet bardzo znaczną, gdyby n. p. Sejm odroczono, w obec czego Komisya prawnicza nabrała przekonania, że w tej sprawie należy przychylić się do żądania sądu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Załatwiając odezwę c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z 13. września 1903 l. cz. Pr. 3/3 16 zezwala Sejm na karno-sądowe ściganid posła ks. Stanisława Stojałowskiego o występki z §§. 488 i 491 u. k.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu pow. w Wadowicach pozwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. St. Stojałowskiego o przekroczenie §§. 2 i 19 ustawy z 15. listopada 1867 Dz. u. p Nr. 135.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu powiatowego w Wadowicach o zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekr. §§. 2 i 19. z 15. listopada 1867 l. 135 dz. p. p.

Wysoki Sejmie!

1. C. k. Żandarmerya w Brzeźnicy doniosła 27. lutego 1903 do E. N. 152 c. k. Sądowi powiatowemu w Kalwaryi, że w Pobiedzie w domu Józefa Wyrwy odbyło się dnia 23. lutego b. r. ogólnie przystępne Zgromadzenie ludowe, zwołane przez posła mniejszych posiadłości ks. Stanisława Stojałowskiego bez podania c. k. Władzy politycznej wiadomości o tem zgromadzeniu, na którem omawiano przymioty, jakie winien mieć kandydat do Rady powiatowej Wadowickiej i jakie są obowiązki członka Rady powiatowej. Wskutek tego doniesienia wdrożono postępowanie karne o przekr. §§. 2 i 19. ust. z 15. listopada 1867 l. 135. o prawie zgromadzeń przeciw Józefowi Wyrwie, którego już nawet wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach jako sądu apelacyjnego z 28. sierpnia 1903 l. Bl. $\frac{690/3}{3}$ (U. $\frac{159/3}{21}$ za współwinę w powyższem przekroczeniu na grzywnę 2 K. skazano, zaś co do posła ks. Stojałowskiego uczyniła c. k. Prokuratorya w Wadowicach wniosek, aby do postępowania karnego przeciw temu posłowi zażądać zezwolenia Wysokiego Sejmu i sprawę tę odstąpić c. k. Sądowi powiatowemu w Wadowicach, przed którym przeciw posłowi ks. Stojałowskiemu toczy się sprawa o takie same przekroczenie wskutek doniesienia c. k. Żandarmeryi w Kleczy górnej.

2. Pismem z 3. kwietnia 1903 l. E. N. 186 doniosła c. k. Żandarmerya w Kleczy górnej c. k. Sądowi powiatowemu w Wadowicach, że na dniu 29. marca b. r. odbyło się w Barwałdzi średnim w lokalu przez Jana Załuskiego najmowanym Zgromadzenie ludowe przez posła ks. Stojałowskiego zwołane bez zezwolenia na nie c. k. Władzy politycznej, na którem omawiano potrzebę poprawy ustawy o konkurencyi kościelnej, ustawy szkolne i potrzebę upaństwowienia kolei północnej. Wskutek tego doniesienia wdrożono postępowanie karne o przekroczenie §§. 2 i 19 ust. 15. listopada 1867 l. 135 dz. p. p. przeciw Janowi Załuskiemu, którego też wyrokiem c. k. Sądu powiatowego w Wadowicach z 3. lipca 1903 l. cz. U. $\frac{332/3}{9}$ za współwinę w tem przekroczeniu na grzywnę 2 K. prawomocnie skazano, zaś co do posła ks. Stojałowskiego uczyniła c. k. Prokuratorya państw. w Wadowicach wniosek, by zażądano zezwolenia Wysokiego Sejmu na ściganie karno-sądowe tego posła.

W wykonaniu wniosków c. k. Prokuratoryi państwa w Wadowicach zażądał tamtejszy c. k. Sąd powiatowy odezwą z 14. wrześnie b. r. l. cz. U. $\frac{951/3}{2}$ i $\frac{332/3}{9}$ tego zezwolenia.

Komisya prawnicza miała to na uwadze, że celem ustawy z 3. paźdz. 1861 l. 98. Dz. p. p. jest ochrona posła przed przeszkodą w wykonywaniu obowiązków poselskich, że ta ochrona należy się szczególnie w tych wypadkach, w których działanie polityczne posła dało powód do wdrożenia przeciw niemu kroków sądowych, a właśnie doniesienia c. k. żandarmeryi w Brzeźnicy z 27. lutego 1903 E. N. 152 i c. k. Żandarmeryi w Kleczy górnej z 3. kwietnia 1903 E. N. 186 wynikły z powodu działania politycznego posła ks. Stojałowskiego w czasie wyborów do Rady pow. w tym powiecie, który w Sejmie reprezentuje. Zważywszy dalej, że chodzi tu o względnie drobne przekroczenie ustawy, za które pociągnięte o współwinę osoby skazano na grzywny po 2 K., że więc w razie zezwolenia na ściganie poseł dla mniej ważnej przyczyny doznałby przeszkody w wykonywaniu swego obowiązku, wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odmawia się żądaniu c. k. Sądu powiat. w Wadowicach, wyrażonemu w odezwie z 14. września 1903 l. cz. U. $\frac{961/3—332/3}{2 \quad 9}$ o zezwolenie na karno sądowe ściganie posła ks. Stanisława Stojałowskiego o przekrocz. §§. 2 i 19 ust. z 15. listop. 1867 l. 135 Dz. p. p.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd krajowy karny w Krakowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Jana Stapińskiego o występek z §§. 487 i 488 u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta:

Sprawozdanie

komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie o zezwolenie na karnosądowe ściganie posła Jana Stapińskiego o występek z §§, 587 i 488 ust. kar.

Wysoki Sejmie!

W wychodzącem w Krakowie pod redakcyą Jana Stapińskiego posła z mniejszych posiadłości powiatu krośnieńskiego czasopiśmie „Przyjaciel ludu“. a mianowicie w numerze 28 z 12. lipca 1903 pojawił się artykuł p. t. „Strzeżcie się ludzie“, w którym wedle skargi do c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie 30. sierpnia 1903 do l. cz. Pr. 87/3 przez ks. St. Stojałowskiego wniesionej zarzucono skarżącemu występne czyny niehonorowe z prawdą niezgodne, zdolne go podkopać w opinii ludzkiej, a wystawić na hańbę i pośmiechowisko. Z tego powodu oskarżył ks. Stojałowski prócz autora artykułu, zarządcy drukarni także i posła Stapińskiego, jako odpowiedzialnego redaktora powyższego czasopisma o występek z §§. 487 i 488 u. k., a c. k. Sąd krajowy w Krakowie pismem z 20. września 1903 l cz. Pr. IX. 87/3 o zezwolenie na karnosądowe ściganie posła Stapińskiego o te występki.

Wprawdzie wedle ducha ustawy z 3 października 1861 l. 98 dz. p. p. celem tej ustawy jest ochrona posła od przeszkód w spełnianiu obowiązków poselskich, to jednak cel ten nie może tak daleko sięgać, aby prywatny oskarżyciel czujący się pokrzywdzonym na czci doznawał zwłoki i to w razie odroczenia sesyi sejmowej bardzo znacznej w poszukiwaniu zadośćuczynienia, wobec tego uważa komisya prawnicza za wskazane przychylić się w tym wypadku do żądania Sądu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 20 września 1903 l. cz. Pr. IX. 87/3 zezwala Sejm na karnosądowe ściganie pnsła Jana Stapińskiego o występki z §§. 487 i 488 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd krajowy karny w Krakowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 81 u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie o zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego §. 81 u. k.

Wysoki Sejmie!

Inspektor policyi w Wieliczce Antoni Żytkiewicz doniósł Magistratowi miasta Wieliczki, że dnia 4. sierpnia 1902 wieczorem około godziny 8 poseł z mniejszych posiadłości powiatu Wielickiego, Wiktor Skołyszewski, wraz z kilku akademikami z Krakowa usiłował wyłamać drzwi do sali Magistratu w Wieliczce podczas odbywającej się tamże lekcyi tańców, że wzbraniającego wstępu do korytarza przed tą salą inspektora odepchnął tak silnie, że tenże aż znaki miał na ciele i bolów oraz bicia serca dostał, a dostawszy się przez korytarz do drzwi od sceny, bił poseł Skołyszewski w te drzwi tak mocno laską, że aż ślady uderzeń pozostały.

Doniesienie to i drugie uzupełniające wraz z opinią lekarza o uszkudzeniu Żytkiewicza odstąpił Magistrat miasta Wieliczki c. k. Sądowi powiatowemu tamże, który od c. k. Prokuratoryi państwa zażądał postawienia stosownego wniosku.

C. k. Prokuratorya państwa w Krakowie przesłała pismem z 4. września 1902 l. 2266 akta c. k. sędziemu śledczemu w miejscu z wnioskiem, aby posła Wiktora Skołyszewskiego przesłuchano celem stwierdzenia przedmiotowej istoty czynu.

Na tej zasadzie zażądał c. k. Sąd krakrajowy karny w Krakowie odezwą z 25. listopada 1902 l. Vr. IX. 2265/2 zezwolenia Wysoki ej Izby na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 81 u. k.

Wedle ducha ustawy z 3. października 1861 l. 98 Dz. p. p. celem tej ustawy jest chronić posła od przeszkód w wykonywaniu obowiązków poselskich bez ważnych przyczyn. O takiej przeszkodzie w niniejszym wypadku

mowy nie ma, gdyż chodzi tylko o przesłuchanie posła Skołyszewskiego w celu stwierdzenia przedmiotowej istoty czynu, przesłuchanie zaś takie może nastąpić przez sędziego zawezwanego we Lwowie, jeżeliby w ogóle do tego przesłuchania przyszło przed ukończeniem teraźniejszej sesyi sejmowej, ewentualne zaś dalsze postępowanie wypadnie niezawodnie po sesyi sejmowej i nie da powodu do odwlekania toku postępowania sądowego. Komisya prawnicza wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Załatwiając odezwę c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z 25. listopada 1901 l. cz. Vr. 2266/2 zezwala Sejm na karno-sądowe ściganie posła Wiktora Skołyszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego §. 81 u. k.

Marszałek. Rozpcawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozpraza zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z powodu żądanego przez c. k. Sąd powiatowy karny Sekcyi III. we Lwowie zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Włodzimierza Truskolaskiego! o przekroczenie z §§. 488, 490 i 491 u. k.

Sprawozdawca poseł Tarnawski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tarnawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej z powodu żądania c. k. Sądu powiatowego karnego Sek. III. we Lwowie o zezwolenie na karnosądowe ściganie posła Włodzimierza Truskolaskiego o przekr. z §§. 488, 491, 490 u. k. temu posłowi zarzucone.

Wysoki Sejmie!

P. Włodzimierz Truskolaski poseł z mniejszych posiadłości powiatu Sanockiego wniósł na dniu 7. czerwca 1902. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zażalenie na p. Józefa Jankowskiego naczelnika stacyi i ekspedyenta pocztowego w Szczawnem, w którem mu zarzuca późne doręczanie depesz, niepilnowanie godzin urzędowych upijanie się i urzędowanie w pijanym stanie i żąda usunięcia tego urzęduika nazywając go plagą „w postaci zapitego pocztmistrza w Szczawnem“.

Pismem z 6. sierpnia 1902 l. 54002/V udzieliła c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zażalenie to w odpisie p. Józefowi Jankowskiemu polecając mu, ażeby z powodu tego zażalenia przeciw p. Truskolaskiemu o oszczerstwo ze skargą sądownie wystąpił i po przeprowadzonej rozprawie wyrok Dyrekcyi przedłożył, zaznaczając zarazem, że wedle przepisu §. 35. ord. służbowej od skargi bez zezwolenia Dyrekcyi odstąpić mu nie wolno.

P. Józef Jankowski wniósł też na dniu 20. sierpnia 1902 do l. cz, U. III. 2727/2 skargę o obrazę czci z §§. 488, 491. 496 u. k. do c. k. Sądu powiatowego Sek. III. we Lwowie, który odezwą z 4 listopada 1902 l. cz. U 27272 prosi o zezwolenie na karno-sądowe ściganie posła Truskolaskiego.

Komisya prawnicza mając na uwadze, że nietykalność poselska nie powinna tak daleko sięgać, ażeby prawo oskarzyciela prywatnego poszukiwania zadość uczynieniu z jego krzywdą uległo zwłoce, a takiej zwłoki doznałoby, gdyby np. Sejm został odroczony, postanowiła przychylić się do żądania c. k. Sądu powiatowego Sek. III. we Lwowie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załatwiając odezwę c. k. Sądu powiatowego Sek. III. we Lwowie z 4 listopada 1902. l. cz. U. 2727/2 zezwala się na karno-sądowe ściganie posła Włodzimierza Truskolaskiego o przekr. z §§. 488, 491, 496 u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje to sprawozdanie, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte...

Następuje: sprawozdanie komisyi drogowej o sprawozdaniu Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1901 do końca października 1902. (**All. 391**).

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Lubomirski.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytani sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1900 do 31. października 1902 Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy:

a) aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu uznania za państwowe tych dróg, które mają donośne znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) aby po wypracowaniu projektu sieci dróg ważnych pod względem ekonomicznym i po przeprowadzonych rokowaniach z c. k. Rządem i stronami interesowanemi, a w końcu projektów wstępnych i kosztorysów — przedłożył Sejmowi projekt ustawy dotyczącej budowy dróg konkurencyjnych, na wzór ustawy krajowej z dnia 22. sierpnia 1897 Dz. ust. kr. Nr. 31 obowiązującej w Tyrolu i ustawy z dnia 29. października 1890 Dz. ust. kr. Nr. 9. obowiązującej w Przedarulanii;

c) aby powiększył ilość krajowych warstatów wyrobów betonowych, a także poczynił u c. k. Rządu odpowiednie kroki, celem wyjednania obniżenia taryfy od materyałów i wyrobów betonowych na wszystkich szlakach kolejowych;

d) aby wypracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy o policyi drogowej.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby warstaty wyrobów betonowych, przez Wydział krajowy lub Wydziały powiatowe założone, celem dostarczania objektów potrzebnych do budowy i konserwacyi dróg publicznych nie opodatkowywał i nie uznawał ich za zakłady przemysłowe.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I-go.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1. listopada 1900 do 31. października 1902 Sejm przyjmuje do wiadomości

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

II. Sejm wzywa Wydział krajowy:

a) aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu uznania za państwowe tych dróg, które mają donośne znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) aby po wypracowaniu projektu sieci dróg ważnych pod względem ekonomicznym i po przeprowadzonych rokowaniach z c. k. Rządem i stronami interesowanemi, a w końcu projektów wstępnych i kosztorysów — przedłożył Sejmowi projekt ustawy dotyczącej budowy dróg konkurencyjnych, na wzór ustawy krajowej z dnia 22. sierpnia 1897 Dz. ust. kr. Nr. 31 obowiązującej w Tyrolu i ustawy z dnia 29. października 1890 Dz. ust. kr. Nr. 9 obowiązującej w Przedarulanii;

c) aby powiększył ilość krajowych warstatów betonowych, a także poczynił u c. k. Rządu odpowiednie kroki, celem wyjednania obniżenia taryfy od materyałów i wyrobów betonowych na wszystkich szlakach kolejowych;

d) aby wypracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy policyi drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Niut). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, ahy warstaty wyrobów betonowych, przez Wydział krajowy lub Wydziały powiatowe założone, celem dostarczenia objektów potrzebnych do budowy i konserwacyi dróg publicznych nie opodatkowywał i nie uznawał ich za zakłady przemysłowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej o wniosku posła Jana Gnoińskiego w sprawie spirytusu denaturowanego.

Sprawozdawca poseł Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. **Paygert** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprzwozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej następujących zmian w ustawach o opodatkowaniu spirytusu, a względnie wzywa go do zmienienia dotyczących rozporządzeń:

1. Opłata kontrolna pobierana przez skarb w kwocie 3 korony od każdego hektolitra spisytusu denaturowanego ma być zniesioną.

2. Przepisane środki denaturacyjne mają być zmienione na tańsze i nie wpływające ujemnie na przymioty spirytusu w zastosowaniu do celów przemysłowych.

3. Wszelkie zbyteczne utrudnienia denaturacyi spirytusu jak n. p. oznaczenie minimalnej siły na 90%, a minimalnej rocznej produkcyi na 60 hl. mają być zniesione.

4. Pobieranie akcyzy miejskiej od spirytusu denaturowanego ma być zniesionem, przyczem c. k. Rząd potrzeby finansowe tych miast uwzględnić powinien.

5. Taryfy kolejowe dla spirytusu denaturowanego powinny być znacznie niższe, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Garapich**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Garapich.

P. **Garapich**. Zapisałem się do głosu, nie żeby wytknąć jakąś pomyłkę ze strony p. sprawozdawcy, ani też w tym zamiarze, bym chciał do wniosków tych stawiać jakąś poprawkę, lecz czynię to dlatego, ażeby ten punkt nie przeszedł bez głosu w tym Wysokim Sejmie i ażeby przy nim wyrazić p. Sprawozdawcy wdzięczność za to, że sprawę tak ważną dla naszego rolnictwa i przemysłu gorzelnianego poruszył, z drugiej strony, by zwrócić uwagę na jej doniosłe znaczenie dla kraju naszego.

Tu pozwolę sobie zwrocić uwagę na wzrost ilości gorzelń gospodarskich w ostatnich latach.

Sprawozdanie nas poucza, że w ostatnich dziesiątkach lat około 200 nowych gorzelń zostało założynych. Jest to objaw bardzo pożądany. Dowodzi on, że zakładanie gorzelń nie jest rzeczą chwilowego upodobania, lecz że jest ono wypływem samoistnego odczucia potrzeb gospodarstwa intenzywnego.

Gospodarstwo ekstensywne już się skończyło.

Musimy obecnie w naszych stosunkach dążyć do gospodarstwa intensywnego.

Na każdy sposób dźwignią i możnością rozwoju gospodarstwa intenzywnego są gorzelnie rolnicze.

Odczuto potrzebę uprawy roślin okopowych, bo bez nich płodozmian odbywać się nie może. Odczuto potrzebę znalezienia odbytu na kartofle, które z innych przyczyn nie mogłyby być spieniężone.

W wywarze gorzelnianym potrzeba obfitej paszy, obfitującej w składniki pożywne, bogate w azot, który te rośliny dają.

To są przyczyny, które skłaniają ziemian, że pozakładali gorzelnie składając na to znaczne fundusze pieniężne.

Dalszy rozwój gorzelnictwa jest niepewny. Kontyngent przyznany gorzelniom w Austryi na razie rozszerzonym być nie może a główną przyczyną tego jest to, że konsumcya odpowiednio nie wzrasta a rozszerzenie kontyngentu spożywczego spirytusu bez równoczesnego powiększenia konsumcyi znaczyłoby takie obniżenie cen, że egzystencya gorzelni zostałaby zakwestyonowana.

Musi zatem gorzelnictwo szukać płodów w spirytusie ekskontyngentowym.

Jak sprawozdanie podnosi, można wyrabiać spirytus ekskontyngentowy na eksport albo na cele premii.

O eksporcie trudno nam myśleć.

Eksport rozszerzyć się nie może, dlatego, że mamy konkurencyę w Niemcach, którzy w znacznej ilości, poparci przez rozmaite zarządzenia tamtejszego rządu, mogą rzucać ogromną partyą tego spirytusu.

Powtóre przyczyną tego jest znaczne oddalenie od portu światowego w Tryeście tak, że ten tani produkt ze spirytusu nie opłaci cen przewozu.

Wreszcie premie dają 2 miliony koron, więc gdyby znaczną ilość spirytusu wyrabiano premie takby się zmniejszyły, że rachunku znaleźćby nie można.

Jedynym sposobem znalezienia odbytu na spirytus ekskontyngentowy jest zużywanie tego spirytusu dla celów przemysłowych.

Na przeszkodzie atoli szerszemu zużyciu tego spirytusu stoją zarządzenia fiskalne, jakie rząd wydał przeciw wyrabianiu spirytusu denaturowanego.

Sprawozdanie wykazuje, że w innych krajach nietylko usunięto te przeszkody, które dawniej istniały, ale przeciwnie przez dodawanie premii rząd usiłował odbyt zwiększyć.

U nas dzieje się przeciwnie.

Jest rzeczą zupełnie usprawiedliwioną i naturalną, że rząd musi wszelkich usiłowań dokładać do tego, ażeby spirytus denaturowany nie mógł przychodzić do zwkłej konsumcyi, albowiem toby naraziło skarb Państwa na znaczną utratę jednej z gałęzi, która mu dużo przynosi; jednak pomiędzy temi zarządzeniami jest wiele takich, których znaczenia i potrzeby sobie wytłómaczyć nie można.

Dlaczego gorzelnie mogą wyrabiać tylko 60 hektolitrów spirytusu denaturowanego — a gdyby więcej wyrobiły, to nie jest to już dopuszczalne.

To jest rzecz nie wytłómaczona.

Dlaczego musi być spirytus o 90%, to jest także rzecz, dla której żadnej słusznej przyczyny wynaleść nie można. Wygląda to wszystko tak, jakby chciano naszym gorzelniom odjąć możność denaturowania spisytusu.

Kończąc swoje krótkie przemówienie, polecam jak najgoręcej Wysokiej Izbie przyjęcie wniosku komisyi. **(Huczne oklaski i brawa).**

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paygert.** Rozszerzenie uprawy roślin okopowych leży bardzo w interesie naszego kraju, a szczególnie w interesie biedniejszej ludności. Ludność nasza bowiem nie jest jeszcze przyzwyczajona do starannej uprawy i chodzenia około roli. Prócz tego przyczyniają się także i nasze stosunki klimatyczne do tego, że usilnie musimy się starać o uprawę jak najwięcej roślin okopowych, jeśli nie chcemy dopuścić do zachwaszczenia naszego kraju.

Mamy około 100 gorzelń mających przydzielony sobie kontyngent i drugich 100, które żadnego kontyngentu nie mają. Teraz zaś przydzielenie im odpowiedniego kontyngentu natrafiać będzie na coraz to większe przeszkody, bo wobec zmienionych stosunków w sprawie cukrowej, gorączka stawiania gorzelń zaczyna się rozszerzać i na kraje zachodnie, zwłaszcza po zniesieniu opłaty i z powodu tańszych trodków produkcyjnych. Tak n p. w Niemczech opłata za litr denaturowanego spirytusu wynosi 30 fen., a tam, gdzie się używa motorów, tylko 20 fen. U nas zaś we Wiedniu wynosi 6 hal., a we Lwowie wskutek akcyzy miejskiej 10 h.

U nas wogóle produkcya denaturowanego spirytusu nie opłaca się i natrafia na wielkie trudności.

Upraszam więc Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisyi. **(Żywe oklaski i brawa).**

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie pierwszego wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd o wojednanie w drodze ustawodawczej następujących zmian w ustawach o opodatkowaniu spirytusu, a względnie wzywa go do zmienienia dotyczących rozporządzeń.

1. „Opłata kontrolna pobierana przez skarb w kwocie 3 korony od każdego hektolitra spirytusu denaturowanego ma być zniesioną".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

2. „Przepisane środki denaturacyjne mają być zmienione na tańsze i nie wpływające ujemnie na przymioty spirytusu w zastosowaniu do celów przemysłowych".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego punktu.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

3. „Wszelkie zbyteczne utrudnienia denaturacyi spirytusu jak np. oznaczenie minimalnej siły na 90%, a minimalnej rocznej produkcyi na 60 hl., mają być zniesione".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy

do głosowania. Kto przyjmuje punkt trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie czwartego punktu.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

4. „Pobieranie akcyzy miejskiej od spizytusu denaturowanego ma być zniesionem, przyczem c. k. Rząd potrzeby finansowe tych miast uwzględnić powinien".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępuiemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu piątego.

Sprawozdawca p. **Paygert** (czyta):

5. „Taryfy kolejowe dla spirytusu denaturowanego powinny być znacznie niższe, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie petycyi niektórych Wydziałów powiatowych o zmianę §. 19. ordynacyi wyborczej powiatowej. (**All. 393**).

Głos ma sprawozdawca poseł Bobrzyński.

Sprawozdawba p. **Bobrzyński** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Bobrzyński** (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby porozumiawszy się z c. k. Rządem wniósł na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy zmieniającej postanowienia ordynacyi wyborczej powiatowej w kierunku przyznania zarządowi tymczasowemu miast prawo wyboru delegatów do Rady powiatowej".

Marszałek. Pozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Fruchtmann.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Fruchtmann.

P. **Fruchtmann.** Wysoka Izbo! Kie dym przed chwilą oświadczył jednemu z kolegów sejmowych a także koledze z komisyi, że będę głos zabierał w tej sprawie, odpowiedział mi, że ja zajmuję jeszcze zawsze stanowisko starego autonomisty.

Jakkolwiek wyszło może trochę z mody mówić o autonomii, to jednak mam tę cywilną odwagę oświadczyć, że rzeczywiście zajmuję to stanowisko starego autonomisty! I jako taki nie mogę się zgodzić na stanowisko ani komisyi, ani Wydziału krajowego. Oświadczam jednak, że nie będę stawiał wniosków ani na przejście do porządku dziennego ani jakichkolwiek innych, bo uznaję ten fakt, że uchwała komisyi zapadła jednomyślnie; ale uważam za swój obowiązek, ażeby moje wątpliwości co do tej sprawy tu w tej Wysokiej Izbie poruszyć.

Ta autonomia, o której teraz tak mało się mówi, — to bardzo delikatna roślina i nie potrzeba zbliżać do niej nieostrożnie rękę i nie wzruszać jej tam zwłaszcza, gdzie tego nie potrzeba; lecz należy się tu raczej trzymać zasady: „Quieta non movere".

Wydział krajowy sam przyznaje, że wypadek z Radą powiatową w Trembowli, który dał powód do wniesienia petycyi, należy do wyjątkowych i bardzo rzadko powtórzyć się może. Otóż to jest święta prawda. I sądzę, że mogę jeszcze dalej iść, jak Wydział krajowy.

Rozchodzi się o to, że mogą zajść wypadki, iż wybór Rady powiatowej odbywa się właśnie w takim czasie, w którym jakaś gmina miejska do tego powiatu należąca, względnie jej Rada gminna jest rozwiązana a urzęduje t. zw. zarząd tymczasowy.

Wtedy bowiem powstaje kwestya, kto ma wybierać członków Rady powiatowej.

Ustawa na to odpowiedzi nie daje. Ale takie wypadki są tylko sporadyczne i nadzwyczaj rzadkie. Trzeba tu bowiem rozróżnić między dwoma rodzajami miast. Są miasta, które wybierają osobnych posłów i te same względnie ich Rady gminne wybierają członków do Rady powiatowej. I są znowu takie miasta, które nie wybierają osobno posłów, i z tych miast schodzą się delegaci Rad gminnych i oni wybierają członków do Rady powiatowej.

Otóż przy drugim rodzaju miast i miasteczek żadna nie może zajść trudność, bo w każdym powiecie przynajmniej dwie miejscowości wspólnie wybierają delegata. Jeżeliby jedno miasteczko nie mogło brać udziału w wyborze, to drugie weźmie udział, więc byłoby tylko to wielkie nieszczęście, że zamiast 2 miasteczek, jednoby tylko wybierało.

Rada powiatowa jednak na tem wcale nie ucierpi, bo i tak będzie wybraną, będzie sobie urzędować i tok jej czynności nic a nic na tem nie ucierpi. Trudniej przedstawia się rzecz przy miastach, które same wybierają członków do Rady powiatowej.

Jeżeli się właśnie wtedy zdarza, że Rada miejska jest rozwiązana, to jestto bardzo przykre, bo Rada powiatowa nie może się ukonstytuować zupełnie a nadto nie wypada, ażeby takie większe miasto, posiadające tyle inteligencyi, nie było wcale reprezentowane w Radzie powiatowej. Ale proszę Panów, takich miast jest wszystkiego 23 t. j. dawniejszych 13 i nowszych (po reformie) 10. Czyż można przypuścić, żeby kilka takich miast naraz miało rozwiązane Rady miejskie i nie mogło wziąć udziału przy wyborach do Rady powiatowej? Tego jeszcze nie było i — da Bóg — też nie będzie! Więc rozchodziłoby się o to tylko, że jedna lub druga Rada powiatowa natrafiałaby na trudności w ukonstytuowaniu się. Mojem zdaniem jednak te trudności nie zachodziłyby wcale, gdyby ustawa gminna była ściśle przestrzeganą; a ustawa ta mówi: Namiestnik ma prawo rozwiązać Radę gminną a w 6 tygodni po rozwiązaniu mają być rozpisane nowe wybory.

Otóż przez tych 6 tygodni, no przypuszczam i 6 miesięcy, którychby potrzeba dla dokonania nowych wyborów, nie przedstawia się ta klęska tak strasznie, żeby dla odosobnionego przypadku, potrzeba wydawać aż osobną ustawę.

Ale pomijam już to. Ja nie podzielam dalej zdania Wydziału krajowego, żeby przewlekanie wyborów po rozwiązaniu Rady gminnej polegało „po największej części“ na tem, że ludność wnosi liczne protesty przeciw wyborom i że protesty te muszą być w toku instancyi rozpatrzone i nawet idą do Trybunału administracyjnego. Otóż co do tego, to zażalenie do Trybunału administracyjnego nie ma mocy wstrzymującej; zależy to od uznania władzy politycznej. A co do protestów, to mnie się zdaje, że tak jak dziś jest, że mianowicie protesta po 2 i 3 lata nie bywają rozstrzygane w Nemiestnictwie, to wina nie leży po stronie ludności wnoszącej protesty; trzeba się często bardzo gorąco upominać u Namiestnictwa, żeby te protesta załatwiło. Ja inny widzę powód; a mianowicie widzę go w komisarzach powiatowych. Mówi się, że winę ponosi społeczeństwo, t. j. sami wyborcy, a ja prosiłbym Wydział krajowy, ażeby mi wskazał choć jeden wypadek w ciągu trzydziestokilkoletniego istnienia ustawy gminnej, żeby komisarz powiatowy nie powiem już, przeprowadził, ale przynajmniej rozpisał wybory nowe w odpowiednim czasie! Zło leży więc w tem, że nieposzanowanie, wprost naruszanie ustawy wychodzi od samego rządu. Jeżeli ta ludność, której się zarzuca, że ustaw nie szanuje, widzi, że rząd to właśnie czyni, to każdy obywatel mówi sobie: to i mnie wolno. Ta szkoda moralnie może być lekceważoną, bo ona deprawuje i demoralizuje naszą ludność.

Nie mogę także pominąć wyrażenia się Wydziału krajowego, które znajduje się w sprawozdaniu, a które mnie bardzo zadziwiło, jak takie zdanie wyjść mogło od Wydziału krajowego. Wydział krajowy powiada (czyta) „według postanowienia powyżej przytoczonych ustaw wstępuje zarząd ustanowiony po rozwiązaniu reprezentacyi gminnej we wszystkie atrybucye Magistratu, względnie Zwierzchności gminnej i Rady gminnej“.

Na to się nie zgadzam. Ustawa tego nigdzie nie powiada, ustawa bowiem wyraźnie mówi, że komisarz wstępuje w zarząd dla tymczasowego załatwienia spraw. A tymczasowe załatwienie spraw bieżących, to nie są te prawa, które przysługują magistratowi, które przysługują radzie gminnej.

Takie zdanie tu wypowiedziane może bardzo wiele szkody narobić, powtarzam bardzo wiele.

Bardzo często rozwiązanie Rady gminnej następuje wskutek wichrzeń warchołów, tych malkontentów, którzy nie zostali wybrani, którzy tylko krzyczą i nic więcej.

I ci zwykle spuszczają nosy na kwintę, gdy komisarz rządowy ustępuje, okazuje się bowiem najczęściej, że nie doczekali się tego, czego sobie życzyli. I powiedzieć mogę, że nigdy nie było zadowolenia wśród mieszczan z takich rządów komisarza.

A teraz Wydział krajowy powiada, że możnaby interpretować ustawę w ten sposób, że tymczasowy zarząd wstępuje we wszytkie atrybucye magistratu i rady gminnej.

Tu powołuję się na sprawozdanie komisyi, która wręcz odrzuca taką interpretacyę i mnie się zdaje, że ktokolwiek się trzeźwo zapatruje na ustawodawstwo, ten przyzna, że nie można wyciągnąć analogii z usta-

wy gminnej, bo wybór to rzecz zupełnie inna.

Rada gminna wybrana przez członków gminy jest ciałem wyborczem, a tego ciała wyborczego w drodze interpretacyi niczem zastąpić nie można.

Ale spotykam się w sprawozdaniu komisyi z jednem zdaniem, które mnie bardzo razi, mianowicie (czyta) „Ustawodawstwo krajowe nie pójdzie z pewnością w tym kierunku, ażeby czas urzędowania zarządu tymczasowego w gminie, w której z powodu niedbalstwa, nieporządków lub malwersacyi okazał się niezbędnym, skrócić, lecz raczej aby go unormować i przedłużyć. Wobec tego zaś zmiana odpowiednich paragrafów ordynacyi wyborczej tem więcej się okaże potrzebną i konieczną“.

Ja się tu nie wdaję w rozbiór tego pytania, coby się mogło w drodze ustawodawstwa, dalej w drodze reformy urządzeń gminnych, wogóle de lege ferenda, ale twierdzę, my tu dziś stoimy na drodze teraźniejszej ustawy, a wedle dzisiejszej ustawy tymczasowy zarząd może załatwiać tylko sprawy bieżące, bo innych załatwiać nie może. Nie ma nigdzie powiedziane, że ustawa zezwalająca na rozwiązywanie rady gminnej i na mianowanie tymczasowego zarządu, miała na myśli sanacyę złych stosunków w gminie. Gdyby bowiem ustawa była chciała coś podobnego, osiągnąć, toby pewnie nie była powiedziała, że w 6 tygodni po rozwiązaniu rady musi być zaprowadzony zarząd tymczasowy, bo za 6 tygodni stosunków miejskich sanować nie można. Boć przecież wszystkim wiadomo, że nim nowy zarząd przyjdzie, nim się rozpatrzy w stosunkach, to nie 6 tygodni, ale 6 miesięcy upłynie. Wszak wiadomo także Panom, że nowi radni dłuższego czasu potrzebują dla zapoznania się ze sprawami, mimo, że to są synowie tych gmin.

Już z ducha konstytucyonalizmu wynika, że sanacyę stosunków pozostawia się ciałom autonomicznym a nie komisarzowi rządowemu, że zostawia się apelacyę rządu do wyborców.

Rząd powiada: Wyborcy, wybraliście sobie reprezentacyę gminną, ja się na to nie zgadzam, apeluję do Was, przystąpcie jeszcze raz do urny i wybierzcie sobie nową radę gminną.

Wprawdzie niekoniecznie drugi wybór musi być lepszy, wprawdzie drugi wybór może tak samo wypaść, i tak się zwykle dzieje, ale to jest błąd już w samej ustawie, przyznaję to, i kto wie czy gdyby tę sprawę na seryo traktować, a nie tak accidentaliter, nie doszlibyśmy do tego, że będziemy musieli pomyśleć i o tej sprawie.

Ja sam pomimo całego poszanowania dla autonomii w ustawie dla mniejszych miast proponowałem taki środek, który nawet stał się ustawą, a mianowicie, że można gminie dać zupełną autonomię, a co do policyi ogniowej można jej władzę odebrać i dać komisarzowi do załatwienia. To zostało z góry postanowione, i jeżeli to postanowienie wstawiłem do ustawy to kierowała mną tylko ta myśl, aby uniknąć ile możności rozwiązania rady.

To rozwiązanie rady gminnej, to już ultima ratio, które denerwuje, które demoralizuje, które takie rozsprzężenie wprowadza w gminie, że lepiej było pewne sprawy odrazu, z góry oddać komisarzowi, aniżeli powodować rozwiązanie rady.

Możnaby zatem i w innych miastach coś podobnego zaprowadzić, ale musiałoby to się stać na mocy ustawy, a nie przypadkowo.

Taki wyraz, jak użyty w sprawozdaniu, mógłby wywołać powszechne mniemanie, że takiego komisarza posyła się, aby porządek zaprowadził. W takim razie zapytałbym: Po cóż więc miałby komisarz rozpisać wybory, skoro jeszcze porządku w gminie nie zaprowadził.

Ja sam zapytawszy pewnego komisarza, dlaczego wyborów nie rozpisuje, otrzymałem odpowiedź: Nie dostałem jeszcze polecenia od starostwa, tak jakby to zależało od starostwa, W tym więc wypadku sam komisarz rządowy uważał się za urzędnika starostwa, a nie za radcę miasta.

To musiałem podnieść, aby zastrzedz się przeciw mniemaniu, jakoby komisarz rządowy był powoływany na to, aby zaprowadził porządek. Na tem więc się ograniczam, jak powiadam ad salvandam animam meam, bo moje sumienie autonomiczne tego wymagało.

Mimochodem zaś zwrócę także uwagę, że nie rozchodzi się o zmianę §. 19. JE. p. Referent nie użył tego wyrazu, ale jest on w nagłówku sprawozdania Wydziału krajowego, jakkolwiek zmiana odnosi się do §§. 2 i 5.

Wkońcu jeszcze jedno słówko o propozycyi Wydziału krajowego. I znowu propozycya Wydziału krajowego nie może być dziś przedmiotem rozprawy i obrad, bo komisya tego nie przyjęła, a dziś mamy za przedmiot obrad wniosek komisyi.

Ale znowu dla zasady sprzeciwić się muszę uchwale proponowanej przez Wydział krajowy, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w wypadkach zbliżającego się terminu wyborów do Rady powiatowej zarządzał zawczasu przeprowadzenie wyborów w tych gminach do kuryi miejskiej należących, w których Rady gminne rozwiązane zostały i ażeby możliwie przyspieszył załatwienie protestu przeciw dokonanym wyborom, ażeby w ten sposób wybory do Rady powiatowej w terminie, ustawą oznaczonym, odbyć się mogły".

Przeciw temu muszę się zastrzedz, bo takie żądanie wywołuje drugie, mianowicie, że gdzie nie ma wyboru, tam wszędzie wstępuje komisarz rządowy.

Przepraszam Wysoką Izbę, żem śmiał czysto akademickie, teoretyczne zapatrywanie moje wyłożyć, a gdy sprawa przyjdzie in merito do traktowania, gdy Wydział krajowy wejdzie ze sprawą tą do Sejmu i jeżeli wtedy jeszcze będę w Sejmie, to wówczas jeszcze w tej sprawie głos zabiorę. (**Brawa i oklaski**).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt).

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Bobrzyński.** Od pewnego czasu wchodzi u nas w życiu publicznem w zwyczaj, że starym przeciwstawia się młodych, a raczej, że się sami starzy młodym przeciwstawiają.

Mamy już „starego demokratę", który polemizuje, nieraz bardzo szczęśliwie z młodymi. Słyszeliśmy mowę — jak się szan. poseł sam nazwał — starego autonomisty przeciw tym, którzy w komisyi zasiadali i którzy tę rzecz zadecydowali.

Jest to dla nas bardzo pochlebnem, że w komisyi jesteśmy młodymi, ale nie o to idzie.

Idzie o to, ażeby skonstruować różnicę, jaka istnieje między starymi a młodymi autonomistami.

Jedna różnica jest, jak to widzę z całego przemówienia szanownego posła. Szan. poseł ogólne teorye parlamentarno-konstytucyjne, teorye powtarzam, przenosi na ciała, które właściwie z temi teoryami, ściśle wziąwszy, nic wspólnego nie mają. To są ciała samorządne, powołane do załatwiania spraw lokalnych, spraw miejscowej, powiatowej administracyi.

Zresztą, owe teorye w wielkich parlamentarnych ciałach już się ostatniemi czasy bardzo zaczynają chwiać i kruszyć, efekt ich jest tam bardzo wątpliwy i pod wpływem tego my młodzi, nie mając zapału do samej teoryi parlamentarnej, nie mając gorącej wiary, że ta teorya zastosowana do gmin i powiatów, wszystkie je zbawi, zapatrujemy się na te instytucye więcej z rzeczowego i realnego stanowiska, i pytamy: jaki jest środek, żeby niekoniecznie w świetle teoryi, ale w świetle praktyki i rzeczywistej potrzeby reformę ich przeprowadzić.

Czy to jest sprawa wielka, czy mała, z tego my nie robimy zasadniczej różnicy. Rzeczy wielkie składają się z szeregu małych a kto wie, czy ta cała reforma administracyi w naszym Sejmie nie da się załatwić w ten sposób, że będziemy kwestye, z których się ona składa, jedną i drugą praktycznie rozszerzać i reformować. (**Brawa**).

Ja nie lekceważę szczegółów, szczegółu, którym się zajmujemy, który występuje w praktyce nie jeden raz na jaw, szczegółu, który się dał ludności we znaki. Dowodem są petycye.

Jeżeli bowiem gdzieś Rada miasta jest rozwiązana, jeżeli wskutek tego na mocy dzisiejszej ustawy, i w innych warunkach nie może do Rady powiatowej wysłać swych delegatów przez czas długi — a ten czas się niejednokrotnie przedłuża — to w takim razie przez cały czas, przez który zarząd tymczasowy trwa, — nieraz przez lat kilka — to miasto w Radzie powiatowej może nie mieć nikogo, ktoby je reprezentował.

Nie pytają ludzie wówczas, czy ten reprezentant musi być konstytucyjnie wydelegowany, ale ubolewają że nie mają żadnego reprezentata, któryby interesów tego miasta w razie potrzeby strzegł i interesa te popierał.

Potrzeba naprawy ustawy w tym punkcie jest zatem rzeczywista, zarówno co do wielkich miast, o których szan. poseł wspomina, jakoteż, co do małego miasteczka, które razem z drugiem wybiera.

Jeżeli ono ma zarząd tymczasowy to żadnego reprezentanta swych interesów wybierać nie może.

Tej rzeczywistej potrzebie pragnęliśmy zaradzić nie przez projektowanie nowej ustawy, lecz przez pewien dodatek do paragrafów ustawy dziś obowiązującej.

Stawiając ten dodatek, liczymy się do tego stopnia z ogólną zmianą, że na samym

końcu sprawozdania komisyi stawiamy pytanie, czy mandat członków wybranych do Rady powiatowej przez zarząd tymczasowy miasta ma trwać przez cały normalny przeciąg czasu, czy tylko na czas trwania zarządu tymczasowego.

Jest przecież oczywistą korzyścią dla gminy, żeby w czasie zarządu tymczasowego choćby ad hoc wybranych prowizorycznych zastępców w radzie powiatowej miała, żeby miasto miało swoich interesów obronę, straż i pieczę.

W tem leży pewna różnica między starymi autonomistami a młodymi. Ale jest inny punkt, w którym młodzi autonomiści i starzy powinniśmy się pogodzić.

Nam nie idzie o autonomię, jako o słowo, lub wyraz, nam idzie o autonomię rzeczywistą i dobrą, o dobry zarząd, czy lokalny, czy powiatowy i w tem dążeniu powinni się zgodzić tak młodzi jak i starzy. (**Brawa**).

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 20.000 K. (**All. 394**)

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 K.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się w myśl §. 24. ustawy o reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 K. na budowę drogi gminnej I. klasy Radomyśl-Nowiny-Chwałowice.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie art. I. ustawy.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się w myśl §. 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 K. na budowę drogi gminnej I. klasy Radomyśl-Nowiny- Chwałowice.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest rzyjęty.

Proszę odczytać art. II.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wawnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 K.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Przystępujemy do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następujący punkt porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Cieleckiego w przedmiocie założenia kosztem kraju jednego seminaryum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym.

Sprawozdawca poseł Cielecki:

usuwam z powodu, że p. sprawozdawca musiał nagle wyjechać.

Obecnie posiedzenie przerywam i proszę Panów na dziś na godzinę 8. wieczorem,

P. **Oleśnicki**: Proszu o hołos.

Marszałek: Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**: Wysokaja Pałato! Ja w imeny ruskich posłiw choczu postawyty zapytanie do peredsidatela komisyi szkilnoj, JE. kniazia Czartoryskoho.

Wże dewiat' dni mynaje widczasu, koły riszeniom sej Wysokoj Pałaty zistała widosłana sprawa gimnazyi stanisławiwskij do komisyji szkilnoj. My hołosuwały za tym wneseniem z tym zastereżeniem, szczo sprawa w komisyi zistane jak najskorsze połahodżena i w najszybszym czasi pryjde na porjadok dnewnyj toj Pałaty.

Tymczasom wże mynaje 9 dni, ne czujemo niczo, ne znajemo prosud' sej sprawy w komisyi szkilnoj.

Wydaje meni sia, szczo to je projawa, kotra nezapokojuje w riwnej miri nas, jak i ciłu zahalnist' w kraju. Na toj pidstawi ośmaju sia w imeny towarisziw zapytaty predsidatela komisyi szkilnej, w jakim stadyum znachodyt sia, koły i jak połahodżena bude ta sprawa.

JE. ks. **Czartoryski**: Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. ks. Czartoryski.

JE. ks. **Czartoryski**: Wysoka Izbo! Panowie zapewne pamiętają, że postawiony był wniosek ze strony szanownych panów z tyłu (wskazując w stronę p. Oleśnickiego), żeby komisyi oznaczyć termin załatwienia tej sprawy, Sejm jednakowoż po przemówieniach kilku posłów wniosku tego nie przyjął. Więc przedewszystkiem konstatuję, że komisyi nie wyznaczono żadnego terminu, i też rzeczywiście nie można było wyznaczyć dlatego, że to bardzo ważna sprawa, nad którą wszystkie stronnictwa tej Izby muszą się zastanowić.

Dlatego też wiedząc, że różne koła, które istnieją w tej Izbie, chcą się nad tą sprawą zastanowić — i to jest właśnie dowodem, że tę sprawę z naszej strony traktuje się zupełnie na seryo.

Nie uważałem za wskazane zwołać komisyi do dziś. Jednakowoż niech szan. interpelant będzie przekonany, że komisyi a specyalnie mnie, jako przewodniczącemu, na seryo i gorąco na tem zależy, żeby ta sprawa była załatwiona przed końcem sesyi.

W każdym razie mam zamiar w najbliższych dniach zwołać komisyę dla tej sprawy.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która mnie od tego wstrzymywała. Ze strony kolegów, którzy równocześnie należą do komisyi szkolnej i budżetowej proszono mnie, ażebym każdego razu umawiał się z przewodniczącym komisyi budżetowej, ażeby posiedzenia tych dwóch komisyj nie kolidowały. To też robiłem dotąd, ale ponieważ narady komisyi budżetowej są na ukończeniu, przeto wkrótce zwołam posiedzenie komisyi szkolnej.

Niech szan. interpelant przyjmie ode mnie zapewnienie, że niczego w tej sprawie nie zaniedbamy, bo i mnie, i wszystkim członkom komisyi, jak powtarzam, także zależy na jej załatwieniu.

Więc w najbliższych dniach zwołam w tej sprawie komisyę. Skończyłem.

Marszałek: Przypominam, że posiedzenie wieczorne rozpoczyna się o 8. godzinie według zegara lwowskiego, a nie średnio-europejskiego. (Wesołość). Posiedzenie odraczam.

(*Przerwa posiedzenia o godz. 1. min. 35 po południu*).

(Po przerwie początek posiedzenia wieczornego o godz. 8. min. 15.)

Marszałek: Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Punkt 35 tj. sprawozdanie komisyi bankowej o zamknięciach rachunkowych gal. kasy oszczędności za lata 1901 i 1902 usuwam z porządku dziennego, na życzenie sprawozdawcy.

Przystępujemy zatem do punktu 36.

Sprawozdanie komisyi dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy o przedłożenie Wydziału krajowego w tym przedmiocie **(Aii. 395)**.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku,

Sprawozdawca p. **Zdzisław Tarnowski** (czyta).

„Wysoki Sejm raczy uchwalie załączony projekt ustawy, oraz załączone rezolucye.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o publicznych biurach pośrednictwa pracy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Celem ułatwienia znalezienia pracy, służby i zarobku w ogóle z jednej a robotników i sług wszelkiego rodzaja z drugiej strony, mają być zakładane i utrzymywane w kraju publiczne biura pośrednictwa pracy.

§. 2.

Gminy miast Lwowa i Krakowa obowiązane są założyć i utrzymywać publiczne biura pośrednictwa pracy.

§. 3.

Powiatowe publiczne biura pośrednictwa pracy mają być założone i utrzymywane przedewszystkiem w tych powiatach, których Rady powiatowe uchwalą utworzenie takich biur, a następnie w tych powiatach, w których Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii Rady powiatowej uzna potrzebę założenia takiego biura.

Wydział krajowy może także po wysłuchaniu opinii właściwych Rad powiatowych uznać potrzebę założenia takiego publicznego, wspólnego biura dla dwóch lub kilku sąsiadujących powiatów, ewentualnie dla gminy miast Lwowa i Krakowa, i powiatu, po wysłuchaniu Rady miasta i Rady powiatowej.

§. 4.

Biura pośrednictwa pracy miejskie i powiatowe mają za zadanie w interesie poszukujących pracy i pracodawców zamieszkałych w okręgu biura:

1. utrzymywać ewidencyę popytu i podaży wszelkiego rodzaju pracy;

2. udzielać interesowanym wiadomości o stosunkach zarobkowania;

3. przeprowadzać porozumienie się między pracodawcami wszelkich kategoryi, a szukającymi wszelkich rodzajów pracy.

W tym celu może biuro porozumiewać się z biurami w kraju, za wiedzą biura krajowego (§. 13.), zaś o ile idzie o wysyłanie robotników poza granice kraju, musi to czynić za wiedzą i zezwoleniem biura krajowego.

§. 5.

Okręg publicznego biura pośrednictwa pracy stanowi obszar jednego powiatu, lub gminy miejskiej, względnie połączonych powiatów i gminy miejskiej, dla których biuro jest utworzone.

§. 6.

Koszta założenia i utrzymania biur powiatowych i miejskich pokrywać będą fundusze powiatów, względnie miast, dla których biura założone zostaną.

W razie utworzenia jednego biura dla dwóch lub więcej powiatów, lub też gminy miasta Lwowa i Krakowa i powiatu, stosunek w jakim te powiaty, względnie gminy miast mają się przyczynić do pokrywania kosztów biura, oznaczony zostanie w drodze wzajem-

nego porozumienia się między interesowanemi Reprezentacyami powiatowemi, względnie miejskiemi. W razie, gdyby porozumienie do skutku nie przyszło, stosunek ten oznaczy Wydział krajowy według własnego uznania.

Na urządzenie i utrzymanie tych biur może Wydział krajowy według własnego uznania udzielać zasiłki w granicach funduszu na ten cel przez Sejm uchwalonego.

§. 7.

Publiczne biura pracy spełniają swoje zadanie dla szukających pracy i zarobku bezpłatnie.

Od pracodawców wolno pobierać taryfową opłatę, której wysokość oznacza Wydział krajowy. Opłaty nie mogą być nigdy na zysk obliczone.

§. 8.

Urządzone w myśl niniejszej ustawy publiczne biura pośrednictwa pracy, urzędować będą na podstawie statutów, które określą szczegółowo sposób prowadzenia biura i tok jego urzędowania.

Rada miasta, względnie Rada powiatowa uchwala statut biura pośrednictwa pracy miejskiego, lub powiatowego, w ramach niniejszej ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Statuta te, oraz ich zmiany podlegają zatwierdzeniu c. k. Namiestnictwa, po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Jeżeli biuro powiatowe zaprowadzone będzie w myśl §. 3. orzeczeniem Wydziału krajowego, statut biura uchwala Wydział krajowy, a zatwierdza c. k. Namiestnictwo.

§. 9.

Publiczne miejskie i powiatowe biura pracy, założone przed wejściem w życie niniejszej ustawy w miastach i powiatach, obowiązanych w myśl przepisów niniejszej ustawy do założenia publicznych biur pośrednictwa pracy, mają być urządzone według przepisów tej ustawy.

§. 10.

Nadzór nad biurami miejskiemi i powiatowemi sprawuje Wydział krajowy, stosownie do postanowień ustaw gminnych i ustawy o reprezentacyi powiatowej oraz postanowień niniejszej ustawy,

§. 11.

Gdyby założone w myśl tej ustawy publiczne biuro pracy nie spełniało swoich zadań należycie. Wydział krajowy mocen będzie zażądać od reprezentacyi miasta, względnie powiatu, przeprowadzenia zmian koniecznych w jego urządzeniu, aby zapewnić prawidłowy tok jego urzędowania, a ewentualnie przystąpi do zmiany statutu biura, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przewidzianego §. 8. niniejszej ustawy,

Biura pośrednictwa pracy miejskie i powiatowe, któreby działały wbrew przepisom ustaw i wydanych dla nich statutów, mogą być przez c. k. Namiestnictwo za porozumieniem się z Wydziałem krajowym zawieszone w urzędowaniu aż do ich reorganizacyi.

§. 12.

Utworzone w myśl niniejszej ustawy publiczne powiatowe biuro pośrednictwa pracy, może być zwinięte czasowo na podstawie uchwały Rady powiatowej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

§. 13.

Przy Wydziale krajowym będzie utworzone i utrzymywane kosztem kraju biuro krajowe, którego zadaniem będzie:

a) prowadzić ewidencyę podaży i popytu pracy w całym kraju, oraz zbierać i udzielać publicznym biurom pośrednictwa pracy, wiadomości o stosunkach zarobkowych pozakrajowych;

b) pośredniczyć pomiędzy publicznemi biurami całego kraju, oraz ewentualnie z zagranicą z wykluczeniem bezpośredniego pośredniczenia pomiędzy poszukującymi pracy, a pracodawcami:

c) udzielać informacyi i pouczeń co do organizacyi biur, wypracowywać wzorowe statuty, oraz statuty dla poszczególnych publicznych biur miejskich i powiatowych;

d) służyć Wydziałowi krajowemu za organ kontroli i nadzoru nad biurami powiatowemi i miejskiemi;

e) opieka nad sprawą, wychodźctwa czasowego i stałego po za granice kraju i państwa.

§. 14.

Wszystkie gminy i obszary dworskie obowiązane są na żądanie publicznych biur

pośrednictwa pracy współdziałać w ich zadaniach.

§. 15.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa.

Rezolucye.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. 1. aby zbadał, czy istniejące w kraju przedsiębiorstwa stręczenia pracy ściśle odpowiadają warunkom udzielonego konsensu i przepisów obowiązujących ustaw i stosownie do wyniku badania postąpił;

2. aby pokątnych stręczycieli pracy ścigał i obowiązujące przepisy stosował do nich z całą surowością;

3. ażeby przy robotach wykonywanych przez c. k. Rząd, posługiwały się tegoż organa wykonawcze publicznemi biurami pośrednictwa pracy;

4. aby wyjednał w drodze ustawodawczej uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi publicznych biur pośrednictwa pracy.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby poczynił bezwłocznie kroki do utworzenia krajowego biura pośrednictwa pracy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy sprawozdawca mniejszości życzy sobie głosu w ogólnej dyskusyi?

Sprawozdawca mniejszości p. **Rutowski.** Na razie zrzekam się.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. **Oleśnicki.** Wysokij Sojme! Koły w roci 1901 na litnoj sesyi sojmowoj sprawa biura poserednyctwa praci pryjszła na poriadok dnewnyj sej Wysokoj Pałaty w formi wnesenia komisyi administracyjnoj, to tohdy wsi ruski posły zachowały sia suprotiw sej sprawy z rezerwoju, chotiaj sprawa pryjszła zowsim w odminnoi jak nyni formi, chotiaj prychylnyki toho zakona ne wysnuwały tohdy jasno ciły dla kotroji sej zakon piśla intencyi jebo awtoriw maw buty uchwałenyj i chotiaj w kincy w kraju naszim ne nastupyły szcze tii fakty piznijszi, kotri nas pereświdczyły, czym sej zakon maje buty i dlaczoho do skoroho połahodżenia jeho sut w sij Wysokoj Pałati horjaczi stremłenia. I nełysz my posły ruski zajmały toho roda stanowyszcze suprotiw projektowy zakona o biurach poserednyctwa praci, ne uduszowłała sia tym zakonom takoż znaczna bilszist sej Pałaty i po korotkoj dyskusyi zakon sej widosłanyj zistaw do Wydiłu krajewoho do komisyi specyalnoj, z kotroj po raz druhyj prychodyt nyni na porjadok dnewnyj sej Wysokoj Pałaty.

A za toj czas mały tak my posły ruski jak i suspilnist nasza ne odnu nahodu pryhładnenia sia błyższe projektowy zakona, małyśmo czas błyższe rozważyty jeho racju i motywy peredumaty i peredyskutowaty cil jeho ukrytu w korotkych postanowłeniach i paragrafach zakona i małyśmo czas takoż dodumaty sia własnywych motywiw projektu.

Za sej czas posered suspilnosty naszoji wyrobyło sia i utrewałyło pereświdczenie o własnywim znaczeniu toho zakona dla suspilnych, ekonomicznych i politycznych widnosym kraju naszoho, o roły, jaku zakon sej maje na tli sych ekonomicznych, suspilnych i politycznych widneseń kraju naszoho pisla intencyi swoich autoriw i prychylnykiw widohraty i to wse uformowaty i ugruntowaty toje stanowyszcze nasze suprotiw projektowy, na kotrim stoimo i kotre imenem moich towarysziw zaznaczyty choczu.

To stanowyszcze moi Panowe, to ne jest wykluczne stanowyszcze kilkoch nas tut zasidajuczych posłiw. To nyni faktyczno odnoduszna opinia sered ruskoj suspilnosty panujucza. I ja mohu śmiło wyskazaty, szczo nyni pry wsich widnosynach, o kotrych Panowe znajete szczo nasza snspilnist podiłena jest na partyi, na ludej o riżnych perekonaniach pid mnohymy wzhladamy, to preciń nema żadnoho Rusyna do kotrojbybud partji należał i jakibynebud polityczni, abo socyalni zasady wyznawał, kotryjby w sij sprawi szczo do stanowyska suprotyw toho projekta ne buw w pownoj zhodi. Dokazom toho chotiajby wełykie nebuwałe czysło petycyi, kotri w czysli bilsze jak 1.000 wijszły do Wysokoho Sojmu, a wsi sut wymireni protiw projektowy o biurach poserednyctwa praci.

Zaberajuczy nyni hołos w sij sprawi, ja ostilko znajduju sia w położeniu szczasływym, szczo ne potrebuju narażaty sia na zamit zi storony Wysokoho Sojmu, szczo sprawu bud' szczo bud' charakteru peredowsim ekonomicznoho choczu traktuwaty zi stanowyska politycznoho Bezusłowno sut' u nas motywa polityczni, kotri buły mnoho ważnym formacyjnym czynnykom naszoho teperiśnoho stanowyska.

Ałe projekt toj, kotryj majemo pered soboju, daje jesły ne bilszu to w pewnoj miri riwne czysło argumentiw protiw nemu, stysło riczewych z samoho projektu wypływajuczych.

Projekt o biurach poserednyctwa praci zamiraje wwesty nowu instytucyu w naszym kraju, a raczej riad nowych instytucyi dla organizacyi poserednyctwa praci i widdaje tii instytucyi zwiazkam publyczno-prawnym, a imenno krajewy, powitom, hromadom. Projekt otże stremyt' do toho, szczoby perewesły na ti prywatno-prawni zwiazky na kraj, powity i hromady predpryjemstwo, kotre znachodyło sia wykluczno w prywatnych rukach i w sim naprjami projekt nadzwyczajno jarko i drastyczno widbijaje wid teperisznoj socyalnoj polityki toho Sojmu, kotryj aż do ekstremu buw konserwatywnyj; i ne dywuju sia, szczo pry perszoj debati w r. 1901 z prawoj storony upało trewożne słowo: „to socyalizm"!

Dla nas toj okłyk ne strasznyj, dla nas ta marka zowsim ne straszna i ne widstraszyłaby nas wid hołosowania za zakonom, kotryj mawby w sobi dijstno postupowi postanowłenia.

Ałe chto ślidyt dijalnist seji Pałaty, chto ślidyt charakter Sojmu, w produktach jeho robit zakonodatelnych, dla toho fakt toj, pojawa ta musyt buty dijstno duże znamenna. Sojm, kotryj w dwoch tretich czastiach swoho składu maje ełementa stysło konserwatywni, kotrij w kożdim zakoni, jakij z neho wychodyt, konsekwentno stoit na storoży interesiw klas uprywilejowanych, kotrij ne ckocze zhodyty sia na minimałni rozszyrenie praw szyrokich mas, abo na minimalnu zminu w ordynacijach wyborczych, sej Sojm nyni na poły praci robitnyczoji ide tak dałeko, szczo odnym zamachom spowniaje postulaty najdalsze iduczych socyalnych reformatoriw, stremlaczych do uderżawłenia peredprijemstw, ide tak dałeko, jak ne piszły żadni derżawy i kraji, kotri majut zahalne hołosowanie i w kotrich reprezentacijach parlamentarnych zasidajut znaczni peredstawyteli klas robitnyczych.

Toj czuduyj fakt daje duże mnoho do dumania i ocinity należyt ważnist wsich pryczyn, dla kotrych projekt sej tak ważnyj jest dla sych, kotri choczut jeho pereperty, szczo ne zawahały sia użyty formy tak zasadnyczo superecznoji z dotychczasowym charakterom i pryncypiamy Sojmu.

Projekt mij Panowe, skazawjem, wprowadżuje w kraj nasz zowsim instytucju nowu, instytucju dosy nebuwału, opertu o publyczno prawni zwiazky.

Je zwyczajom w praktyci zakonodatelnoj kożdoho kraju, szczo koły taka nowa, doteper w kraju nebuwała instytucja prawa publycznoho, dorohoju zakonodatelstwa wprowadżuje sia, to poperedyty jeju musyt' pewnoho roda rozhlad i rozślid wzhladom podibnych abo takich samych institucji o skilko ony istnijut' w inszych krajach, w jakich ony formach sut zorhanizowani, w jakij sposib rozwyjaje sia ich dijalnist a taki studii wydajut' sia meni i potribni i nawit koneczni, bo jak z odnoj storony ja ne uważaju sebe prykłonnykom bezwzhladnoho naślidowania wzoriw czużych w kożdim wzhladi a specjalno czużych wzoriw zakonodatelstwa, tak z druhoji storony dumaju, szczo wse pered wwedeniem kożdoho zakona je riczeju wskazanoju, rezultaty podibnych instytucji hdeś za hranyceju wże istnujuczych rozważyty, bo uważaju, szczo niczo ne je tak nebezpeczne dla porjadku prawnoho, niczo ne pidkopuje tak powahy prawa w zahali jak łehkoduszne wprowadżuwanie instytucji prawnych takych, kotri opiśla w suspilnosty ne prynosiat netilko należytoho chisna, ałe prjamo okazujut sia szkidływymy.

Z toho ohladu chotiwbym ohlanutyś trocha za podibnymi abo takimi samymy instytucjamy, jaki z predłożenoho zakona majemo uchwałyty i rozhlanuty czy i w jakij sposib podibnoho roda przedpryjemstwa sut' zorhanizowani i jaki ta orhanizacja ich wydaje dosy rezultaty.

Sprawa poserednyctwa praci ostawała do najnowszych czasiw wsiuda w ciłoj Europi w prywatnych rukach wykluczno.

Sama instytucja poserednyctwa praci zrodżena na tli seredniowicznoho ustroju cechowoho, pryjszła widtak, koły cechy utratyły swoje znaczenie i syłu w ruky prywatnych predpryjemciw, kotri osnowuwały biura poserednyctwa praci peredowsim dla poserednyctwa praci służby domowoj, widtak czelady remisnyczoj a widtak robitnykiw pry promyśli.

Na tim poły panuwała wsiudy nepodilno zasada swobodnoji konkurencji i łysze w miru toho jak czysło predpryjemstw takych z natury riczy samoji w poodynokich krajach i derżawach zbilszatyś musiło, ustanowłeno w poodynokich krajach zakonni usłowja do uzyskania prawa do prowadżenia predpryjemstw poserednyctwa praci a denekuda zrobłeno z toho promysł koncasjonowanyj jak we Francji, de sprawu biur poserednyctwa praci unormowaw dekret Napoleona III. z r. 1852. W Nimeczczyni unormowaw tuju sprawu zakon promysłowyj z r. 1861 a widtak specjalnyj zakon z 1/7 1873.

Druhoju formoju poserednyctwa praci, piźniejszoju odnakoż, takoju kotra riwnoczasno z tamtoju sia rozwywała, buła orhanizacja poserednyctwa praci, operta na zwiazkach zawodowych i to abo robitnykiw, abo predpryjemciw.

Persza orhanizacja rozwywała sia pereważno i osobływo w Anhlii pry pomoczy centralnoho zwiazku i czysłennych zawedeń filialnych, zaponowała nad rynkamy praci szyroko w kraju ciłym i zdobuła dla orhanizacji robitnyczych takie stanowysko wysokie i sylne, jakoho nemało do nyni w żadnoj inczoj derżawi.

W Nimeczczyni znowu operła sia na orhanizacjach ne robitnykiw, łysze predpryjemciw, to buły tak zwani „Innungen“, dla kotrych wydano wzircewyj statut z. r. 1881. Riwnoczasno zajmały sia takoż poserednyctwom instytucji na piw humanitarni, zwiazani dla popyrania interesiw stanu robitnyczoho. Taja forma poserednyctwa istnuwała znow osobływo w Nimeczczyni. Najstarsze biuro praci buło w Sztatgardi w r. 1873, osnowane czerez Centralverein für das Wohl der arbeitenden Classen, piźnijsze buło najbilsze biuro w Berłyni.

W poślidnych 15. litach rozpoczałaś na poły orhanizacji poserednyctwa praci w zachidnij Europi ewolucja. Pryczynu do toho dała sprawa robitnycza, jako hołowna czaśt kwestyi socjalnoj, kotra zaniała umysł, zworuszyła pidstawy teperisznoho ustroju i wytysnuła swoje znamenne piatno na polityci, zakonodawstwi i wsich osnowach żytia publycznoho, a szczo do najaktualnijszych dysonansiw w toj kwestyi należały bezrobitia robitnykiw, to oczewydno poczato prydumowaty za sredstwamy, szczoby tomu zapobiczy a odnym z ważnijszych sredstw do toho weduczych, pryznano na zachodi orhanizacju poserednyctwa praci w toj sposib, szczoby do neji mały zariwno dowirje tak robitnyky jak i tii, kotri praciu dajut i szczoby to tym pewnijsze osiahnuty, wyrynuła hadka, szczoby poserednyctwo praci operty o zwiazky publycznо prawni a imenno o hromady bilszych mist abo w zahali mist fabrycznych.

Tuju hadku pidnesły w publycystyci i w żytiu publycznym osobływo polityky i pysateli naprjamu prychylnoho robitnykom, imenno z Nimeczczyni diłały w tim naprjami Karol Möckling, I. Corwey i Adler i ynszi, a sprawa nymy poruszena doweła w skorim czasi dorezultatiw.

Perszym takym biurom praci, kotre buło operty o hromadu, buło biuro w Szwajcarji w r. 1888, w Berni osnowane, druhe w r. 1889 osnowane w Bazel. Za tim piszły kraji w południewij Mimeczczyni imenno w perszim rjadi Wirtembergia, Bawarja a widtak Prusy. Żywyj ruch wykłykaw nad toju kwestijeju publycznu dyskusju, skłykano ankiety i prawytelstwa zapytuwały publyczni orhanizacji torhowelno promysłowi o opinju. Opinju taku wydała meży inszymy na żadanie ministerstwa w Wimterbergii Centralstelle für Gewerbe und Handel w Stutgard i na toj osnowi wyhotowała Wirtembergia rehulamyn dła biur. W sim roci zrobyło toje samo prawytelstwo bawarskie, a osnowy pryznani wsimy tymy opiniamy i akceptowani wwedeni na zakonodatelnu dorohu widtak dotycznymy prawytelstwamy, dadut sia sprecyzowaty w hołownych trech toczkach.

Persze: szczo z zwiazku publycznoho prawa łysze hromady bilszych mist abo fabrycznych, w kotrych koncentruje sia promysł mohut buty pokłykani do prowadżenia biur poserednyctwa praci;

Druha zasada, szczo to poserednyctwo praci majut i powynni ony westy czerez swoi orhana, odnak pry pomoczy rady prybocznoj, kotra składaje sia z riwnoho czysła predpryjemcia jak i robitnykiw, a

Treta zasada, szczo orhanizacya nastupaje dobrowilno bez jakoho nebud prymusu.

Na tych osnowach poczało dijstno zasnowuwaty bilsze czysło seho roda biur praci w południewoj Nimeczczyni, w piwnicznoj Nimeczczyni ta idea mała mensze powodżenie. Tak wyhladaje w najdalszim naprjami idei zahalnoho uderżawłenia iducze stremłenie do reformy orhanizacyi suspilnoji poserednyctwa praci operte o zwiazky publyczno prawni.

Dałeko mencze publyczno prawnoho charakteru mały tak zwani birżi praci u Francyji, kotri wprawdi sut uderżuwani czerez komuny mist odnak komuny dajut łysze słuczajno lokal i pewnu subwencju, a sprawa tych birż praci widbuwaje sia czerez komitety, czerez komisju, wybranu czerez korporacji robitnyczi, kotri zowsim autonomiczno tymy birżamy praci uprawlajut.

W ocineniu projektu nynisznoho wyrynaje peredowsim syłoju poriwnania iz stanom riczy za hranyceju istnujuczim, persza kwestja, czy zachodiat' u nas tiji pryczyny, kotri w poślidnych litach wykłykały na zachodi ideju opartia orhanyzacjii poserednyctwa praci o hromady mist bilszych i fabrycznych.

Pryczyn tych w naszim kraju ne baczymo, imenno ne baczymo ich na prowin-

cji po sełach, i po mistach takoż prowincyonalnych, a chyba baczymo wid czasu do czasu u Lwowi i Krakowi. U Lwowi wproczim istnuje wże biuro poserednyctwa praci i taja kwestya, szczo do Lwowa je nyni bezpredmetowa. U nas w kraju widnoszenia robitnyczi dałeko ne taki jak na Zachodi. Robitnyki koncentrujut sia u nas w bilszym czyśli pry budowach pubłycznych, jak dorih żeliznych, dalsze koło zawodiw hirnyczych jak kopalń i pry fabrykach. W zahali w kraju naszim nema szcze takoho bezrobitia, kotreby iz wzhladu na interes robitnyka czynyło po żadanoja reformu taku chot'by, jaku baczymo w południewij Nimeczczyni, a kołyby nawit dijstno pryniaty, szczo u pewnych centrach naszoho kraju hirnyczych czy promysłowych kwestja robitnycza wid czasu do do czasu zaostrjujujeś i tam bezrobitie hrozyt' i faktyczno wystupuje i szczo zadla organizacji poserednyctwa praci dijstno prydałyby sia tam taki biura poserednyctwa praci o jakujuś pubłyczno prawnu orhanizacju operti, to wystarczyt, kołyby taki biura operti o taku orhanizacju buły zasnowani własno w tych mistach, onyby mohły ewentualno, kołyby sia okazała toho potreba tworyty meży soboju zwiazok pid ewentualnym patronatom Wydiłu krajewoho.

Orhanizacja poserednyctwa pracy taka, jaku pojmaje projekt komisji, ne uwzhladnije faktycznoho stanu riczy u nas i dla toho ne widpowidaje dijstnoj potrebi. Podacza i popyt pracy robitniczoj grupuje sia u nas, jak skazano, koło bilszych mist, fabryk i kopałeń, wzhladno zawedeń hirniczych. Toho ne uwzhladniaje projekt, a nawit eliminuje postanowenie dawnijsze Wydiłu kraj., w projekti czerez Wydił wyhotowanym, piśla kotroho mista majuczi wyższe 15.000 meszkańciw, buły obowiazani biura poserednystwa praci u sebe zawesty.

Prawda mihby ktoś zamityty; to dobre, w tych mistach, kotri majut zawedenia promysłowi, de potreba poserednyctwa pracy je aktualna, to mohut buty powitowi biura poserednyctwa. Odnak wże ne duże czasto, ałe prywilno można skazaty, szo misce osiłist' takich zawedeń promysłowych, a usiłosty reprezentacji powitowoj, pry kotrij takie biuro może buty utworene, sut riżni, a z druhoji storony okremisznyj charabter cpecyalnyj robitnyczych widnosyń predpryjimstwa bude wymahaty zastosowanoho do swoho charakteru ustroju biura poserednyctwa, a szablonowyj ustrij po wydiłach powitowych obsolutno takiji ciły odpowidaty ne bude.

Tak pid wzhladom dijstnoj potreby sej projekt daje obsolutno zamało. Z druhoj storony odnak projekt toj daje za bohato. Stremłenie, szczoby poserednyctwo pracy poza Lwowom i Krakowom operty łysz na organizacji powitowij, widsłaniaje własnywu cil projektu, peredowsim cil poserednyctwa praci robitnyka rilniczoho. Jaka racja w toj tendencji, na se pryjdu w dalszoj czasty ałe tu skażu, szczo bez wzhladu, jakoho roda praci maje biuro służyty, to organizacja jeho piśla projektu, je z hory hybłena i odnostronna.

Jesły instytucya ta maje buty obustoronna, to znaczyt służyty tym szczo praciu dajut i jeji potribujut, to obi storony powynny buty w niej zastupłeni, jak to sia dije zahranyciu. Tym czasom w tij organizacji robitnyk nemaje absolutno żadnoho hołosu; organizacja spoczywaje w rukach Wydiłiw powitowych kotri szczo do swoho składu, ne wyjmajuczy tych, szczo wychodiat z kurji hromad selskich, musiat, buty uważani jako predstawyteli tych szczo dajut praciu. Z toho wże wychodyt szczo ti biura budut w rukach tych, szczo praciu dajut, szczo tym samym budut służyty interesom perszych.

Dokaz toho wże w samim zakoni, a imenno w postawłenu §. 3. piśla §. 3. majut buty biura tam zawodeni, de Rada powitowa toje uchwałyt a potim w takych powitach, szczo do kotrych Wydił kraj. po wysłuchaniu rady pow. uznast se za widpowidne. Znaczyt otże, szczo o potrebi zasnowania budut riszaty sami reprezentanty, dajuczy praciu bez uczasty robitnikiw a prostoju konsekwencijeju seho bude, szczo budut sia ony tam zakładaty, de se bude korystne dla dajuczych praciu.

Tak w sprawozdaniu druhim komisji administracyjnoj z r. 1901 jak i w teperisznoj komisji specjalnej, jak w kińcy w promowach prychylnykiw toho zakona pry debati w r. 1901 majemo momenta, kotri siu tendencju jasno i ne dwuznaczno wykazujut.

Howoryt sia imenno szczo eksport praci zahranyciu bude doperwa tohdy możływyj, koły wsi zapotrebowania w kraju budut zaspokojeni i koły nadmir praci w kraju okaże sia i bude skonstatowanyj. Pry perszoj debati pryhaduju sobi jak nyni, szczo z liwoj storony zapytaw p. Średniawski. Atże to zatamuje zowsim emigracju, możnist szukania lipszoho zarobka. Na se widpowiw z prawoj storony p. Hupka: emigracja ne bude zatamowana, ałe peredwsim musyt buty zapotribowanie praci w kraju zaspokojene i do toho ti biura budut stremity. Ałe ne bere sia pid uwahu, czy ti usłowia sered jakich majut buty zawedeni biura, sut tak dla robitnyka korystni, szczoby dla nych zrikaw sia praci de inde.

To jak raz dla robitnyka ubijcze, to wede do wytworenia cin prymusowych, do spynenia swobody zarobkowania. Jesły sia, zważyt, szczo organizacja bude w rukach tych, szczo praciu dajut, to ne potreba dokazu, szczo robitnykowy, kotromu aż do chwyli zaspokojenia toho zapotrebowania widniata, abo utrudnena bude możnist szukaty de inde lipszoho zarobku, szczo win dude musiw pryniaty usłowia, jaki mu w kraju dajut i pryniaty cinu prymusowu, jaku pry toho roda sztucznym obnyżeniu konkurencji wytworyty sia w kraju musyt. To bude fatalne dla robitnyka, kotromu takij stan riczy sputaje ruky i wytworyt dla neho prawdywu ekonomicznu newolu, za kotroju ide newola wsich innych widnosyn żytia.

Do projektu zakona dodani sut rezolucji do prawytelstwa. Meży nymi podybujemo odnu, kotra maje na cili powilne wykluczenie prywatnych poserednyctw. Szczo taka jest tendencja, to baczymo i z faktu, kotryj sia w ostatnych czasach pojawyw, a kotryj dowerszyw sia na osnowi tych samych tandencyi, jaki maje sej projekt. W pośli-dnych 2 litach starały my sia Rusyny bezuspiszno w tij czasty kraju oderżaty bodaj odno biuro poseradnyctwa prywatne — nawit takie towarystwo poważne, jak Proświta, ne mohło jeho oderżyty, a z toho wychodyt nahladno, szczo ide tu o zaprowadżenie prywatnoho monopolu poserednyctwa, tak szczo poza tymy biuramy ne bude możływo robitnykowy wydostaty sia poza tu żeliznu obrucz ekonomicznoji zawysnosty, w jaku zakuty jeho maje postawłenyj projekt.

To charakteryzuje jaknajkrassze socjalnu wartist seho zakona. Howoryt sia tu, szczo se maje sia pryczynyty do uregulowania kwestji podaczy i popytu praci.

Do seho ne sposibnyj sej zakon, bo w zahali takich kwestyj zakonamy sia nikoły ne regulowało, ne reguluje i regulowaty ne bude. To uregulowanie załeżyt̨ wid ciłoj sumy widnosyn ekonomicznych i torhownych, wid chwyłewoji — konjunktury.

Sprawu organizacyji biur poserednyctwa praci widdaje projekt w ruku rad i wydiłiw powitowych.

Otże tymsamym wkładaje na reprezentacyju powitowu nowu tiażku agendu, wymahajuczu wełykoji praci, sył fachowych, kwalifikowanych, a w kincy znacznych wydatkiw.

Reprezentacyji powitowi majut wże okruh diłania naznaczenyj zakonom o reprezentacyji powitowoj i toj okruh diłania ne może buty bez zakona rozszyrenyj, ne mohut buty nakineni, prydiłeni taki agendy, kotori w ramach zakoniw o wydiłach i reprezentacyach powitowych ne mistiat sia.

Pid tym wzhladom wchodyt otże projekt w kolizyju z zakonom o reprezentacyji powitowoj.

Ałe ja pryznaju, szczo se może buty kwestyja sporna.

Ałe je druha kwestya nesporna imenno: jakij horoskop można stawyty do wykonania seji nowoji tiażkoj zadaczy?

Naszi reprezentacyji powitowi majut duże szerokij kruh diłania, duże ładni zadaczi i zrobyłyby duże bohato i nichto ne mawby do nych najmenszoj pretensyji, jesłyby toj kruh diłania spownyły.

Ałe jakże wyhladaje nyńka ta diłilnist rad powitowych i reprezentacyj powitowych, jak wyhladaje nyńka gospodarstwo hromadzkie, nad kotrym wydiły powitowi majut nadhladaty.

Dijalnist rad i wydiłiw powitowych wykazuje z małymy wyimkamy, sumnyj, duże sumnyj stan. (**Brawo**).

Cili hromady peredstawlajut nyni stan pownoho upadku.

Majetok zaperepaszczenyj, hrunta hromadzki pereważno w czużych rukach, kapitały hromadzki okradani, po hromadach hospodaruje wicznij, abo nawit dożywotnij wijt, kotryj, jak sia pry wyborach dobre sprawlaje, tiszyt sia wzhladamy i dowirijem i ciła jeho diłilnist uchodyt bezkarno. (**Brawo**).

Czy to, moi Panowe, ne je nahladnij dokaz indolencyji, dokaz nemoczy naszoji awtonomiji powitowoji tak, szczo nyńka widzywajut sia hołosy, szczo lipszeby buło, jakby ne buło tych reprezentacyj.

Tutka połe do diłania i jesłyby rady powitowi na tym punkti, na toj toczci swoju zadaczu spownyły, bułoby duże bohato!

Jakżeż można nyni dodawaty do tych funkcyj nespownenych, szcze tak nowi tiażki zadaczi.

De syła do spownenia tych zadaczi, de ti lude trudu, obowiazku, energii?

Czy majże, proszu Paniw, szukaty ich w tych powitach kotri nawit ne poczuwały sia do obowiazku, szczoby prysłaty Sojmowy sprawozdania o katastrofi — (ja o zaliszczyckim powiti ne howoru, absolutno ni) — kotori aż z toho mistja treba buło bom-

bardowaty do wnesenia sprawozdań, czy może ti powiti objawlajut tilko sył i energii, szczoby im można prydiłyty ti agendy.

Toho, Panowe, ne potrebujemo sia wstydaty, możemo skazaty, szczo naszi powity krim tych zadacz, kotori majut do spownenia spowniajut szcze inni zadaczi honorowi. To preciń misce de spoczywajut najważnijszi agendy polityczni pry wyborach, personał rad powitowych to sut agitatory ex offo. Nadto majut ony nyni takoż zadaczy strategiczni wo wschidnij Hałyczyni, obowiazok „ochrony kresów wschodnich", po inspekcyjnoj podoroży p. Kozłowskoho. Z reguły każdyj peredsidatel Wydiłu powitohowo je peredsidatełem komitetu ochrony kresów, kożdyj sekretar sekretarom, buchaltor kasjerom. Otże, proszu Paniw, stilko zadaczy i obowiazkiw, de syła, aby taja autonomiczna „Mädchen für alles" mohła wse toje wytrymaty, (**Wesołość i brawa**) szczoby mohła spownyty ti nowi obowiazky, kotri bud szczo bud wymahajut dokładnoho perehladu sył robotnyczych, bez ustannoji energicznoji praci; kontrakta z rozmaitymy biuramy poserednyctwa praci, netylko z krajowymy, ałe i z zahranycznymy, bezustannoji pysanyny, bezustannych konferencyj.

To chyba iluzija, w kotoru, samy Panowe ne uwiryte, jesły chołodno rozważyte sprawu.

Koły pered 2 rokamy dyskutowałyśmo o biurach poserednyctwa praci powitowych, to upaw tutka oden hołos w sej Wysokoj pałati, hołos z ust odnoho z najpoważnijszych członiw sej Pałatij, dowholitnoho marszałka Rady powitowej, dostojnoho kniazia p. Czartoryskoho. Toj besidnyk skazaw tohdy, szczo toho roda czynnosty ne należut do autonomii i szczo win ne spodiwaje sia, szczoby autonomia powitowa toho roda czynnosty westy mohła. Słowa ti sut nadzwyczajno ważni i znamenni, bo wyjszły z ust staroho praktyka, z ust takich, z kotrychby nykoły ne wyjszły w tij Pałati słowa ne obdumani, abo ne źriłi.

A koły ta sprawa buła, perszyj raz na wnesenie buwszoho posła Górki wykłykana i koły komisya pryjszła ze sprawozdaniem, to w tim sprawozdaniu sut takoż słowa i JE. Marszałok pozwołyt meni pereczytaty (czyta):

Obok istniejących w kraju od pewnego czasu bezpłatnych Biur stręczeń pracy, Związku stowarzyszeń robotniczych katolickich. instytucyi humanitarnych i Stowarzyszeń zawodowych, powstało od kilku miesięcy we Lwowie z wielką ofiarnością miasta Biuro miejskie, rokujące szybki rozwój; w Krakowie zaś, w Przemyślu i paru innych większych miastach przykład Lwowa ma powołać do życia podobne zakłady.

Wobec tego myśl założenia biur powiatowych wydaje się żywotną, jednak, jak nie byłoby trafnem naśladować u nas ściśle którykolwiek z systemów obcych, istniejących w innych krajach, tak wobec wielkich odrębności różnych okolic naszego kraju, nie podobna przypuszczać, że wszędzie biura Wydziałów powiatowych oddałyby rzetelne usługi.

Otżeż wychodyt z sych śliw jasno i otwerto, szczo sama komisya zaznaczyła, szczo uznaje wydiły powitowi, jako sposibni do toho, szczoby siu organizacyu perewesty. I zaznaczyła se duże sprawedływo, bo de jak de, ałe w sprawi socyalnoj ne może buty żadnych szabloniw.

Suprotiw toho pytaju sia, w czim sia zminyły widnosynia w kraju naszim w protiahu sich 3 lit, jaki fakta nowi, jaka ewolucya pojawyła sia, szczoby se, szczo pered 3 litamy było neprychylne sej organizacyi, nyni było dobre i wiszczuwało jij dostatnu budućnist!?

Piśla §. 4. predstawłenoho nam projektu, majut biura poserednyctwa praci w powitach — w słuczajach, jak popyt w kraju wże zaspokojenyj, poserednyczyty w podaży praci i za hranyciu. Jest to zmina projektu perszoho, bo tam buło postanowłenie, szczo to należyt do biur krajewych pid protektoratom Wydiłu krajewoho. Uznaju, szczo jest riczoju nemożływoju, szczo biura taki ne mohut sia stykaty z wsimy robitnykamy i ne mohu sobi predstawyty toho, jak biuro powitowe maje sia porozumity z zahranyceju i wysyłaty tam robitnykiw za dozwołeniem Wydiłu krajewoho i żal, szczo zakon w sim priami jest tak do nemożływosty lakonicznyj. Pid tym wzhladom piduoszu, szczo zakon peredłożenyj czerez komisju ne daje najmenszoho obrazu, jak to sia bude widbuwało; jest to łysze suchyj szkielet, po kotrym ne można piznaty i peredstawyty sobi, w jakij sposib bude sia widbuwała sia agenda. Ja dumaju, szczo wże z toho wzhladu sej zakon uchwałenyj buty ne może, bo jesły nyni ne majemo gwarancyi, jak sej zakon bude społniaw swoi zadaczi, to nichto z nas ne powynen za takijm szablonom, za takim suchym szkieletom hołosowaty.

Piśla §. 3 projektu majut buty biura powitowi poserednyctwa praci zasnuwani tam, de po wysłuchaniu Wydiłu krajewoho Rada powitowa za stosowne uznaje. Ne jest otże wykluczene, szczo i protiw woli powitu nastupyty to może, a to uważaju za naruszenie

autonomii. — Wydił krajowy jest instancyjeju, ałe ne maju prawa nakidaty nowych obowiazkiw, jaki zakonom ne sut' obniati. Otże w tim wydżu kolizyu, i naruszenie autonomii powitowoj. Ne poślidnu wahu maje takoż sprawa kosztiw uderżania sych biur. Piśla projektu robitnyk ne bude płatyw nyczo, łysze peredpryjemcia, a o skilko ne postarczyt, resztu kosztiw ponosyty maje powit abo misto. Otże na powity, kotri opłaczujut wże dosyt' na utrymanie rad powitowych, spadaje nowyj tiahar, tym prykrijszyj, szczo płatyty sia jeho musyt wo wschidnoj czasti kraju ze świdomostju szkodływosty sej instytucyi. Imenem rnskoj ludnosty selańskoj uważaju za swij obowiazok pidnesty i w tym wzhladi riszuczyj protest.

W kińcy szcze odno skażu. — §. 14. postanawlaje, szczo na żadanie pubłycznych biur praci majut hromady spiłdiłaty. Ta postanowa wchodyt riszuczo w kolizju z zakonom hromadzkim, kotryj taksatywno wyczyślaje obowiazky hromad na polu własnoho i poruczenoho objemu diłania i w żadnym z tych obowiazkiw sej nowyj obowiazok sia ne mistyt. Hromady wże teper peretiażeni ponad możnist, dopomynajut widszkodowania za poruczenyj objem diłania; jakym otże prawym, jakym tytułom można nakidaty hromadom nowyj obowiazok spiłdiłania pry biurach praci?! A w kińcy proszu paniw, de sut hranyci taki spiłdiłania, czy zakon podaje, jakoho spiłdiłania hromad takie biuro bude wymahało i kilko kosztiw z toho tytułu ponesty bude musiło.

Se otżeż nowyj tiahar na hromady, nowa zawysymist, nowych zamach na autonomiu, zamach na kieszeń hromadzku, protyw czomu tutki riwno horiaczo muszu zaprotestowaty.

Se buły hołowni riczewy zamity naszi protyw projekta samoho.

A po za nymy stojit w kraju ciłym odno nezbyte, nerozdiłene pereświdczenie ciłoj suspilnosty, szczo zakon sej jest tiażkym zamachom na ruskij narid w Hałyczyni.

Selskij narid rilnyczyj, kotryj w $^3/_4$ czastiach jest riwnoczasno robitnykom rilnyczym, se osnowa naszoho naroda, kotroho skripłenie i pidneseuie riwnaje sia skripłeniu i pidneseniu naszoho naroda naszoj nacyi, kotroho osłabłenie riwnoczasno sprowadżaje nasz upadok nacyonalnyj.

Zakon sej stremyt jak raz do zakowania robitnyka selskoho w tisnu obrucz prymusowoj roboty na łanach na miscy, do wytworenia jeszcze bilszoj zawysymosty wid wpływiw powitowych.

Jak szyroka nasza zemla, jak szyrokij nasz kraj, hde meszkajut Rusyny, bez wzhladu, do jakoho stronnyctwa należat, jaki pereświdczenia majut, wsiudy pidnosytsia odnodusznyj hrimkij protest protyw projektu zakona o biurach poserednyctwa praci. I dlatoho moi Panowe ja jeśm uprawłenyj zakińczyty tuju ricz moju słowamy: ne łysz w imeny moim, ne łysz w imeny moich towarysziw ałe w imeny 3 milioniw Rusyniw stawlaju wnesok: Wysokij Sojm zwołyt perejty nad tym projektom do poriadku dnewnoho. (**Brawa i oklaski** z ław ruskich).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Rutowski. Udzielam mu głosu.

P. **Rutowski.** Wysoki Sejmie! Chciałem przemówić dopiero przy §. 3, przy którym imieniem mniejszości będę miał zaszczyt przedstawić wniosek.

Prosiłem jednak już teraz o głos pod wrażeniem przemówienia posła Oleśnickiego, które powinno bezpośrednio znaleźć w tej Izbie odpowiedź.

Jest rzeczą trudną ze spokojem, jaki jest potrzebny dla tej sprawy odpowiedzieć na słowa, na uwagi, na argumenta, na hasła, które tu rzucił p. Oleśnicki. Bo przedewszystkiem budzi się uczucie, jak trudno, jak strasznie trudno zrobić coś rozumnego w tym kraju (**Brawa**), bo na każdym kroku, ciągle spotyka się straszne uprzedzenia i przeszkody, które tamują pracę, choćby się chciało stworzyć rzecz, któraby objęła wszystkich, któraby chciała służyć nietylko jednym, któraby chciała być użyteczną dla całego kraju, dla całej ludności bez różnicy narodowości.

A tu przychodzi mowca, który przemawia w imieniu 3 milionów i powiada, że „jednoduszna“ jest opinia przeciw temu projektowi i ciska protest, i domyśla się, że w tym projekcie jest ukryty „cil“ że domyślił sią właściwych zamiarów, jakie mieli ci, którzy weszli z tą ustawą i rzuca hasło, że na niczem w tym wypadku nie zależy jak tylko na tem, aby chłopa ruskiego żelazną obręczą przykuć jeszcze ciaśniej, jeszcze silniej, aby dać żywiołowi polskiemu, własności polskiej monopol większego wyzyskiwania ludności ruskiej (P. **Huryk**. Tak jest).

Nie ma domysłu tak złośliwego, któregoby tu nie cisnął szanowny mowca na to, aby podkopać rzecz, której intencya przyjęta w całym świecie, we wszysakich krajach, nawet tam, gdzie kilka narodowości żyje obok siebie, przeciw intencyi, która jest wzorowaną na przykładach całego cywilizowanego świata, dla której już jest mnóstwo wzorów pierwszorzędnych.

I to mówi poseł narodu istotnie biednego, biednego w swojej ciemnocie, w swojem dopatrywaniu złych intencyj, gdzie są najlepsze. I to mówi reprezentant tej masy ciemnej wtedy, kiedy się przychodzi z myślą, aby przyjść jej w pomoc, aby ulżyć jej nędzy, kiedy jest tylko jeden głos, że są stosunki straszne.

Jakże powstała inicyatywa tej ustawy? Przecież nikt inny tylko chłop wniósł ten projekt do tego Sejmu.

Pierwszy projekt, jaki został przedłożony za rządów tego Marszałka, któremu chyba nie przypisujecie złych intencyj dla siebie, wyszedł od chłopa, wyszedł z daleko szerszym zakresem, bo chciał objąć istotnie wszystko.

I jak nie ulega najmniejszej kwestyi, że te stosunki, które są obecnie, są straszne, że ludność jest wydana na pastwę haniebnego, niegodziwego, czysto spekulacyjnego wyzysku, który wyzyskuje, poprostu handluje duszą, (Brawa) tak też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że koniecznie trzeba wnieść sanacyę w te stosunki, aby przez zastąpienie złych, spekulacyjnych niezdrowych, demoralizujących pośrednictw, obliczonych na prywatną spekulacyę, na głupotę ludzi nieokrzesanych i nieoświeconych, instytucye publiczne w których my i wy będziecie mieli udział, które chcemy oddać na użytek żywiołu najbiedniejszego, najbardziej pomocy potrzebującego.

Te podejrzenia wyssane z palca, nie usprawiedliwione niczem, poseł Oleśnicki chcąc umotywować pewnymi pozorami, popierał szeregiem faktów z zagranicy.

Samo zjawisko biur pracy jest instytucyą dość nową, instytucya ta jednak w innych krajach przybrała już rozmiary kolosalne.

P. Oleśnicki przywodził na pamięć instytucye zawodowe i inne.

Są już dziś kraje tak zasiane temi biurami, że prawie nie ma gminy, w którejby nie było biura pośrednictwa pracy.

Te biura gminne łączą się w biura powiatowe, okręgowe, krajowe.

Proszę Panów, wskazywał p. Oleśnicki na Niemcy. Niemcy są dziś zasiane, zwłaszcza kraje południowe i nadreńskie biurami pośrednictwa pracy a ten prąd tworzenia takich biur, staje się coraz bardziej kolosalny.

Proszę wziąć czasopisma fachowe, każdy numer przynosi wiadomość o powstaniu tysięcy biur tego rodzaju.

Przypatrzcie się Panowie krajom o mięszanej ludności, przypatrzcie się Panowie Czechom. Tam Czesi i Niemcy jakby na wyścigi urządzają takie biura pośrednictwa pracy.

I wiecie Panowie, że w Czechach, gdzie takich instytucyi zawodowych jest kilkaset, sejm czesko-niemiecki zlecił tym trzystu kilkudzieciu biurom rozpatrzenie także posrednictwa w pracy. Oprócz mnóstwa zawodowych biur, Czesi dostali przez kilka lat olbrzymią ilość tego rodzaju instytucyj.

I doszło do tego, że chcąc szanować dzisiejsze straszne stosunki, właśnie na tem polu zaprowadzono przymus, że każda gmina, każde muscicipium musi mieć biuro pośrednictwa pracy, musi utrzymywać urzędnika, albo oddać urzędnikowi agendy pośrednictwa w pracy, aby raz położyć tamę wyzyskom.

Panowie wiecie, że biuro przy ministerstwie handlu przeznaczone dla spraw obrony pracy, organizacyi pracy, obmyśliło projekt, aby taki przymus w całem państwie był zaprowadzony. Przykładów takich jest mnóstwo, i wszędzie, gdzie tylko myślą o tej sprawie innego rozwiązania nie znaleziono, jak tylko zastąpienie prywatnego wyzysku, prywatnej spekulacyi instytucyami publicznemi.

I jeżeli tu przychodzi dziś komisya dla biur pracy imieniem większości z projektem, który jest dość ciasnym, za chwilę przyjdę przed Panów i prosić będę o rozszerzenie tego projektu z całem przekonaniem, że przyjdę z apelem w imię interesu publicznego w najpełniejszem tego słowa znaczeniu, w imię chłopa tak mazurskiego jak i ruskiego.

Panowie! zarzuty, jakie ciskał p. Oleśnicki, nie są w stanie, mam to najgłębsze przekonanie, zwieść Was z tej drogi rozumu z drogi obywatelskiej, z drogi poczucia obowiązku, zwłaszcza jeżeli idzie o sanacyę tych strasznych stosunków.

P. Oleśnicki cisnął zarzut, że tą drogą idzie się wprost do agitacyi socyalistycznej.

Są proszę Panów, są reformy socyalne, do których z czasem każdy przyznać się musi i najbardziej konserwatywny zrozumieć musi, że jest rzeczą dobrą przeprowadzenie niektórych reform publicznych.

I tu w tym kraju, gdzie panuje tak straszna nędza, gdzie w ciągu ostatnich 10 lat 3000 ludzi opuściło na zawsze ojczyznę i poszło gdzieś daleko za morze a w tej liczbie i emigracya ruska niepospolitej dochodzi cyfry.

Jeżeli wiemy, że rok rocznie tysiace idą w ręce spekulnantów (**głosy**: jakich jeszsze) i cały szereg procesów wykazał naj-

smutniejszą prawdę, gdzie cały szereg nazwisk nawet ruskich był związany z tą spekulacyą, to najwyższy czas, znając te stossunki, zrobić krok naprzód. Ten krok nie będzie aktem dobra publicznego, lecz aktem, jakiego kraj potrzebuje oddawna — tak że zbrodniąby było w obec przyszłości, gdybyśmy jeszcze o jeden dzień opóźnili ten akt (**Brawa i oklaski**).

P. **Mogilnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. **Mogilnicki**. Wysoka Pałato! Jesłybym sia znajszow słuczajno w tim neszczasływim położeniu, szczobym na popertie pohladu, jakij w sej sprawi zastupaju, ne maw żadnych argumentiw, to najlipszoju miroju dla mene czym maje buty projektowanyj zakon, jest promowa bezposerednoho pered besidnyka p. Rutowskoho.

Ja sia dywuju wprawdi, szczoby czołowik toi miry z takim nespokojem howoryw o tak ważnoj sprawi, jak sia, o kotru tutka sia rozchodyt.

Tut ne emfaza, nie fraza hołosłowna, ałe skorsze sprawa sama za soboju promawlaty powynna.

Ukoriu hołowu moju pered argumentamy i ne potrebowawbym sia seho wstydaty, kołyby ktoś riczewo mene pereswidczyw, ałe apel do czuwstwytelnosty naszoj ta do pryznania dobrodijstw, czoho nikoły ne buło, zistane zawżdy szumnoju i pustoju frazoju.

Wysoko poważanyj peredbesidnyk powidaje, szczo nichto znas ne znaje, jakiem dobrodijstwom buwby zakon o biurach posednyctwa preci, dumaje szczo wże wsi my powynnyśmy buty o szczedrotach z neho perekonani, i pokłykuje sia na to, szczo wże ne raz z waszoi storony dobrodijstwa na nas spływały.

Oj spływały, spływały! Ot chotiajby zakon łoweckij pry kotroho uchwaliuwaniu oden z zasidajuczych i teper tut moich towaryszіw tak riczewo i fachowo promawlaw i pered i jeho uchwałeniem predosterihaw. Wy pomymo toho zakon uchwałyły, a stijnist jeho dobrodijstwa z neho na nas pływuczi predstawlajut sia w tim to, szczo waszi dyky ryjut poślidnu mizeriju naszych selan.

A koły bidnyj mużyk ne majuczy w naślidok toho czym na zymu sebe i swoju widniu prokormyty, pide de należyt z załoboju, to jeho pytajut na hłum, jakij herb mała ta swynia na nosi i do kotroho rejonu prynależna? Taki knypy stanowlat z prawyła widszkodowania dla bidnoho chłopa, predwydżeni w zakoni Wamy uchwałenym! i to bez riżnyci.

(**Głos**. Toho p. Rutowskij ne wydiw).

Czy za to widpowidaje towarystwo łoweckie, czy chto inszyj jako odynycia!

Taki to dobrodijstwa spływajut na nas z waszych zakoniw, a jesły sobi pryhadajete, to protyw tomu dobrodijstwu oponowano. Jak to wże wyższe zaznaczywjem z naszoji storony riczewo i fachowo; ta wykorystajuczy z swojej bilszotty, pereszłyśte nad opozycjeju do poriadku dnewnoho. W naslidkach swoich taki waszi dobrodijstwa sut hrichom suspilnym. „Es ist der Fluch der bösen That“. Nyni, że ne tilko my z naszoi storony pidnosymo protest protiw nowomu dobrodijstwu, ne łysze my; jako włastywi i odynoki recznyky narodu ruskoho widchreszczujemo sia po zmori wid nowych błahodatej, razom z namy protestuje protiw tomu ciłyj narod ruskyj.

Nechaj nichto ne dumaje, szczo tych tysiacz protestiw pidpysanych czerez 100.000 ludej, se plid jakojiś wełykoj, ta sztucznoj agitacyji meży namy.

Tak dumajuczy, prypysałybyśte nam wyłyku oborotnist' i wpływ na naszu suspilnist, bilszyj jak my jeho maty majemo.

Se je dobre obdumanyj odnodusznyj protest naroda; dobre zrozumiłyj czerez kożdoho, kotryj swoje imia i perezwyszcze na tim protesti pokław.

Historycznu czast, jaku towarysz Ołesnickij wyłożyw w swoim exposé, objektywno i datamy udokumentowaw, zbuwaje p. Rutowskij kilkoma szumnymy frazamy i komunałamy; daty możut buty oprowerżeni łysze dokazamy ich neprawdywosty, abo ynszymy wypyrajuczymy nawedeni; emfaza, oburenie i kryk, możut szczo najbilsze pobudyty do smichu! Wże skazano tu, szczo jesły maje buty powziata taka uchwała jak nam teper perodłożena, to bude se swoho roda unikatom.

Siu digresiu pozwoływ ja sobi z ohladu na bezposerednu promowu p. Rutowskoho, a teper prychodżu do czysto riczewoho obhoworenia predłożenoho projektu,

Ne zapiznawajmo obstawyny, szczo sły zakon maje widpowidaty potrebom suspilnosty, to toj zakon powynen maty znamia lex aequa. To to znamia, kotre kożdomu zakonodatelowy powynno pryswiczuwaty, jest perszym i kardynalnym domahaniem. Powynen tutka buty zachowanyj prymir, szczo zakon uwzhladniaje potreby ciłoji suspilnosty, zariwno, wsich werstw i staniw.

Jesły zakon tym potrebam odpowidaje, to z ohladu na widnosyny, kotri normuje, jest' dobryj, ałe sły ne widpowidaje, sły bude protegowaty czy odnyci, czy odnu werstwu na nekoryst' druhoji, w takim razi ne może widpowisty potrebam, na jakiji zistaw zakrojenyj, win chybliaje swojij ciły, a protywno staje sia duże nebezpecznym czynnykom w żytiu suspilnim.

Nawiwbym sotky istorycznych faktiw, de chybnyj zakon staw sia pryczynoju wełykich zaweruch, a neraz duże krowawych podijiw; ta tut ne pora na se.

Projekt seho zakona, kotoryj majemo pered soboju, jest czysto agrarnyj, a znajete Panowe z historji, szczo osobływo agrarni zakony i reformy powoduwały neraz ciłyj riad wojen; a w zahali moż napewno skazaty, szczo nyniszna suspilnist' ne jest tak dobroduszna, szczoby z namowy jakoho Menenia Agryppy koryła sia pered patrycyamy; nyni jest problemom daty kożdoj werstwi suspilnosty możnist' osudżenia swoich sył i spraw, osudyty czy szczoś zakrojeno na toje, szczoby tuju werstwu zakripostyty czy jej pomoczy. Kripactwo, newolia znesene — a ne hodyt sia, szczoby sej Sojm, kotryj w kożdoj dobi i pry kożdoj nahodi czwanyt sia swobodolubnostiju ta zdobutkamy tojiż, kripactwo na nowo zawodyw.

Idea taka nehidna mużiw liberalnych a i zrobyłaby ona wyłom w zakonach horożańskych i wystawyłaby autoriw na pozoryszcze postupowoho świta.

Skazawjem, szczo lex powynna buty aequa a koły taja lex bude nadto stysła, lex stricta, ne dajucza pola do dowilnij interpretacyji, odżeż do wytiahania riżnorodnych a miż tym i chybnych wysnowkiw, to lex taja mohłaby statyś dijstno chosennoju dla tych werstw suspilnosty, kotrych hołowno bude dotykaty.

Prydywim sia otżeż perszomu wymohowy zakona. Z oburenioм poperednyj besidnyk każe bud'toby my Rusyny dobaczuwały w predłożeniu projektu zowsim bezosnowno jakijś prymus i bud'toby naszi zamity buły łysze napastływymy zdohadamy.

Panowe! hodyt sia sowistno i bezstorowno zastanowyty nad tym, szczo pidnosymo, i dla toho posłuchajte chotiaj korotkich sliw moich, a budete musiły pryznaty meni słuszнist'.

Projekt toj jest wże dawnyj. W perszim roci wnesenia buw win traktowanyj może ne zowsim łehko, ałe ne można skazaty, szczoby chtoś prywiazuwaw tohdi do toho projektu taku prewełyku wahu, jak to okazuje sia teper. Postawłenyj buw z łehkim serdcem bez takych dusznych pidhotowluwan, jak teper a sama ricz i obstawyny kazały postawyty wnesenie na zawernenie projektu do Wydiłu krajewoho. Dyskusya nad nym buła dosyt słabońka i mława a contra widozwaw sia łysz oden hołos, hołos duże poważanoho dost. kniazia Czartoryskoho.

Ostatoczno, koły ne pryjszło do merytorycznoho traktowania i uchwałenia zakona, sprawa zistała widłożena do łuczszych czasiw, a jak baczyte Panowe, tiji łuczszyi czasy ne dały na sebe dowho zdaty, bo zajszły riczy, kotri sprawu biur poserednyctwa pracy, zrobyły sprawoju duże pekuczoju, zajszły widnosyny, kotori was duże a duże prypekły, tak szczoś te z tym projektom zakona czym skorsze wyrynuły. Motywom tym sut tamtohoriczni strajki a se świdczyt najlipsze, czomu i komu, maje zakon projektowanyj służyty.

Proponowanyj zakon jest na skriz charakteru prymusowoho; a słyby chtoś skazaw może, szczo tut prymusu ne ma i buty może, szczo striczymo sia z takoju argumentacjeju, to naj sia dobre i objektywno pryhlane i zmistowy i intencyji projektu a dijde: 1. szczo samo z sebe zasnowanie biur poserednyctwa praci jest prymusowe, bo prykazuje wsim radam powitowym taki biura zasnowaty, a nawit słyby kotra Rada powitowa ne chtiła, to ju Wydił krajewyj prynewołyt; szczo 2. szczo zakonowziatyj razom z rezolucjamy, jakych Sojm wid Riadu domahaje, nakładaje oczewydnyj prymus na szukajuczych praci! Sojm domahajeś, szczoby własty polityczni stroho nahladały nad tym, czy biura poserednyctwa praci prywatni, kotori do teper istnujut, spowniajut funkcyi swoji po mysły koncessyi — a jesły ni, to szczoby tomu zaraz zapobihały. Dalsze, tak w motywach, jak w rezolucyi, czy wyrazno czy domniwoczno położenyj natysk na to, szczoby własty, tj. starostwa i magistraty dokładnijsze i pylnijsze uważały na emigracju. Ba, nawit szczo bilsze: skazano pry dyskussyi w komisyi, szczoby nahladano na ruch, na mandriwku robitnyczu w ridnym kraju. Znaczyt to, szczo toto, szczo do teper istnuje, po uchwałeniu seho zakonu, bude musiło ustaty, bo budut stawlani perepony tym, kotori chotiłyby uzyskaty koncesju na poserednyctwo i bude priamo spyniuwana i zaboroniuwana wsiaka swoboda w hladaniu za zarobkom. Jesły otże prywatnyi peredpryjemstwa upadnut, to toti biura poserednyctwa praci stanut sia odynokym poserednykom, zaczym jasno z seho wychodyt, szczo projekt zakona stremyt do toho, szczoby toje poserednyctwo buło monopolom, buło prymusowe!

Prymusowe ono dijstno bude. Toje biuro normuje widnosyny meży dwoma partjamy: dajuczym praciu a pracujuczym. Potreby odnoj storony sut zowsim inszi jak druhoj. Jesły dajuczyj praciu ne distane robitnyka, to może ostatoczno dla uderzania swojeji egzystencyji sam zapraciuwaty; ciłkom inaksza natomist' ricz, koły robitnyk ne bude maty możnosty uzyskania praci. Win tohda znajde sia priamo w prymusowim położeniu, bo jemu bude chodyty o uderzanie egzystencyi, kotru z prawa pryrody bude chotiw zachowaty. Otże pracujuczyj bude prynewołenyj szukaty pomoczy w biuri, bo nigde ynde ne bude jej mih najty.

Piślia mojij hadky za dałeko otżeż widwaha posunena w tim napriami, szczoby robitnyka postawyty w położeniu prymusowim i tak robyty wyłom w istnujuczych zahalnych, horożańskych zakonach. Skazauo sprawdi w poślidnim paragrafi (proj. z r. 1901) szczo „Ustawa niniej za nie narusza ustaw państwa i wogóle ustaw obowiązujących" — ałe iz toho szczom nawiw, jasno wypływaje, szczo zajdut kolizji projektowanoho zakona z zakonamy osnownymy i horożanskymy.

Zakon cywilnj na sam pered stawlaje zasadu, szczo ne można nikoho zmusyty, aby w swoich czynnostiach pidlahaw jakomuś prymusowy. Specyalno na prymir ne można nikoho prymusyty, aby swij towar tam abo tam składaw, jeho zbuwaw abo nabuwaw.

(P. **Paszkowski**. To jest śmieszne.)

Smisznym bude, koły meni wyskażyte se piznijsze w besidi, a teper ne pereszkadżajte.

Toj zakon zmuszaje szukajuczoho praci, szczoby pokłonyw sia wam i prosyw: dajte robotu, bo z hołodu zhynu, a wy tohdi skażete: ja ne na to forsuwaw toj zakon, szczoby tobi pomahaty, ałe na to, szczobyś ty robyw to, szczo ja choczu.

To sut oczywydno najjaśnijszi a kożdomu zdorowo myślaczomu, w oczy wpadajuczi riczy,

Preciń dekotri ekonomisty każut, szczo pracia je takoż towarom. Odżeż robitnyk bude zmuszenyj swij towar zbuwaty na odynokim rynku, tam hde mu sia ukazuje, bo hde inde ne bude sia śmiw ruszyty.

Dalsze każe sia w projekti, szczo ne je w interesi i ciłeju toho zakona popyraty emigracju, łysze szczoby popytowy miscewomu zaporuczyty kożdoj chwyli widpowidnu podaż robitnyka. Odżeż i z toho wynykaje cil ciłkom jasna. Emigracyu osudżujeś a buła ona wże mnoho raziw poruszowana i tu i w parlamenti obhoworiuwana. Odni ju bezwzhladno osudżujut inszi berut w oboronu a na wsiakyj słuczaj ne można zabuwaty, szczo naślidky emigracyi sut duże wzhladni.

Tu nakineno sia na niu z toho wzhladu, szczo buły jakiś procesy i szczo mnoho ludej czerez emigracyju zistało uneszczasływłenych. Se może buty, ałe z druhoj storony znaju seła z moho powitu, hde naślidkom emigracyi, kasa hromadska rozporjadżaje kapitałom 100.000 złr. a z ust samoho dyrektora Banku krajewoho dowidujuś, szczo Mazury emigranty złożyły tam na ciły zakupna zemli miliony koron, (**Głos**: słuchajte!) Odżeż skazaty, szczo emigracya jest absolutno zła a to szczo proponujete zrestauruje i naprawyt łycho, tak kategoryczno skazaty ne dast sia. Szcze raz zwertaju uwahu, szczo to je roforma agrarna i taki zakony sut nadzwyczajno trudni, bo sut zawysymi wid mnohych obstawyn i chot'by zakon buw najlipszyj, to jak każe nimeckij ekonomista łysze „örtlich und zeitlich" daśt sia szczoś poprawyty; kożdyj zakon byde maw i musyt maty charakter paljatywnyj, bo czasowyj a na dowszyj czas taka sprawa połahodyty ne dastsia; zi zminoju obstawyn, zminiajut sia potreby a w ślid za tym ide potreba nowych, widpowidnych czasowy, norm.

Zakon zasadnyczyj każe np. szczo emigracya jest obmeżena łysze wzhladamy obowiazku wojskowoho i bilsze niczo. Jesły tu a priori sej zakon domahaje sia jakohoś pylnoho nahladu na emigracyu, koły jak baczymo zaduszewnoju a po czasty jawno wyskazanoju intencjeju jeho jest zrobyty z robitnyka glebae adscriptum, to po prostu win stoit w superecznosty z tym zakonom horożańżkym, kotrym preciń, jako dobutkom postupu ludzkosty dorożyty sia powynnyśmo. Zdaje sia, szczo tii lude, kotri osnownyj zakon kodyfikuwały, były liberalni, i ne tupaki, i znały szczo roblat; a nyni odnym zamachom robyty w tim wyłom! Se i ne wilno i soromo!

Bo dalsze dosy w takich sprawach hordymo sia postupom, szczo odynycia zawysyma wid woli swojeji, ne potrebuje jak ślipyj płotu derżaty sia wskaziwok czużych, ałe specjalno w sprawach ekonomicznych po możnosty, chto lipsze podaje, bude maty lipszij widbut, to jest podaża i popyt regulujut sia sami soboju bez wsiakoho prymusu izwnisznoho. Jest to zawada wilnoji konkurencyi. Szczo do predłożenoho projektu ja dałekij wid toho, szczoby popyraty tych, kotri wyzyskujut, ałe z druhoj storony w koż-

dim słuczaju i tu powtarjaju słowa ks. Czartoryskoho — je to obmeženie łycznoi swobody, bo robitnyk ne byde maw prawa nihde inde pity, ani nichto ne bude śmiw konkurowaty z tym biurom poserednyctwa, jako ewentualnym odynokym poserednykom!

Prawda, zamityt ktoś, szczo istnujuczi dosy biura opyrały sia pereważno łysze na wykorystuwaniu szukajuczoho praci; ałeż jaku wy daśte zaporuku i czy wykluczyte tuju możływist, szczo waszi biura poserednyctwa praci ne budut' dopuskaty sia nadużyt? I pidczas koły nyni, koły toju sprawoju zanymajut sia prywatni odynyci na toj wyzysk wpasty duże łehko, bo na proste donesenie interesenta do własty kompetentnoi, włast taja bude mohła uriadaty, to tohdy natomist koły zapanujut naszi biura, zakneblujete usta tomu pokrywdżenomu, kotryjby chotiw swoju krywdu pered szyrszym forum rozpowisty.

Ne zabuwajte na toje szczo suspilnist w powiti, osobływo bilsza jeji czast w powiti jest zawysyma wid powitu, szczo maje kożdyj selanyn, ewentualno i kożda hromada najriżnijszi znosyny z Radoju powitowoju a ti znosyny krystalizujuczi sia w zawysynosty czy to odynyci, czy hromady, wpowni wystarczajut, szczoby krywda, jaka wid takoho biura wyjde świta Bożoho ne uzriła.

Odżeż i z toho wzhladu tak duże znow protyw istnujuczych i za wwedeniem nowych form wystupowaty ne można, bo ostatoczno czyż to złe, kotre istnuje, ne dałoby sia czerez widpowidnijszyj i pylnijszyj nahlad usunuty bez wwodżenia nowoji, dla naroda nenawystnoji instytucyi?

Dałoby sia, pry dobrij woły, bez wwodżenia innowacyj, kotri po mojej dumci budut szcze hirszi. O skilko znaju prymirno, maje westy sia biuro poserednyctwa praci mijske we Lwowi, jak nebud' ne jest zasnowane na modu i normu projektowanoho zakona.

Na toje biuro ne ma zasadnyczych żałob dosy a predciń maje ono nad soboju egidu krajowu i powitno krajewoho biura, Ne pochodyt, se wykluczno z widsy, szczo tam jest styslijszyj nahlad sama konstrukcya takoho biura daje bilszu zaporuku ucztywoho wedenia, ałe jesłyby wbiurach koncesjowanych prywatnych zaweło sia widpowi dnijszu i stroższu kontrolu, i zasadi wolnoj konkurencyi stałoby sia zadosyt i ne monopolizuwałoby sia toho, szczo ne powynno buty monopolizowanym.

Czerez takij prymus kraj staje sia monopolistoju praci *i* toj momopolista maje syłu własty i mecza nad zmonopolizuowanym, bo sprawdi robyt' z nym to szczo sam chocze

Ne widdawajmo sia toj manii, szczo suspilnist' bude zawsze odnomirno uctywa, ta dobrodijna dla słabszoho, jak prymirom o teperisznosty nam worożyty syłujeś.

Czasy i lude zminiajut sia a w ślid zatym i projawy ducha ludzkoho na wni; piśla toho zminiajut sia i normy porwiadkujuczi suspilni widnosyny a zakon powynen buty takij, szczoby i na dalszu prostoroń czasu ne buło potreby jeho zminiaty; sej że projekt netocznyj, nejasnyj, pozostawlaje wełyke połe do samowoli w riżnych napriamach.

Pidnesena tu sprawa kosztiw toho biura poserednyctwa praci je takoż ne aby jaka. — Tamtoj projekt komisyi zakona, dawnijszyj w tim wzhladi jest pownijszyj, bo każe szczo powity wzhladno hromady budut' ponosyty koszta w dorozi dodatkiw do podatkiw. Taja sprawa je ważna, ałe taja sprawa stoit na razi tak szczo nawit nad neju zriło zastanowyty sia ne można.

Majemo pid rukamy łysze projekt zakona a ne majemo prepysiw wykonawczych, ne majemo toj orhanizacji i tych statutiw, jaki opiśla budut, łysze w zakoni samym je skazane, szczo poodynoki biura majut' w ramach toho zakona wytworyty sobi orhanizacyu i statut.

Suprotyw toho odżeż z oliwcem w rukach cyfrowo ne można wykazaty jaki to budut koszta, ałe wseż koszta budut a ponosyty budut mista abo powity, w kotrych biura budut zasnowani.

A czy sumlinna ricz ta sprawedływa, koszta ti na misto abo powit nakładaty?

Jak nebud' odżeż pobożna ricz bidnoho wspomahaty, odżeż robitnyka wid ponoszenia wsiakych nakładiw zwilnyty, to znow hodi piśla praw ekonomicznych ponosyty tiahari tohdy, koły ne potiahajeś nijakych korystej!

Taka teorya ne może łeżaty w intencji dobre obdumanoho zakona. Woźmim n. p. powity wschidnoj Hałyczyny, a specjalno jako odynyciu seło. Krim włastytela bilszoj posiłosty, kotryj potrebuje mnoho robitnykiw i krim 10 abo 20 zamożnijszych hospodariw, kotri potrebujut ślub, reszta hospodariw bez toho sia obchodyt. Otóż jesły bude w seli 200 numeriw, to biuro potrebuje wseho 21 członiw hromady, a 180 członiw ni; odżeż tych 180 budut kontrybuwaty na toje biuro, chotiaj z neho zowsim ne korystajut, tak samo jak i tii, dla kotrych ono bude zawedene.

To zdaje sia meni ne łeżyt w intencyi sprawedływoho zakona i tii dodatki do podatkiw budut jeszcze po njabilszoj czasty

obtiażaty takich, kotri dotepernisznych dodadatkiw wże opłaczuwaty ne sut w możnosty. Poruszena tutki kwestya wspiwdiłania hromad ne je tak obojatnoju riczeju, szczoby jeju można czym nebud zbuwaty, bo wże pomynajuczy pidnesenu tut peredbesidnykom obstawynu toho wełykoho kruhu diłania tych hromad, nasuwaje sia szcze pytanie w jakim naprjami i obsiazi tii hromady majut spiwdiłaty. Budut spiwdiłaty tak jak powit rozkaże, bo znajete, szczo autonomia powitu pid pewnymy wzhladamy jest dla hromad negaćyjoju autonomii i to szczo powit może nazwaty czysto autonomicznym postulatom abo prerogatywoju to to samo stawlaje hromadu w zawysymist powitowoj Rady, ot np. szczo do prodaży majetku, lokacyi jeho i inczych. Jak znajety we wschidnij Hałyczyni do teper było mnoho słuczajiw, hde zachodyła kontrowersya meży powitom a hromadoju, buły słuczaji, hde hromada zajawyła, szczo chotby z wełykoju, stratoju materjalnoju chotiłabyż z toj świtłoj opiki striasty sia. Znaju słuczaj, szczo na wiczach, hde było tysiaczi ludej, zriłi inteligentni selane stawlały wnesenia szczoby Rady powitowi skasowaty tak, aby nawit ne paohło, bo mowlaw oden szczo żandarm bilsze zrobyt za oden deń, jak Rada powitowa za ciłyj rik, chotiaj ona hrubi tysiaczi kosztuje. Prydiłenie odżeż biur Radi powitiwoj i upoważnenie jeji do zmuszenia hromad do spiwdiłania jest i nefortunne i potywzakonne a daje Radi połe do najwyższoji, samowoli.

Ostatoczno jesły pryjde do dyskusyi błyższoj, to pry kożdim z odynokich paragrafiw budemo mały nahodu jeszcze dekotri kwestyi pidnesty i specyalno ju obhoworyty. Teper nasuwaje sia meni druhyj sumniw, szczo do wartosty projektowanych biur: pidkład politycznoji natury tychże.

Wy ne dywutyś zowsim, szczo my kożdyj zakon, chotiajby nawit na perszyj pohlad dobre zwuczaw nie dowirujemo pryjmajemo. To jest zowsim uzasadnene. Timeo Danaos et dona ferrentes, a my wże tilko raziw sparyłyś, szczo zowsim majemo dosyt i ne chtiłybyśmo diznawaty dalszych eksperimentiw.

Ja wychodżu suprotyw biur z toho samoho pohladu, szczo i ciłyj narid; a narid baczyt tu zatii zaponewołenia sebe (zaprzenia), ja ne znaju, czy wy z krakiwskoho okruhu, znajete se, ałe pryjmit do widomosty, szczo nema w naszim narodi instytucji tak znenawydżenoji jak rady powitowi. I jest w sim powna racya, jesły zważyte, szczo $3^1/_2$ miljona Rusyniw je w Hałyczyni a ani odnoj rady powitowoj Rusyny ne majut w swoich rukach, i ani o odnoj ne znajdete, deby po bratniomu połowyna buła wasza — połowyna nasza — ałe tak jak wsiudy, tak i tam Rusyny sut zmajoryzowani, a radsze obezsyłeni. — Czyż może wprotyw toho mały dowirje do Rad a wzhladno do ewentualnych biur praci?

Sprawedływo pidneśmo wże tut, szczo kwestya meży praciodawcamy i robitnykamy nepowynna sia riszaty bez uczasty robitnykiw, se postulat sprawedływyj, utrwałenyj teoryjeju i praktykoju w cilim świti ciwilizowanim. Ne miż że dopuskaty interwenciju biur, bo to poserednyctwo wyjde na szkodu klasy pracujoczoj.

Rada pow. a i zasnowane pry nij biuro bude mało poserednyczyty miż robitnykamy stysło rilnymy, tym robitnykom w Hałyczyni wschidnoj bude Rusyn, a tym, kotri mu siu błahu ricz piddast, bude rada powitowa, zastupujucza paniw.

Prostit za słowo, ne choczu Was obrażaty, ałe każu sumenno: ne naszym organom i ne organom robitnyczoj klasy bude to biuro poserednyctwa praci, ałe wykluczno waszym organom i jako takij bude stysło popyraty interesa waszi, tak jak to w projekti jest wyrazno wyskazane.

(Głosy: Nieprawda!)

Pereczyte, panowe i każete szczo neprawda.

Ostatoczno horstoczku nas a horstoczku dla toho, bo tilko Wam podobało sia nas perepustyty, wy perhołosujete, bo tak Wam potreba. Ałe wirte meni szcze raz, se akcentuju, szczo to, szczom wyzkazaw, wyskazawjem ne łysz z moho osobystoho pohladu ba, ałe toho sia domahaje piw czwarta miliona ruskoho nasełenia. Ono chocze żyty i rozwywaty sia a ne chocze, szczoby jemu nakidano prymus w jakij nebud formi. Uchwałyte se a najdiat sia sotki i tysiaczi apostoliw, kotri to, szczo do seho czasu u hromad ruskich i w warstwach robitnyczych ne buło rozjasnene, rozjasnyt sia dokładno.

Tym zakonom robyte łysz bilszyj rozłam meży wamy i namy a uchwalajuczy se, nechaj wam ta hadka bude hadkoju prowidnoju. Perebułyśmo duże mnoho, perebudemo i to — i nas ne zitrete z swita seho, ani nawit ne złomyte. Zawedit tak jakeśte chotiły zawesty persze w zachidnoj Hałyczyni, a my pobaczywszy dijstnu blahodat, samy siao taki biura dopomynaty budemo na teper że nam z takym dobrodijstwom ne nakidajte sia. Ne jeśmo małolitni, szczobyśmo ne znały, szczo nam dobre a szczo złe. Jesłybyśmo baczyły, szczo nam wże ne koryst, ałe chotiajby riwnomirno wyjde, to myby sia może pysały

na se, tak jak projekt jest, opyrajemo sia jemu wsimy syłamy i to ne z nesprawdanoj nedowirczywosty, nenawysty, uperedżenia itp., ałe z czysto riczewych, wyskazanych wże motywiw i jaki szcze budemo pidnosyty.

Hołos mij naj bude dla was perestorohoju, natomiśt sły pidete za naszymy hołosamy — spownyte akt, kotroho ne budete potrebuły soromytyś.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Zwykłe to zjawisko, że rzecz nowa wywołuje w szerokich masach zaniepokojenie. Błędne zrozumienie i tłumaczenie intencyj projektu jest to rzecz zrozumiała i ja wierzę posłom ruskim, że nie potrzebowali ze swojej strony rozwijać agitacyi, aby tu wpłynęły najrozmaitsze przeciw tej ustawie petycye.

Boleję, że 40-letni skutek prac sejmowych prawodawczych nie przeszkodził temu, aby po tych 40 latach nie odezwały się głosy, które znam z czytania pierwszych swprawozdań sejmowych. Wówczas cokolwiek Sejm najlepszego chciał zrobić, zawsze lud wiejski pogrążony w ciemności podejrzywał go, że chce przywrócić pańszczyznę, glebae adstrictionem. Że się to zjawisko potwierdza dziś u ludu ruskiego, nad tem najmocniej boleję.

Ale jeżeli włościanie ruscy, za mało jak widać oświeceni, apelują teraz petycyami do posłów, to oczekiwaliśmy, że ci skorzystają z tej sposobności, aby rzecz obrobić przedmiotowo i opinię szerokich mas na właściwe skierować tory. Żałuję, że się to nie stało i że padły z ich strony słowa, które jeśli się obiją o szersze masy, nie przyczynią się do uspokojenia ich. Żałuję, że dwóch prawników puściło się tu na teoryje, których Bogiem a prawdą nierozumiem, jak można je z projektu wysnuwać.

Ale moja natura taka jest, że im dyskusya przybiera namiętniejsze formy, to tem jestem spokojniejszy, bylem był przekonany, że mam racyę.

Dlatego ani głosu nie podniosę ani na drażliwe pola się nie zapuszczę, lecz trzymać się będę ściśle rzeczy. Będę się starał nie polemizować, lecz przekonać przeciwników projektu.

Najpierw co się tyczy jego historyi. Podejrzenie wysnuł p. Oleśnicki stąd, żeśmy tej ustawy nie uchwalili od razu, żeśmy się wahali, zwracali do komisyi i dopiero nagle wystąpili, kiedy strejki do tego nas znagliły. Historya jednak brzmi inaczej. Myśl wyszła od włościan zachodniej Galicyi przed kilku laty, w r. 1895 i z ruskimi stosunkami nie miała żadnego związku. Sprawa została wprowadzoną, jednak nie była jasną pod względem formy swojej i treści. Potrzeba założenia biur nie była wykazaną, zachodziła obawa, aby takie biura nie rozszerzyły zakresu swego działania poza to słowo „pośrednictwo“ w dobrem jego znaczeniu.

Na koniec kiedy się po raz pierwszy ukazał formalny projekt wydał się on zbyt szablonowym, poprostu przeniesieniem wzorów zagranicznych na nasze stosunki. Raziło że jest tak bezwzględnym, że bez przygotowania nakazywał wszędzie założenia biura. Projekt ten komisya przerobiła, ale tak, że popadła prawie w drugą ostateczność i że ten jej projekt mogliśmy byli uchwalić drogą zwykłej uchwały i prostego polecenia Wydziału krajowego. Brakło w nim treści potrzebnej do sformułowania ustawy. Te powody czysto natury prawniczej, bo na rzecz my inną się już godzili, sprawiły, że wówczas zwróciliśmy projekt napowrót, aby dokładniej i głębiej zbadanym i przerobionym został.

Owocem tego naszego ponownego zastanawiania się, owocem bardzo żmudnej i dokładnej pracy, owocem obrad komisyi pozbawionych wszelkich aluzyj socyalnych, politycznych czy narodowych, jest właśnie ten projekt, który Panowie przed sobą widzicie, a który komisya uchwaliła i przedłożyła Sejmowi d. 7. lipca 1902 r. zanim jeszcze mowa była o strejkach, że sprawa ta nie przyszła nagle, lecz po długiej rozwadze i pracy, to to jest przecie — zdaje mi się — raczej jej zaletą, niż wadą.

Przychodząc z nią przed Wysoką Izbę, nie czynimy bynajmniej zadość jakiejś chęci naśladownictwa obcych form i wzorów, obcych teoryj, lecz powodowani do tego istotną potrzebą, która wystąpiła na jaw zwłaszcza w zachodnich powiatach. Więc nie Rusini i nie ruskie stosunki wywołały ten projekt, lecz stosunki w zachodniej części kraju. Tam mianowicie, gdzie parcelacya gruntów wytworzyła całe zastępy robotników, nie mających zajęcia, którzy się rzucali na zarobek gdziekolwiekbądź, tam wystąpiły na jaw fakta pożałowania godne. Ludność robocza, szukająca roboty w kraju a zwłaszcza poza jego granicami, nie umiała sobie sama dać rady.

Brak było dobrych i rzetelnych instytucyi, któreby pośredniczyły w wynajdywaniu pracy. Wszystko było rzeczą przypadku lub prywatnego agenta, który myśląc tylko o swo-

jej korzyści zwykle dawał błędne i na swoją korzyść obliczone informacye.

Rozszerzały się wiadomości o najrozmaitszych nadużyciach, a mianowicie, że znaczna część zarobku idzie do kieszeni pośrednika. Dalej zdarzały się często wypadki, że robotnik był bardzo poszukiwany w pewnem miejscu, a tu go nie było, albo że gdzieindziej znowu był nadmiar sił roboczych, które nie mogły znaleść pracodawcy.

A dalej. Rzecz ta bardzo wiele kosztowała, a to nie tyle pracodawcę, bo koszt sprowadzenia robotnika nie był dla niego wielki, ile raczej szukających pracy. Koszta za pośrednictwo były ciężkie, zwłaszcza, że trzeba je było z góry uiszczać. I oto dlaczego znalazło się kilku obywateli, którzy — nie w swoim interesie ale — w interesie ludności swego powiatu założyli biura pośrednictwa pracy, biura nie obliczone na żaden zysk, lecz na to tylko, ażeby zagranicznej czasowej emigraci przyjść w pomoc i ażeby zrobić doświadczenie, czy tego rodzaju instytucya humanitarna powiedzie się w naszym kraju i ażeby zebrać potrzebne ku temu dane i wskazówki.

W ten sposób powstały biura w Kolbuszowej, Tarnobrzegu i jeszcze gdzieś. Te instytucye dały dowód, że rzecz jest żywotną, a zebrane tam doświadczenia sprawiły, że instytucya biur, która za granicą już istniała, stała się i u nas popularną. I jeden z tych inicyatorów, szanowny nasz sprawozdawca i referent, zajął się gorąco tą sprawą w Sejmie, chodził, przemawiał, przekonywał, a skutek tego był ten, że możliwe jeszcze obawy, kwestye i zarzuty zaczęły się rozpraszać i że dziś przeważna większość Sejmu godzi się z projektem. Taka jest historya tej sprawy.

A teraz, co się tyczy sformułowania ustawy, to opiera się ona na następujących trzech zasadach.

Dodać muszę, że w tych zasadach między nami a pp. Oleśnickim i Mogilnickim zupełna istnieje zgoda. Tylko ja czytam i znajduję te zasady w ustawie w sensie absolutnie pozytywnym wypowiedziane, a oni, chociaż prawnicy, wyczytali ją w sensie negatywnym i podejrzywają ustawę, że wręcz przeciwne zasady w sobie mieści

I tak pierwszy punkt (który, gdyby ustawa pod tym względem nie dawała odpowiedzi, pierwszybym przeciw niej przemawiał) — jest ten, że ustawa nie zawiera żadnego przymusu ani wobec pracodawcy ani wobec robotnika. Proszę tylko spokojnie przejść całą ustawę, a stawiam — jak to mówią — konia z rzędem, jeśli kto wynajdzie w niej choćby cień jakiegokolwiek w tym względzie przymusu.

Ustawa mówi tylko, że ma być biuro, które ma dawać rzetelne informacye tym, co się po nie dobrowolnie zgłoszą. Jeżeli się kto zgłosić nie chce lub chce informacyi gdzieindziej poszukać, to mu to wolno i nikt mu w tem przeszkadzać nie śmie. I skąd szanowny poseł doszedł do cytowania kodeksu cywilnego (prędzej już należałoby cytować ustawę zasadniczą o wolności zarobkowania), aby dowodzić, że projekt kodeks ten narusza i gwałci — nie wiem. Ale o tem zapewnić mogę szan. posła, że gdyby ustawa jakikolwiek przymus w obec robotnika, czy pracodawcy w sobie zawierała, pierwszybym postawił wniosek o przejście nad nią do porządku dziennego.

Druga zasada ustawy streszcza się w tem, że ustawa ta z biur pośrednictwa pracy nie tworzy żadnej władzy ani żadnej instancyi, któraby miała jakąkolwiek władzę nad pracodawcą, czy robotnikiem. To co tu pod tym względem zarzucono, absolutnie utrzymać się nie może.

I znowu muszę to samo, co poprzednio, powiedzieć, że gdyby ustawa coś podobnego zawierała, pierwszy byłbym przeciw niej stanął. Toby bowiem już wkraczało w sferę owej wielkiej socyalnej polityki i walki, której nietylko Panowie się boicie, ale i my jej nie pragniemy.

Wreszcie jest jeszcze trzecia zasada. Ustawa ta nie ogranicza robotnika torytoryalnie, nie zmusza go ani do tego, żeby szukał pracy w jednym powiecie, ani żeby jej szukał w naszym tylko kraju. Proszę tylko dobrze przeczytać; tego tam nie znajdziecie.

I dlatego też wszystkie dedukcye, że stąd dla szukających pracy wyniknie niewola i sztuczne obniżenie ceny pracy, są wręcz fałszywe.

Ustawa nie ogranicza działalności biur do powiatu, ani nawet do kraju naszego, lecz owszem robotników szukających pracy poza granicami kraju, każe otoczyć opieką.

Macie Panowie takie pozytywne postanowienia i wobec tego mówicie o jakiemś przymusowem zamknięciu, o niewoli, o obniżeniu płac!

Przechodząc od zasad do sposobu ich przeprowadzenia, zacząć muszę od tego punktu, w którym większość komisyi z szan. p. Rutowskim się nie zgodziła.

My tak jesteśmy ostrożni, że mówimy, iż biura mają być założone przedewszystkiem

tam, gdzie się rady powiatowe za niemi oświadczą. A w miarę tego, jak stosunki będą wymagały, będą się powoli rozszerzać.

Zostawimy więc rzecz naturalnemu jej rozwojowi, wykluczając wszelki szablon i bezwzględność w narzucaniu ich tam, gdzie jeszcze nie ma dla nich warunków i żywo odczutej potrzeby.

Ustawa ustanawia dalej surową kontrolę nad wiernem i dokładnem jej wykonywaniem. Są w niej obmyślane dostateczne środki zaradcze na przypadek, gdyby jakiekolwiek biuro wyszło poza zakres swego istotnego działania, gdyby zaczęło się bawić w jakąś politykę socyalną itp. Na to są środki, jak zawieszenie biura w działalności, zmiana statutu, a nawet rozwiązanie.

My również nie chcemy, żeby te biura prowadziły politykę, lecz żeby były instytucyami czysto humanitarnemi, obliczonemi na dobro robotników.

Muszę jeszcze poruszyć kilka szczegółów. Dziwi Panów, że zamiast tworzyć biura miejskie, tworzymy powiatowe; naszem jednak zdaniem byłoby niesłusznem, żeby miasta niejako monopolizowały kwestyę pośrednictwa pracy.

My wychodząc ze stanowiska naszego rolniczego kraju powiadamy, że biura muszą reprezentować nietylko interesy robotnika miejskiego, ale i wiejskiego, a ponieważ miasta podlegają także radzie powiatowej, więc biura pośrednictwa pracy przy niej tworzymy.

Mowa była o jednostronnej wewnętrznej organizacyi biur; podniesiono, że potrzeba postawić robotników i pracodawców w tych biurach, a zatem tworzyć kolegium.

Panowie, jako prawnicy wiecie, że gdziekolwiek ma się rozstrzygnąć jakąkolwiek kwestyę sporną, tam jest kolegium potrzebne i właściwe, więc n. p. w instytucyi ubezpieczenia robotników itp. Ale my właśnie nie chcemy, żeby biura pośrednictwa rozstrzygały o kwestyach spornych; my sobie przedstawiamy te biura jako biura informacyjne. Do tego zaś czyż jest potrzebne kolegium?

Toby właśnie wypaczyło zgóry cały cel tego biura i sprowadziło je na bezdroża.

Panowie przedstawiacie sobie, że to biuro będzie kosztowało sumy. To nie. Koszta będą minimalne.

Będzie jeden urzędnik, który w skromnym zakresie działania będzie pośredniczył między pracodawcą a poszukującym pracy, który będzie prowadził ewidencyę i obu stronom udzielał informacyi.

Zdawało się nam nadto, że jeżeli takie biura oddamy pod dozór rad powiatowych, to pójdziemy w tym kierunku, w jakim Panowie chcecie, że damy reprezentacyi powiatowej możność kontrolowania biura, bo na posiedzeniu reprezentacyi powiatowej reprezentant robotników będzie mógł zabrać głos, wytknąć złe, dostrzeżone w działalności biura i zażądać sanacyi.

A teraz jeszcze jedna kwestya. Gdybyśmy wzięli ustawę o reprezentacyi Rad powiatowych lub ustawę gminną i przeczytali sobie te paragrafy, które zakres działania ich określają, tobyśmy się przekonali, a wy Panowie jako prawnicy, wiecie to doskonale, że ani gminy, ani Rady powiatowe, gdyby do tych postanowień były ograniczone, nie wiedziałyby jeszcze, jaka ich kompentencya, co i jak w każdej sprawie mogą i powinni robić. Dlaczego? bo w tych paragrafach owych ustaw, które mówią o kompentencyi Rad powiatowych i gmin, są tylko ogólnikowo wskazane pola i kierunek działania, czy to gminy, czy Rady powiatowej. Ale sposób i granica działania określone są dopiero w całym szeregu ustaw administracyjnych, orzekających dokładnie i szczegółowo, co gminie i powiatowi na tem polu administracyi działać należy, co jest obowiązaną robić, co jej wolno.

Ustawa którą się zajmujemy, nie robi wyłomu i nie jest zamachem na ustawę gminną i ustawę o reprezentacyi powiatowej, jak tylko jedną z ustaw administracyjnych, jakich jest kilkadziesiąt, określające bliżej w jaki sposób gminy miejskie, ewentualnie Rady powiatowe mają w tym kierunku swoją działalność rozszerzyć.

(**Głosy**: Całkiem słusznie).

Panowie mówicie, że to zamach, ale tu zamach wogóle nie istnieje. Zamach jest wtedy, jeżeli coś nielegalnie przychodzi do skutku, n. p. gdybyśmy w drodze rozporządzenia, lub prostej uchwały Sejmu zmieniali ustawę, ale my wydajemy ustawę krujową, którą tamte ustawy, również krajowe, możemy najdogodniej zmienić lub uzupełnić. Określić to po prawniczemu jako zamach, bym nie mógł, nie umiałbym też tego moim uczniom wytłómaczyć.

Po tej dygresyi wracam do rzeczy. Dlaczego ta ustawa ma być nie dobra dla włościan? Nie powiem dla ruskich, ale tak samo dla polskich, bo niema w tej ustawie osobnych paragrafów dla ruskich, a osobnych dla polskich włościan. Tubyście Panowie mogli podnieść zarzut, że włościanin jest słabszym, mniej oświeconym, a zatem z tych biur,

jak będą zorganizowane, nie będzie umiał korzystać. Przedsiębiorca jest więcej oświeconym, ruchliwszym, więcej przedsiębiorczym, więc ten z niej lepiej skorzysta.

Zarzut ten jest jednak niesłusznym. Bo proszę Panów! Że te biura, jak przyjdą do skutku, będą pożyteczne także i dla pracodawców, nie wątpimy; przecież, tak skonstruować ustawę, żeby ona wyszła na dobre, dla jednej strony, a nie dla drugiej, toby było źle i nie sprawiedliwie. Ale ja wychodzę z tego stanowiska, że żaden przedsiębiorca tych biur koniecznie nie potrzebuje, bo bez tych biur da sobie radę. Kto posiada inteligencyę, większe środki, ten bez biur znajdzie robotnika zapomocą anonsów, agentów prywatnych i t. d. Ale kto potrzebuje tych ludzi koniecznie? ten, który sobie tych informacyi sam znaleść nie może, który niema środków, ani zapobiegliwości i który albo pracy dlatego nie znajduje, albo znajduje ją w niekorzystnych warunkach i staje się ofiarą wyzysku pokątnych agentów. Dla niego biura publiczne, bezpłatne, są potrzebne.

Pozwolą Panowie, że przyjdę tu na pole ogólniejszych spostrzeżeń. Każda „organizacya“ społeczna jakakolwiek ona jest, dla kogo jest pomyślaną? Nie dla potężnego króla trustów, nie dla wielkiego przedsiębiorcy, nie wogóle dla człowieka o rozwiniętej inteligencyi, który sobie sam daje radę. Każda organizacya, jaką jest, więc także biura pracy, jest pomyślaną dla tych, którzy potrzebują pomocy. (**Głosy**: Słusznie). W tem świetle zechciejcie Panowie z tamtej strony Izby, tę ustawę ocenić, zechciejcie pozbyć się uprzedzeń i przekonań, że celem i zadaniem tej ustawy jest tylko to, co się w tej ustawie mieści.

Zechciejcie Panowie wpłynąć na te obałamucone szeregi ludzi, dla których dobra my to chcemy zrobić, nie dla siebie, jako rzecz dobrą, humanitarną.

Będziemy czuwać nad tem, jeżeli uchwała nasza otrzyma sankcyę, będziecie i Panowie czuwać, żeby ta rzecz skrzywioną i wypaczoną nie została (**Brawa i huczne oklaski**).

Marszałek. P. Huryk prosił o głos. Udzielam mu głosu.

P. **Huryk**. Wysokij Sojme!

Ne perszyj to raz przychodyt słuchaty takich zapewnenij pered uchwałeniem zakona, jakiśmy nyńka czuły wid JE. Bobrzyńskoho, ne perszyj to raz pidnosyły sia hołosy tak z liwoj jak i z prawoj storony, kotryi obiciuwały wełyki korystji, w projektach, ałe po kilku rokach praktyky, pokazało sia ciłkom szczo innoho.

Ja pryznaju sia, szczo ne maju tylko syły, szczoby zahwozdyty toju armatu tak wełykoho kalibru, kotra wytuczena je protiw ubohoj suspilnosty.

Ne maju syły, szczobym tutka rozirwaw sej łańcuch, kotrym choczete robitnykiw skowaty. Mene ostra postawa p. Rutowskoho wid toho ne widstraszyty i ne perekonaje. Ja wydżu to praktyczno na inszych ustawach, na czynnykach wsich, kotri poruszajete i sej praktycznyj dokaz nakłonyw mene do zabrania hołosu. Jeśm pewnyj, szczo mij hołos prejde, jak hołos kłyczuczoho na pustyni; kołybym maw toju syły, szczobym was, Panowe, potiahnuw za soboju, tobym maw ochotu howoryty. Odnakowoż muszu zaznaczyty protest toho naroda, kotryj wy tym zakonom choczyte prykuty do sej zemlji, a ne do czoho inszoho. Pokaże sia, szczo pan starosta skaże robitnykowy, kotryj wychodyt teper za poserednyctwom prywatnoj agencyi. (P. **Stapiński**. A od czegoż my będziemy?) pokaże sia w praktyci, czy win bude tak łehko wychodyw, jak teper. Tutka wystarczyt odna prośba didycza: Ne dajte mu paszportu, nechaj robyt tutka, a pan starosta skaże: ne dam ne pozwolu i koneć. JE. Bobrzyński wpewniaje nas, szczo prymusa sej zakon ne nakładaje i takich paragrafiw tutka ne ma.

Ja wydżu sej prymus w §. 14, de sia każe, szczoby riad pereśliduwaw tych ludej, kotri budut mały prywatni biura praci i w sim może buty prymus dla suspilnosty, bo tohdy inszych biur poserednyctwa ne bude i robitnyk musyt tutka robyty za bezceu. Z wełykim żalom p. Rutowski rozżałowaw sia nad bidnym narodom i temnotoju. Ałe sej robitnyk robyw teper za taku cinu, szczo strajkom musiw sobi bilszu płatniu zdobuwaty. A czyjaż to wyna, szczo narid temnyj? Czyż szczo roku ne domahajem sia szkił?! A wy nam zakidajete temnotu i nedbalstwo?

Podywit sia panowe na sych łemkiw, kotri do Ameryki, abo do Prus wyiżdżajut' jaki ony hroszi prywoziat, a proszu podywyty, sia na toho, kotryj tutka robyt. Poszukajte w widomostach statystycznych z dochodżeń strejkiw i tutka jest mnoho peresady. Tutka peredstawłeno ciny robitnyka wyższe, a deń praci korotszyj, jak dijstwo jest. Treba zważyty, szczo pokłykajut sia tutka na obszary dworski; znaczyt sia, szczo obszary dworski musiat sami sud o sobi wydawaty.

Pokłykajte robitnyka i zapytajte sia, kilko sia jemu płatyt, nechaj do oczu skaże didyczowi, kilko mu płatyt. — Potom z pra-

wdi ne znaju, jak to sia bude widbuwało. Jesły ja jeśm robitnykom, i udaju sia do toho biura poserednyctwa praci; ono prowadyt rokowania z Wydiłom krajewym, wyszukuje roboty za hranyciu; ja potrebuju 5—6 mil jichaty i wsehda otrymuju widpowid: czekaj szcze ne ma. Bo tam bude łysze odna syła, kotra wsioho zrobyty ne może i tak tysiaczy robitnykiw — chotiaj lito perejde — roboty ne znajdut. Bude to otże duże hirsza pereszkoda dla robitnyka.

Każete panowe, szczo zakon sej jest dlatoho, szczoby pryjty z pomoczju robitnykowy samomu; pokażte meni oden ustup toho zakona, kotryjby toho robitnyka braw w oboronu. Czy jest tam skazane odno słowo o tim, szczo jesły włastytel ne zapłatyt, skazanyj bude na hrywnu, czomu ne ma tutka oznaczenia minimum płatni za hodynu praci robitnyka, a protywno cytuje sia na poczatku, szczo ne można ustanowyty płatniu robitnyka, bo to ne dast' sia obczysłyty.

Nyni robitnyk kożdoj kategoryi maje swoju płatniu; profesor maje swoju płatniu, świaszczennyk swoju, pry wojsku kożdyj oficer i podoficer maje swoju płatniu — a czyż toj robitnyk ne jest czołowikom, czy ne może jeho płatnia buty obczysłena, oznaczena? A tohdy bude toj robitnyk znaw, szczo sej zakon bere jeho w oboronu. Ałe peredłożenyj projekt ne daje robitnykowy żadnoj gwarancyi ani protiw praciodawcy, ani pid wzhladom popytu praci. To ne łehka ricz, dobra ustawa i koły sia takij zakon uchwalaje, treba sia spytaty naroda; a tutka, koły chodyt o kwestju robitnyczu, dotykajuczaju najuboższoho naroda, tak łehkoduszno sia postupuje, pomymo toho, szczo sprawu siu wże raz zwernuło sia z komisyi administracyjnoj do komisyi do toho wybranoj; ne zapytano sia o zdanie tych, dla kotrych ta ustawa maje buty.

Dlatoho prychylaju sia do wnesenia p. Oleśnickoho, szczoby nad wneseniem komisyi perejty do poriadku dnewnoho.

Marszałek. Do głosu są zapisani jeszcze pp. Małachowski i Stapiński. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Korol.** Proszu o hołos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę na zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu jest zapisanych 3 mowców: pp. Małachowski, Korol i Stapiński. Jeżeli Wysoka Izba nie sprzeciwi się, to sądzę, że nie ma potrzeby wybierać generalnych mowców, gdyż wszyscy trzej mowcy mogą do głosu przyjść.

(**Głosy**: Prosimy, prosimy).

W takim razie głos ma poseł Małachowski.

P. **Małachowski.** Wysoka Izbo! Pomimo tak opóźnionej pory i pomimo wzmianki JE. Marszałka o wyborze generalnych mowców pozwolą Panowie, że ze względu na tak gwałtowne i gorące protesta, jakie z pewnej strony tej Izby pojawiły się przeciw temu projektowi, będę się starał z całym spokojem, na jaki mię stać, przytoczyć szereg objektywnych argumentów, przemawiających za sprawą, która jest na porządku dziennym, a czuję się uprawnionym do tego tem więcej, że ostatni mowca w tej sprawie p. Huryk, ciągle stawał na stanowisku praktycznego doświadczenia — chciałem coś dowiedzieć się o tych doświadczeniach, ale nie usłyszałem nic — i starał się z tego dowieść, że rzecz to jest szkodliwa. Ja więc chcę także iść tą drogą, wskazaną przez p. Huryka, będę również szedł drogą praktycznego doświadczenia, a mam je na tej podstawie, że byłem inicyatorem sprawy założenia biura pośrednictwa pracy we Lwowie i że z urzędu mego, jako prezydent miasta, od 4 lat mam prawo nadzoru nad takiem pośrednictwem. A więc właśnie z takiego praktycznego doświadczenia mogę przytoczyć pewną ilość faktów, które przemawiać będą za wnioskiem komisyi.

(JE. Wicemarszałok ks. Metropolita **Szeptycki** obejmuje przewodnictwo).

Sprawa, która stoi na porządku dziennym jest bezsprzecznie jedną z najważniejszych, bo uregulowanie popytu i podaży pracy w kraju, objęcie opieki nad tymi, którzy szukając pracy, emigrują za granicę, ochrona ich przed niesumiennym wyzyskiem agentów emigracyjnych, zabezpieczenie, o ile to możliwe, aby warunki umowy były przez pracodawcę zagranicznego dotrzymywane, to obowiązek, który kraj powinien był już dawno spełnić.

Dziś sprawa popytu i podaży pracy nieuregulowana, wywołuje w kraju dziwne stosunki. W jednych powiatach brak rąk do pracy, właściciele dóbr skarżą się na to, iż ziemiopłodów zebrać nie mogą, przez co ponoszą wielkie szkody, w innych powiatach obfitość rąk do pracy a brak roboty, włościanin nie mogąc znaleść zarobku, ulega

podszeptom agenta i emigruje za granicę, chociażby w kraju mógł znaleść dobrze płatne zajęcie, ale nie może znaleść, bo nie wie gdzie je szukać i gdzie je znaleść.

Tym opłakanym stosunkom należałoby stanowczo zapobiedz.

Koniecznem jest aby robotnik poszukujący pracy, znalazł ją w pierwszym rzędzie w kraju i żeby dopiero nadwyżka rąk roboczych emigrowała i szukała pracy za granicą.

Leży to tak w interesie kraju, jak pracodawców i pracujących.

Dziś niestety, ponieważ w kraju brak instytucyi, któraby się zajmowała organizanicyą i uregulowaniem i pracy, emigracya przybiera ogromne rozmiary a agenci, którzy handlują człowiekiem i reksportują naszych włościan, zarabiają na tem olbrzymie sumy ze szkodą kraju i naszego rolnictwa.

W pismach codziennych czytałem zeszłego roku, że jeden z takich agentów emigracyjnych w Ulanowie w przeciągu kilku lat zarobił kilkadziesiąt tysięcy złr. W tym roku jeden z agentów w powiecie jarosławskim dostawiwszy do Prus 6000 ludzi zarobił 36.000 koron, a również wiele tajemnic nikczemnego wyzysku biednego naszego włościanina przez agencye emigracyjne, odkrył niedawno we Lwowie proces Silvia Nodarego i wspónika jego Bazylego Sidelnika.

Ruch emigragyjny wzmaga się u nas coraz intenzywniej i już w Radzie państwa jeden z posłów podczas dyskusyi budżetowej podniósł, iż najwyższe cyfry eksportu z Austryi, przedstawia właśnie eksport ludzi.

Pod tym względem zajmujemy w Europie rzeczywiście poczestne miejsce, bo drugie po Włoszech.

Według dat statystycznych, ubyło z kraju na emigracyę w ostatnich 10 latach 327.000 ludzi t. j. 70% całej emigracyi z Austryi, w roku zeszłym wyemigrowało z Austryi 38.000 lndzi, z której to cyfry lwia część przypada na Galicyę.

Koniecznem więc jest coś w tym kierunku zrobić, tembardziej, że każdy dzień przypomina, iż ta masa bezrobocza w kraju po miastach i wsiach potrzebuje co rychlej pomocy, opieki i organizacyi, bo nędza, to doprawdy bardzo zły doradca, bo brak pracy to bardzo wielkie nieszczęście. Bo jeżeli człowiek rano się budzi i wie, że nie ma zarobku, aby mógł zapracować na chleb dla siebie i swoich, to zdolnym jest do wszystkiego.

Obowiązkiem więc naszym jest zająć się tą sprawą i nie zostawiać jej prywatnej inicyatywie, lecz ująć ją w przepisy ustawy, położyć fundament pod utworzenie instytucyj, króre regulując podaż i popyt pracy, dostarczając pracy, głodnym chleba, zapobiegając bezrobociu, uchronią kraj od wielu chorób społecznych, mogą się stać źródłem ekonomicznej siły kraju, który ma milionowe wartości — ręce do pracy — ale niestety dotychczas albo źle, albo wcale nie użyte.

Obowiązkiem więc kraju jest zająć się organizacyą pracy i przeprowadzić ją jak najrychlej a nie pozostawiać jej inicyatywie prywatnej.

Tu musi być stworzony przymus ustawowy wprowadzenia biur pośrednictwa pracy, gdyż bez niego organizacya jednolita, odpowiadająca potrzebom kraju przeprowadzić się nie da.

Zadanie zaś nasze ułatwić nam może fakt, że nie stoimy przed rzeczą zupełnie nową, gdyż biura pośrednictwa pracy istnieją już od dawna w innych krajach a także mamy i we Lwowie funkcyonujące od lat 4 bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, utrzymywane wyłącznie kosztem gminy miasta Lwowa.

Rozwój tego biura lwowskiego, działalność jego, która siłą faktu poniekąd rozciągała się na kraj cały, wskazuje, że biura takie są konieczne i przynoszą wielki pożytek.

Biuro lwowskie, którego akcyę pilnie śledziłem, oddało już znakomite usługi miastu, krajowi i rządowi, a jak to z zadowoleniem stwierdzić mogę, z zapatrywaniem tem nie jestem odosobniony, gdyż z uznaniem o działalności lwowskiego biura pracy wyrażali się w czasie dyskusyi nad przedłożeniem o biurach pracy członkowie tej komisyi, a także uznanie to oddają biuru inne miarodajne czynniki, gdyż ministerstwo handlu w ostatnim czasie podwyższyło dotacyę na to biuro.

Podczas rozruchów głodowych w roku 1901 lwowskie biuro pośrednictwa pracy w przeciągu tygodnia umieściło przeszło 400 robotników przy robotach, przy drogach, przy regulacyi rzek, a w rokn 1902 również po rozruchach umieściło 1200 robotników we Lwowie i na prowincyi i przyczyniło się w ten sposób do uspokojenia fal wzburzonych mas robotniczych

Na dowód, jak potrzebnemi są biura pośrednictwa pracy i jakie mogą one oddać usługi robotnikom, szukającym pracy za granicą, przytoczę jeden przykład wiele mówiący.

W roku 1900 przybył do Lwowa delegat „landwirtschaftlicher Kammer« w Poznaniu i zamówił 2000 robotników rolnych od 15 marca 1901 roku.

Będąc o tem zawiadomiony przez kierownika biura, poleciłem mu, aby zanim dostarczy tych robotników, zażądał przysłania kontraktów umowy, legalizowanych przez władze niemieckie, a któreby tu we Lwowie potwierdzone były przez konsula niemieckiego.

Kontraktów takich nie nadesłano i biuro robotników nie dostawiło.

Natomiast dostawili ich agenci emigracyjni, ale jaki tego był skutek.

Oto w pismach czytaliśmy o wielkim wyzysku robotników przez pracodawców niemieckich, o znęcaniu się nad nimi, tak że wielu z nich głodni i bosi uciekali do kraju.

W roku bieżącym lwowskie biuro pracy otrzymało zamówienie na przeszło 5.000 robotników rolnych. Dostarczyło ich zaledwie 600.

Dlaczego?

I oto dlatego, że nie mamy w kraju rozsianych biur pośrednictwa pracy, że nie mamy centralnego biura, do któregoby się lwowskie o dostawę robotników udać mogło.

Więc lwowskie biuro rozpisało tylko odezwy do poszczególnych reprezentacyj powiatowych, jednakże nie otrzymało dostatecznych wyjaśnień, i w końcu mogło tylko lwowskich robotników wysłać poza granice Lwowa, jako robotników rolnych. Wiadomo jednak, że robotnicy lwowscy nie zupełnie się nadają do pracy rolnej.

Gdyby więc sieć biur rozrzuconą była po całym kraju, jak sobie życzy wniosek mniejszości i do czego ostatecznie dąży wniosek większości komisyi, wówczas w ten sposób wydartoby pośrednictwo z rąk pokątnych agentów, wówczas robotnicy nasi bez poprzedniego zawarcia kontraktów, nie wyjeżdżaliby z kraju i nie byliby narażeni na bolesne zawody.

W roku zeszłym dostało biuro lwowskie zamówienie na 40 robotników stolarskich do Bawaryi.

I znów zażądało kontraktów.

Fabryka kontrakt przysłała, robotnicy kontrakt podpisali w biurze i jak stwierdzały listy nadsyłane przez robotników do biura, robotnicy byli zadowoleni, gdyż pracodawca dotrzymał w zupełności warunków kontraktu, był bowiem do dotrzymania kontraktu zmuszony.

Lwowskie biuro więc dlatego, że do niedawna było jedynem w kraju biurem pośrednictwa pracy, ma obecnie stosunki tak rozgałęzione, że przez to siłą faktów stało się biurem krajowem. Zewsząd przychodzą zamówienia tak liczne, że biuro nie może całkowicie im podołać, gdyż nie ma pod ręką zawsze odpowiednich robotników.

W roku zeszłym było zamówienie na 200 z górą górników do Dąbrowy górniczej, lecz tego zamówienia biuro również wykonać nie mogło dla braku górników.

Odniosło się tylko do istniejącego w Borysławiu biura pośrednictwa pracy przy tamtejszem stowarzyszeniu urzędników naftowych, oraz do stowarzyszeń górniczych w w Morawskiej-Ostrowie, gdzie przeważnie pracują robotnicy.

Polacy, skoro robotnicy tam się udali, otrzymali pracę.

W sierpniu br. przedsiębiorca przy regulacyi rzek w Opawie p. Sedlaczek, zażądał od lwowskiego biura 60 ludzi do regulacyi rzek.

I znów niestety Biuro lwowskie dostarczyć mu tych ludzi nie mogło, bo nie miało odpowiednich robotników, choć w kraju znalazłoby się dużo takich, którzyby do tych robót pójść mogli i mogliby zarobić sporą kwotę, gdyż przedsiębiorca ten ofiarowywał 3 K. dziennie i mieszkanie w dodatku.

Furmanów, fornali, gajowych, gumiennych, parobków, kucharzy, ogrodników, chmielarzy, kowali i cieśli dworskich, rymarzy dworskich, dostarczyło biuro na prowincyę przeszło tysiąc w czasie swej działalności. Również dostarczyło na prowincyę i za granicę wielu robotników zawodowych, tak że gdyby nie wysokie cyfry służby domowej, dostarczanej dla pracodawców we Lwowie, ostateczny rezultat biura byłby taki, że pracuje ono więcej dla prowincyi całej, aniżeli dla miasta Lwowa.

I to jedno jest już dostatecznym dowodem, że sieć biur rzucona po całym kraju, przyniosłaby olbrzymie korzyści i uregulowałaby stosunek pracy w całym kraju nadzwyczaj dodatnio. — A jeszcze jedno.

W kwietniu z r. miejskie biuro pracy we Lwowie rozesłało do wszystkich starostw i Wydziałów powiatowych komunikat z prośbą o doniesienie o stosunkach popytu i podaży pracy w odnośnych powiatach.

Otrzymało odpowiedzi z 21 powiatów.

Z tych odpowiedzi wynika, że w zachodniej części kraju jest bardzo wielu robotników bez pracy. Jeden powiat myślenicki posiada ich przeszło 1500 o braku zaś robotników doniesiono tylko z jednego powiatu — powiatu dąbrowskiego.

Powiatowe biuro pracy w Tarnobrzegu zaś doniosło, że potrzebuje robotników do korczunku lasów a ma na zbyciu robotników rolnych. Lwowskie biuro pracy zawiadomiło biuro pracy w Tarnobrzegu, że robotników rolnych wysłać może do powiatu dąbrowskiego, a potrzebnych mu robotników do korczunku może dostać z powiatu myślenickiego.

Na to otrzymało lwewskie biuro odpowiedź, że biuro tarnobrzeskie porozumie się ze starostwami myślenickiem i dąbrowskiem.

Dalszej relacyi wprawdzie biuro niema, ale nie ulega wątpliwości, że wymiana robotników nastąpiła, co jest dowodem, jak konieczną jest sieć biur w całym kraju.

Jeżeli więc powstaną biura powiatowe, a biuro krajowe będzie miało relacye ze wszystkich powiatów — a doraźnie tylko, z niektórych, wówczas możliwem będzie uregulowanie pracy we wszystkich powiatach i bezwarunkowo musi się zmniejszyć prąd emigracyjny; emigrowaliby tylko ci, którzyby w kraju nie byli wstanie znaleść pracy.

Konieczność zaś zakładania tych biur będzie tem większą, gdy w r. 1904 rozpoczną się prace około budowy kanałów i regulacyi.

Nie chcąc panów nużyć dalszymi wywodami i przykładnmi, proszę, żeby Wysoka Izba uwzględniła przedłożenie projektu ustawy, jednak z uwzględnieniem wniosku mniejszości komisyi, do którego w zupełności się przyłączam.

Skoro jednak mam obecnie głos, to nie mogę pominąć niektórych uwag, pominiętych przez Ekscelencyę p. Bobrzyńskiego i p. Rutowskiego — wypowiedzianych, przez reprezentantów wyborców ruskich.

Przedewszystkiem p. Mogilnicki zaznaczył, że cała sprawa wywołaną tu jest właściwie strejkami rolnymi.

Strach ma wielkie oczy i obawa przed strejkami podsunęła myśl o tych biurach pośrednictwa pracy.

Ja przeciwko takiemu podsuwaniu myśli stanowczo się zastrzegam i protestuję i nie potrzebuję polemizować bardzo a ograniczę się tylko na przytoczeniu faktu, że lwowskie Biuro istnieje już od 1. września 1899 a więc od czterech lat, gdzie o strejkach rolnych jeszcze ani słychu nie było.

Tak samo od czterech lat istnieje takie same biuro w Kolbuszowej a od lat 3 w Tarnobrzegu. A więc istnienie ich od kilku lat — a myśl publicznych biór pracy tu w Sejmie pojawiła się już w roku 1895 — jest najlepszym dowodem tego, że podejrzenie, jakoby obawa przed strejkami spowodowała nas do zakładania takich biur, nie jest niczem uzasadnione.

Ja dziękuję szanownemu posłowi Mogilnickiemu za to uznanie i pochwały, które tu wyraził dla lwowskiego Biura pracy.

Ale chcę z tej pochwały, z tego uznania, wysnuć konsekwencye.

Bo jeżeli tu ci posłowie Oleśnicki, Huryk i Mogilnicki mówili, że oni przemawiają w imieniu całej ludności ruskiej, w imieniu tych $3^1/_2$ milionów ruskiej ludności, która nie chce tych biur pracy, im się sprzeciwia i przeciwko nim protestuje, to ja — skoro już ci posłowie reprezentujący ludność ruską, wyrazili uznanie biuru lwowskiemu, bardzo żałuję, że posłowie ci bliżej się temu biuru nie przypatrzyli

Ja zapraszam szanownych posłów do tego biura, niech się przypatrzą i przekonają z ksiąg i zapisków tego biura, ile tysięcy Rusinów, zgłosiło się do biura po pracę, ilu Rusinów wyratowało to biuro od nędzy; z pewnością wtedyby żaden z szan. posłów nie twierdził, jakoby zapewnienie o mandacie od całej ludności ruskiej było niezachwiane. Ja przynajmniej wątpię o tem.

Na tem kończę i wnoszę rezolucyę tej treści (czyta):

„Wzywa się Rząd, aby nie wydawał nowych koncesyi osobom prywatnym na przedsiębiorstwa stręczenia pracy w tych powiatach, gdzie istnieją publiczne bura pośrednictwa pracy".

Tej rezolucyi zdaje się dalej motywować nie potrzebuję.

Te biura pośrednictwa pracy powstaną w tym celu, ażeby naszą ludność uwolnić od wyzysku ze strony prywatnych spekulantów.

Jeżeli bowiem w jakichś stronach powstaną biura pracy, to rząd nie powinien wydawać nowych koncesyi, gdzie nie zachodzi tego potrzeba.

Proszę w końcu jeszcze raz, ażeby ta rezolucya była przez Wysoką Izbę przyjętą.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol.** Wys. Pałato! Na wstupi mojej promowy zaznaczyty muszu, szczo budu promawlaty spokijno, szczo choczu sine ira et studio, zastanowyty sia nad sprawoju, kotru majem riszyty i ne pijdu w tim wzhladi za prymirom p. Rutowskoho, kotoryj w promowi swojij tak namietno, w sposib tak nasylnyj zwernuw sia protyw nas, chotiaj do toho ne maw najmenszoi pryczyny.

I to odno Dost. Panowe, ta tak namietna promowa posła Rutowskoho jest dostatocznoju dla nas wskaziwkoju, jak my powynni hołosowaty, jak maje ponymaty toj projekt zakona ruskij narid.

P. Rutowskij z takoju namietnosteju, z takoju emfazoju howoryw o tim, jakiji to błahodaty iz tych biur poserednyctwa praci majut spasty na narid ruskij, to w sposib dyktatorskij chotiw i nas — ruskich posłiw perekonaty o chosennosty toji instytucji, kotru my poboriujem. Ja dumaju, szczo kto, jak kto, ałe pos. Rutowskij, ne maje najmenszoho prawa nakidaty sia na takoho protektora ruskoho naroda! (**Brawa**).

P. Rutowskij należyt preciń do toj partji t. zw. „Wszechpolaków“ — kotoraja Rusyniw ne uznaje, kotoraja chocze nas zmesty i znyszczyty tut na naszij z pokonwika ruskij zemły, chocze nas zasymiłowaty z narodom polskim!

Tych kilka słiw chotiw ja na wstupi skazaty, szczo do promowy p. Rutowskoho. A teper prystupaju do riczy.

Sprawa poserednyctwa biur praci jest bezpereczno sprawoju duże, a duże wełykoji wahy, duże pekuczoju, kotoraja zariwno horiaczo obchodyt narid polskij, jak i narid ruskij — toż ne dywujte sia Panowe, szczo i my zastupnyki ruskoho naroda tak horiaczu uczast' beremo w nynisznoj dyskusyi.

(JE. Marszałek hr. **Badeni** obejmuje napowrót przewodnictwo).

Może buty, szczo ne odnoho z was Dost. Panowe zdywuje to, szczo my ruski posły, zastupujuczy tut w Sojmi najuboższu werstwu nasełania w kraju, boż kurju selańsku, wystupajemo protyw projektowy zakona o biurach poserednyctwa, chotiaj wsi my Panowe! uznajemo wełyku wahu sprawy, kotora stoit na poriadku dnewnym, boż wsi my odczuwajemo to, szczo tak dalsze buty ne może, szczo tak dalsze buty ne powynno, boż wsi my jeśmo świdkamy toho, na jaki nebezpeczeństwa wystawłenyj toj robitnyk, jak duże wyzyskujeś na kożdim kroci, toj robitnyk, toj biłyj muryn, toj czornyj wił praciuje w poti czoła, a nijakoj korysty iz toj praci ne maje, boż nym nichto ne opikujeś, win wydanyj na proizwoł sudby. Wsi wy Dost. Panowe! tak wy jak i my uznajemo to, szczo odnoszenia meży praciujuczym, a tym, kotryj praciu daje, należyt w jakijś sposib uprawelnyty, szczo tak jak do teper, dalsze buty ne może, szczo wyzyskowy robitnyka rilnyczoho musyt buty raz położenyj konec. Odnak Panowe ja dumaju, i jeśm hłuboko pereświdczeuyj, szczo doroha, jaku wy wybrały — ne wede do ciły; szczo toj projekt zakona, jesły win i stane zakonom, ne dowede do ciły.

Pryczyny, dlaczoho win do ciły ne dowede, wyskazały wże moji predbesidnyky, towaryszi klubowi, kotori jasno i otworto wskazały motywa, dla kotrych my jeśmo protyw uchwałenia seho zakona. W wydu tak jasnych i wyczerpujuczych wywodiw, zaberaty hołos, to zadacza trudna i ne zawydyma, odnak pomymo toho, ja jako ruskij posoł uważawjem swoim obowiazkom pry toj debati zabraty hołos, szczoby jeszcze raz z natyskom oświdczyty sia protyw toho zakona, kotryj ne łysz my, ałe ciłyj ruskij narid, uważajem za nepotribnyj boż ne połahodżuje win kwestyj politycznoji, a z druhoji storony uważajemo jeho za szkodływyj ne łysz dla praciujuczoji werstwy, ałe szkodływym dla naszych narodnych interesiw, jak to wże wyskazały moi try peredbesidnyky.

Komisya, prychodiaczy pered Wys. Sojm z projektom buduczym, na poriadku dnewnym wyskazuje uże na wstupi swoho sprawozdania sołodku nadiju, szczo projektownyj zakon zapewnyt robitnykowy poszukujuczomu praci, zarobok pid możływo korystnymy usłowijamy i to meży swoimy, w kraju, nedałeko jeho zahorody, szczo ochoronyt wid zahłady toho neszczastnoho robitnyka, a z druhoj storony ułehczyt poszukujuczym robitnyka, otże rilnikom wełykim i małym, wyszukanie potribnych sył do praci. Tomu wsemu majut zaradyty biura poserednyctwa praci, kotorych założenie i uwedenie w żytie majut pereniaty na sebe w hołownij miri Rady powitowi, wzhladno Wydiły powitowi, kotori piśla mninia komisyi majut buty tymy czynnykamy, kotri dajut wsiaku gwarancju, szczo akcya, zainicyowana czerez komisyu bude wedena należyto.

„Błażennyji wirujuczyji“ — każe Pyśmo św. — odnak do takich ne choczu należaty ani ja, ani w zahali ruski posły a tym mensze narid ruskij, kotryj ne maw, i na żal i teper ne maje najmenszoho dowirja do tych autonomicznych instytucjej, kotoryi swojeju doteperisznoju dijatelnostiju ne dały najmenszoho dokazu, szczo ony na takie dowirje zasłuhujut, szczo ony chotiat buty in-

stytucyjeju autonomicznoju, majuczoju dbaty o interesa powita i jeho meszkańciw, a ne o interesa odnoj łysze kasty. Kto dost. Panowe maje to szczastie, czy neszczastie zanymaty sia politykoju w kraju, kto bere żywu uczast u publycznim żytiu toj, na żal, musiw dijty do peredświdczenia, szczo naszi rady powitowi, szczo naszi Wydiły powitowi jak najmeńsze nadajut sia do toho, szczoby akciju poserednyczenia meży praciujuczuju werstwoju — robitnykamy, a tymy, kotri potrebujut praci wziaty w swoji ruki i jeji należyto poprowadyty; ija ne wahaju sia skazaty jawno i otwerto, szczo jesły sprawu założenia i wedenia biur poserednyctwa pracy widdamo w ruki wydiłiw powitowych, jesły sudbu robitnyka i w zahali praciujuczoho nasełenia, a i sudbu rilnoho hospodaria choczemo złożyty w ruky tak nepopularnoj instytucyi jakoju sut' Wydiły powitowi to uże czerez toje samo zasudżujemo ricz, chotiaj i sama w sobi dobra, na pownu i ne mynujemu zahładu.

Ne znaju otnoszeń na zapadi, toż o nych ne choczu howoryty ałe żyjuczy meży narodom, tut na wschodi, zanymajuczy sia tym norodom, znaju jeho pohlady, znaju jake poniatie, maje win o naszych Wydiłach powitowych.

Narid nasz odnosyw sia z wełykim nedowirijem do wseho toho, szczo wychodyt z Wydiłiw powitowych; win uważaje jeszcze wse toj Wydił powitowyj jako instytucyju, kotora ne maje na ciły ochorony interesiw zahału nasełenia, ałe łysz odnoj jeho werstwy, t. j. bilszoj posiłosty; a peredświdczenie to u naszoho mużyka jest tak sylne, ono tak hłuboko zapysałoś w jeho duszy, szczo nijaki argumenty jeho pid tym wzhladom ne w syli perekonaty, boż win ne uważaje Wydiłu powitowoho jako instytucju powitowu, łysze jako instytucju czysto pańsku. I niczo dywnoho, szczo w naszim narodi wyrobyłoś takie pereświdczenie, jesły sia zważyt, szczo ti Wydiły powitowi ot samoho poczatku, aż do nyni praciuwały i praciujut nad tym, szczoby w narodi to pereświdczenie wskripyty, szczo naszi Wydiły powitowi ne spowniajut swoich zadacz, szczo ony ne sut' instytucjamy powitowymy, łysze kastowymy. W tim peredświdczeniu upewniaje narid nasz chotiajby to odno obstojatelstwo, szczo pry wsich możływych wyborach tii Wydiły powitowi sut' komitetamy predwyborczymy, kotri majut na ciły pereforsuwaty kandydatiw ne tych, kotrych chocze narid, ałe tych, kotri z hory sut' imenowanymy posłamy. I komisja chocze szczoby biura poserednyctwa praci, zistajuczi pid prowodom Wydiłiw powitowych, zapobihły tym wsim brakam i potrebam kewestyi robitnyczoj, nad kotrymy my wsi bolijemo!

To, szczo projekt, z kotrym pered Sojm prychodyt' komisya, wybraw jak raz wydiły powitowi jako tii orhany, kotri majut westy biura poserednyctwa praci, jest kardynalnym błudom ciłoho projektu, ubywaje ciłu sprawu uże w zarodi i z hory uże można predskazaty, szczo tak ustrojeni biura ne prynesut najmenszoi korysty, szczo ony stiahnut nowi tiahari na powity, kotri i tak uże ponad syły sut' obtiażeni, szczo ony stiahnut nowyj tiahar na kraj, a żadnoj ne prynesut korysty, boż ani ne uprawylniat widnoszeń meży robitnykamy a tymy, kotri praci szukajut, ani ne zapobihnut tomu, szczoby taja nezdorowa emihracya, kotra u nas jest, raz uże ustała. Komisja pryznaje w swoim sprawozdania, szczo zakon o biurach poserednyctwa praci ne może maty za zadaczu unormowaty ciny wynahorodżenia za praciu, odnak wyskazuje nadiju, szczo na słuczaj ustrojenia biur w sposib wskazanyj w projektowanym czerez komisju zakoni, kwestja ciny bude rozwiazana z korysteju dla praciujuczoho, a wsiakij wyzysk bude raz na wse usunenyj.

Ja netilko ne maju toi pewnosty, ałe ne maju daże nadiji, szczoby ono mohło tak kołyś buty i obawlaju sia, szczoby tii biura poserednyctwa praci ne dały rezultatu jak raz protywnoho, szczoby ich orhanizacja ne wyjszła wprost na szkodu robitnyka, kotryj misto osiahnuty wyższu płatniu, pryjde w położenie, szczo bude musiw jeszcze ńeszewsze praciuwaty, jak do teper.

Projekt zakona wprawdi ne wykazuje toho jasno, odnak z dodanych do projekta rezolucj, wychodyt to nedwuznaczno, szczo maje win na ciły usunyty z czasom wsiaki prywatni biura poserednyctwa praci, szczo chocze zjedynyty ciłu agendu w rukach biur zasnowanych na pitdsawi projektowanoho zakona a w tim utwerdżaje mene rezolucja, postawłena ot nedawno czerez p. Małachowskoho, kotryj wprost domahaje sia, szczoby w powitach, hde budut zasnowani biura poserednyctwa praci pisla projektowanoho zakona ne wydawaty żadnych koncesji na prywatni biura poserednyctwa praci.

Pomynajuczy wże to, szczo my nyni riszajuczy zakon o biurach poserednyctwa praci, ne majemo poniatia w jakij sposib tii biura poserednyctwa praci budut ustrojeni boż ich orhanizacja maje buty uchwałena doperwa czerez Rady powitowi, otże bez wspiwuczasty Sojmu, my z hory choczemo wykluczyty wsiaku konkurencju na tim poły i naszoho robitnyka choczemo zdaty na łasku i nełasku jakohoś tam urjadnyka

Wydiłu powitowoho, hde na żal jeszcze duże a duże ridko możemo znajty ludej, kotriby ponymały swoji obowiazky, kotriby chotiły spowniaty dostojno włożene na nych czerez zakon obowiazky.

Nyni, każete Panowe, szczo robitnyk nasz stoit bez wsiakoj opiky, szczo wystawłenyj na wyzysk iz wsich storon, ta dumajete, szczo koły spade na neho taja błahodiat biur poserednyctwa praci, otworyt sia dla nebo prawdywe eldorado, pidskoczat' ciny dennoji zapłaty, robitnyk znajde praciu w kraju i ne bude maw potreby szukaty praci za hranyceju, a jesły i zajde taka potreba, szukaty praci za hranyceju, to biuro poserednyctwa praci otoczyt' jeho i tam opikoju i ne pozwołyt, szczoby jeho chto ne bud wyzyskaw. Zasada w teorji duże krasna odnak w praktyci wyhladaje ona o mnoho a mnoho hirsze. Projektowani biura poserednyctwa praci majut wprawdi sprawowaty swi czynnosty dla robitnyka bezpłatno, koły protywno prywatni biura poserednyctwa praci musiat pobyraty pewne wynahorodżenie za swoi usłuhy, boż to ich żereło dochodu, z kotroho czerpajut dochid na wyżywłenie sebe i rodyny.

Zdawałoby sia otże, szczo taki publyczni bezpłatni biura budut korystni dla robitnykiw, szczo ony budut po krajnoj miri korystnijszi jak prywatni, szczo tym samym ti publyczni biura sut' w interesi praciujuczoi werstwy, a ti, kotri zastupajut interesa tych praciujuczych, kotrym dobro robotnyka leżyt na sercy, ony powynnyby wsimy syłamy staraty sia, szczoby projektowanyj zakon jak najskorsze w żytie wwesty.

Tak ono wyhladałoby na perszyj pohlad, odnak jesły sprawi pryhlanemo sia błyzsze, pokaże sia, szczo tak ne jest. Prywatna agencja zajmajuczy sia poserednyctwom, staraje sia w własnim interesi służyty tym, kotri do nej udajut sia, tak dobre robitnykowy jak i szukajuczomu praci, boż rozchodyt sia jemu o własnyj interes o kwestiju żytia, szczoby czerez dobru usłuhu zyskaty jak najbilszu klientelu, szczoby toj robitnyk czy szukajuczyj praci i na druhij raz pryjszow do neho i daw mu szczoś zarobyty.

Protywno maje sia ricz z biuramy publycznymy poserednyctwa praci. Tut załeżyt' uże wid indywidualnosty kożdoho pojedynczoho funkcyonara toho Wydiłu powitowoho, wid jeho sowisty i sposobu ponymania jeho obowiazkiw, czy win bude dbaty o dowirje tych robitnykiw i tych, kotri o poserednyctwo sia udajut, czy bude sia staraty, szczoby toj robitnyk w czym raz bilszym czyśli hornuw sia do toho biura, czym raz bilsze szukaw pomoczy w tim publycznim biuri, czy może jak raz protywno: A to na żal dostojni Panowe, u nas czejże czy ne zahalna tajna, szczo naszi uriadnyky po wydiłach powitowych starajut sia o toje, szczoby praciu z sebe zwałyty, szczoby sobi ułeksżyty a ne o toje, szczoby swoju praciu pobilszyty, toż duże uzasadnena obawa, szczo ti urjadnyky budut staraty sia swoim postupowaniem jesły ne wprost otstraszyty, to po krajnoj miri zneochotyty toho robitnyka do szukania pomoczy w powitowim biuri. A konsekwencya toho jaka? Prywatne poserednyczenie z sankcjonowaniem toho zakona zistanie ciłkom usunene, bo i wydawanie koncesyj na prywatni biura bude zastawowłene, a na wsiakij słuczaj duże ohranyczene; powitowi biura, stojuczi pid widomstwom rady powitowej a radsze funkcyonariw Wydiłu powitowoho, ne budut społniaty swojej zadaczy należyto, to żi szczo stane sia z naszym robitnykom? Znow bude musiw udawaty sia do pokutnych agentiw, kotri jeho tym bilsze budut wyzyskuwaty, toż budut duże energiczno persekwowani czerez własty polityczni, budut sia staraly odbyty na robitnyku, tym doroższe każut sobi płatyty za udiłenu robitnykowy pomicz, tym bilsze budut wyzyskowani temni masy robitnyczi, kotri tak rado słuchajut wsiakich pidszeptiw! Czyż w takij sposib zapobihne sia wyzyskowy robitnyka, czy ne pohirszyt sia jeszcze położenie robitnyka, czy ne nażene sia dochodiw do kieszeni pokutnych agentiw, kotrym jak raz otworyt sia szyroke połe do dłania — nad tym trebaby osnowno zastanawyty sia, nim riszymo sia na wotowanie zakona, jakij nam predkładaje Komisya.

Wsi my zdorowi znajemo, jak duże jest nedowirczywym nasz selanyn, jak win mało wiryt abo i sowsim ne wiryt własciam, kotri, prawdu skazawszy, nikoły o jeho dowirije ne staraly sia, toż wiryty w to, szczo, biura poserednyctwa praci zasnowani i wedeni czerez Wydiły powitowi prynesut jaku koryść', szczo ony rozwiażut kwestju uprawylnenia otnoszeń meży tymy, kotri praci szukajut, a tymy kotri praciu dajut, to może dumaty łysz toj, kto ne znaje naszoho naroda, kto ne znaje naszych rad powitowych. Kto ne znaje, jakimy to syłamy rozporjadżajut naszi Wydiły pow. Ja Panowe wse to duże dobre znaju i dla toho z wełykim spokojem i czystoju sowistoju podam mij hołos protiw toho zakona. Bo pytaju sia dost. Panowe, jaku realnu koryst budemo maty z tych biur poserednyctwa praci, zasnowanych pry radach powitowych. Jak skazaw dostojnyj pos. JE. Bobrzyński, projekt komisyi osnowuje sia na 3 zasadach. Persza maje buty ta, szczo w zakoni nema prymusu. Z tym

wyskazom ne mohu zhodyty sia, boż projekt zakona w §. 3. nakładaje na rady powitowi prymus zawedenia i utrymowania takich biur ne łysz tam, hde dotycznyj Wydił powitowyj uznaśt to za wskazane, ałe takoż tam, hde Wydił kraj. uznaśt to za potribne.

Druha zasada maje buty to, szczo ti biura ne tworjat żadnoj własty; a tretia, szczo ne ohranyczajut robitnyka w wyszukowaniu w zahali praci. I pytaju sia, Panowe jesły toho wseho toj zakon ne maje na ciły, to szczoż własty wo choczemo my tym zakonom osiahnuty! Czy na to jeho uchwałymo, szczoby pobilszyty wydatky powitowi, czy krajowi?! Bo jesły ti biura majut buty zawedeni bez prymusu, łysz tam, hde dotycznyj wydił powit uznast to za potribne, to czyż ti wydiły powitowi i teper ne mohut toho zrobyty? Czy teper jest zakon, kotryjby zakazowaw radam powitowym ustrojowaty u sebe powitowi biura poserednyczenia? Taż czułyste Panowe z ust besidnikiw, kotri promowlały z projektom komisyi, szczo w 2 powitach w zachidnoj Hałyczyni sut taki biura i takie biuro jest wo Lwowi, pomymo toho szczo zakona takoho ne buło, szczo nikto tych powitiw i Lwowa ne zmuszaw do toho a ony dobrowilno taki biura u sebe zaweły.

Czyż ne łutsze połyszyty tu sprawu tak jak ona jest, a ne wydawaty zakona tam, hde toho ne zachodyt potreba. Czyż nełutsze zapobiczy w druhij sposib wyzyskowy robitnyka, zapobiczy tomu, szczoby denna płatnia robitnyka ne buła tak bajeczno nyska, jak ona teper jest!

Zadaczeju Sojmu powynno buty peredowsim postaraty sia o toje, szczoby pidnesty dobrobyt w kraju, szczoby kraj pidnesty materjalno, szczoby robitnyk w kraju znajszow praciu a ne potrebowaw szukaty jeji za hranyceju. Tohdy zapobiżyt sia nezdorowoj emigracyi, zapobiżyt sia wyzyskowy, ałe uchwałeniem zakona, kotryj łysz teoretyczne maje znaczenie, ne dijde sia do ciły, ne zapobihne sia złomu, jakie jest, a wnese sia chyba nezdorowyj ferment meży najnyzszi warstwy suspilnosty; szczo dumaju, ne może prynesty korysty ani nam, ani wam ani w w zahali krajewy. Pisla moho pohladu, powynny my nad tym zakonom perejty ciłkom spokijno do poriadku dnewnoho, połyszyty ti biura i ustupyty na druhu dorohu, wziaty sia do realnoj praci.

Ne choczu sowsim polemizowaty z jurydycznymy wywodamy JE. p. Bobrzyńskoho, bo dumaju, szczo moji widomosty prawnyczi może ne stojat tak wysoko, jak jeho; a w proczim p. Bobrzyńskij pid wzhladom jurydycznym nycz takoho ne wyskazaw, z czymbym potrebuwaw polemizowaty.

Dlatoho kińczu i zajawlaju, szczo my obdumały sprawu należyto, szczo my budemo hołosowaty protyw projektowanoho zakona, ne dlatoho, szczo tak mnoho petycyi wpłynuło do Sojmu z protestom protyw projektowanych biur poserednyctwa praci, toż to chyba łysz mohło nas utwerdyty w naszim pereświdczeniu, boż własnywoju pryczynoju, dlaczoho my do takoho a ne innoho pryjszły pereświdczenia buło i jest to, szczo my sprawu tu, kotra stoit na poriadku dnewnym wsestoronno obhoworyły i po zriłim zastanowłeniu pryjszły do toho hłubokoho pereświdczenia, szczo imteres naroda wymahaje toho, szczoby hołosowały protiw toho zakona. (**Brawa i oklaski** z ruskich ław).

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie! Należę także do rzeszy, tak mało zaufanie mającej do wszystkiego, co się dzieje pod prezydencyą JE. Bobrzyńskiego, iż to już samo, iż on był przewodniczącym komisyi dla ułożenia ustawy, już z góry było dla mnie upewnieniem, że to, co stamtąd wyjdzie, będę musiał zwalczać i dlatego na zapytanie kolegów Rusinów, czy będę za, czy przeciw ustawie, powiedziałem: oczywista, że przeciw.

Tymczasem pomimo, że niedowierzanie moje względem JE. Bobrzyńskiego wcale się nie zmniejszyło, zdarzył się taki wypadek, że musiałem mu dziś brawo bić. Przeczytałem projekt raz, drugi i trzeci, przeczytałem instrukcyę, uzasadnienie komisyi i nie mogłem nic takiego znaleźć coby ewentualne moje stanowisko opozycyjne pozwalało usprawiedliwić wobec wyborców. Uczułem się w tem położeniu, że muszę być za, jeśli się nie chcę skompromitować wobec ludności. Dlatego dziwię się, że koledzy Rusini dali się spowodować petycyami do takiego stanowiska, jakie tu określili.

Faktem jest, że biura pośrednictwa pracy są potrzebne i brak ich dawał się dotkliwie uczuć. Faktem jest, że ludność ruska tak samo emigruje, jak polska. A nuż tak Rady powiatowe postawią się okoniem, i rzeczywiście te biura pracy dobrze pójdą — gdzie wtenczas postawią się koledzy Rusini?

W dodatku powiem jeszcze, że istotnie na to wszyscy się zgodzić musimy, że lepiej mieć biura pracy publicznej podlegające kontroli, które my ze skutkiem w tym Sejmie możemy szturmować, wolno nam przemawiać, stawiać interpelacye, w stan oskarzenia niejako stawiać Rady powiatowe; natomiast Stoff czy Kitz z kolbuszowej z tego, co my mówimy, się śmieje; on ma swój geszeft prywatny i nic sobie z nas nie robi. Chociażby nawet te biura nie rozwinęły spodzie-

wanej działalności, to i w tym wypadku ludność nie straci. Przymusu też — poza tem, że weźmie monopol-ustawa, w sobie nie ma, a chyba tylko wynikłby stąd, żeby biura nie spełniały swego zadania. Ale ludność wtedy, kiedy granica była żandarmami obstawiona, przecie szła na zarobek — jak wykazał proces wadowicki — więc i dziś, przy innych stosunkach — sądzę, że w tym względzie przeszkadzać sobie nie pozwoli. Dlatego więc, że postawiłem sobie za zadanie wywalczyć swobodę emigracyi, dlatego, iż uważam, iż pośrednictwo pracy jest konieczne, ponieważ w ustawie nie ma żadnych podstaw do tego, iżbym się mógł obawiać, że będą jakie przeszkody z tej strony, dlatego oświadczam, że będę głosował za ustawą. (**Brawa**).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Czy p. sprawozdawca mniejszości życzy sobie głosu?

P. **Rutowski.** Nie.

Marszałek. W takim razie głos ma sprawozdawca większości p. Zdzisław Tarnowski.

Sprawozdawca p. Zdzisław **Tarnowski.** Wysoka Izbo! Dwa lata z górą upłynęło już od czasu, jak w tej samej co dziś sprawie miałem zaszczyt przedstawić projekt ustawy pośrednictwa pracy w imieniu komisyi administracyjnej. Projekt ten nie miał szczęścia wówczas stać się ustawą, ponieważ przy kończącym się Sejmie brakło czasu do należytego rozważenia rzeczy, nie zaś dlatego, aby większość tej Wysokiej Izby była rzeczy w zasadzie przeciwną i uważała ją za przedwczesną. Już w r. 1900 uchwałą z 4. maja wezwany został Wydział krajowy, aby jak najrychlej sprawą biur pośrednictwa pracy się zajął i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski.

Tą uchwałą Sejm dał wyraz, że tę kwestyę za bardzo ważną i pilną uważa, a od tego czasu jeżeli w stosunkach pracy zmiany jakie zaszły, to tylko takie, które jak najszybsze uregulowanie tej sprawy, zrobiły nieodzowną koniecznością kraju.

Zbytecznem więc byłoby dowodzić tego, o czem jak sądzę dzisiaj po przebytem doświadczeniu, większości tej Wysokiej Izby, aż nadto jest przekonaną. Mówię że jest przekonaną, porównując tak i treść dyskusyi jeneralnej z dyskusyą, która przed dwoma laty miała tutaj miejsce, przyczem skonstatować muszę, że ton jej był kompletnie inny, że ówczesne niedowierzania i obawy — zupełnie naturalne zresztą przed rzeczą nową, dotąd jeszcze niedostatecznie zbadaną — zniknęły obecnie u większości tej Wysokiej Izby.

Uznać też muszę, że projekt obecny ułożony przez komisyę pośrednictwa pracy, umyślnie w tym celu przez Sejm wybraną, miał czas być jeszcze gruntowniej zbadany i na podstawie przeprowadzonej tu przed 2 laty dyskusyi opracowany, dojrzeć już zupełnie do ustawowego traktowania.

To też takich alarmów, jak te, które z najpoważniejszych stron tej Wysokiej Izby, dawały się słyszeć, takich dzisiaj nie było. Dziś już nie zarzucano, że uregulowanie tej sprawy ustawą, jest krokiem socyalistycznym, jak to poseł Oleśnicki i Mogilnicki z lubością przypominali, a jeżeli się ktoś jeszcze obawiał że nasze biura przejdą w ręce socyalistów, to chyba powinien był się pozbyć tej obawy, przeczytawszy projekt ustawy, który składa całą rzecz w pewne, najpewniejsze chyba, jakie mamy ręce, t. j. w ręce naszej autonomii.

Nikomu z tych kolegów, którzy przed 2 laty przyczynili się do odroczenia sprawy, zarzutu czynić nie można. Ja owszem uważam to za objaw dodatni, świadczący, że rzeczy tak ważnej w tej Izbie lekko się nie bierze, że tu wszystko jest dokładnie zbadane i rozważone, że ustawa wątpliwej wartości stąd nie wyjdzie; a taka opinia może tylko powagę Sejmu podnosić i coraz większe dla niego wyrabiać zaufanie.

Jeżeli zaś kraj poniósł jakie szkody przez to, żeśmy biur pośrednictwa pracy już pierwej nie uchwalili, to niepomiernie zyska na tem, że projokt ustawy miał czas być ulepszonym i przez wszystkich dokładnie poznanym, przez co, jeżeli go Panowie uchwalić raczycie, niewątpliwie się w praktcce lepszym okaże.

Nie chciałbym parafrazować sprawozdania i powtarzać tege, co komisya w niem wyraziła, ale muszę tu zaznaczyć, że głównym celem ustawy jest badać stosunki pracy w najszerszem tego słowa znaczeniu i na podstawie gruntownej ich znajomości regulować je w ten sposób, żeby dostarczać odpowiedniego zarębku tym, którzy go potrzebują, chroniąc ich przytem przed wyzyskiem lichwiarskim agentów, a naodwrót zapewnić pracodawcom, a przez to i produkcyi krajowej odpowiednią ilość zdatnego robotnika.

Stojąc więc pod nadzorem i kierunkiem naszych władz autonomicznych z Wydziałem krajowym na czele, biura są obowiązane utrzymywać w ciągłej ewidencyi stosunki popytu i podaży pracy, celem zaspokojenia w pierwszym rzędzie potrzeby kraju, z równoczesnem uwzględnieniem interesu robotnika i chronieniem go od wyzysku. O ileby zaś wszyscy robotnicy odpowiedniego swemu u-

zdolnieniu zarobku w kraju nie mogli znaleść, i w dalekich stronach za pośrednictwem biur szukać go musieli, to takich czasowych, czy stałych wychodźców, ustawa każe otoczyć jak najtroskliwszą epieką.

Ale jakże się ta opieka ma rozumieć, zwłaszcza co do tych, którzy na zawsze kraj rodzinny opuszczają? Nie nam porównywać się z potężnymi i szczęśliwymi narodami, które tworzą bogate kolonie; ale i my starać się możemy i powinniśmy, ażeby te jednostki, które kraj swój rodzinny dla zarobku i życia opuszczać muszą, żeby te jednostki nie rozpływały się w przestworze świata, i w masie innych narodów nie ginęły bezpowrotnie dla naszego narodu.

Powinien tu Wydział krajowy wejść w porozumienie z Rządem, i przez konsulaty austryackie koncentrować wychodźców naszych w krajach, w których rozwijać się będą mogli, wśród korzystnych warunków bytu tworząc element narodowy, odporny i silny, bo skoncentrowany.

Jak wspomniałem ton tegorocznej dyskusyi był zupełnie inny niż przed dwoma laty. Przeciw projektowi przemawiali dziś tylko posłowie ruscy, a za projektem wszyscy, bez względu na stronnictwa, a nawet poseł Stapiński, czemu on sam się tak bardzo dziwił.

Sądzę, że w tem co na wstępie przedstawiłem, mieści się odpowiedź na podniesione tutaj zarzuty, a pozwolę sobie tylko w kilku słowach odpowiedzieć Szan. posłom ruskim, zaczynając od p. Oleśnickiego.

Dostał on już odpowiedź od innych mowców, mnie pozostaje tylko do powiedzenia, że mimo to — iż o ile pamiętam — przed dwoma laty dopominał się tworzenia większej ilości biur we wschodniej Galicyi, ma dziś powody, dla których tej ustawy sobie nie życzy; a dlatego że jej nie chce, wyszukał wiele słabych i niebezpiecznych stron, których zdaniem komisyi i mojem w projekcie ustawy nie ma, a przypomniawszy tu jeszcze słowo o socyaliźmie, użyte przed dwoma laty, chciał nastraszyć Wysoką Izbą niebezpieczeństwem, grożącem z tej ustawy.

Krytykował organizacyę, krytykował poszczególne paragrafy, na co jednak odpowiedź pozostawiam do dyskusyi szczegółowej ze względu na spóźnioną już tak bardzo porę.

P. Mogilnicki zarzucił, że projekt ustawy wywołany został strajkami. Ale proszę Panów! popełnił on czyniąc ten zarzut, anachronizm, bo projekt ustawy, jak wszystkim wiadomo, jest daleko wcześniejszy, aniżeli strejki.

Zarzucił dalej, że jest przymus dla szukających pracę. Ten zarzut także łatwo odeprzeć! bo przecież nigdzie w ustawie nie jest powiedzianem, aby ktoś miał obowiązek zgłaszać się po robotę do biura pośrednictwa pracy.

Jeżeli kto chce znaleść pracę po za biurem, to mu wolno; jest ono tylko dla tych, którzy swój interes w tem widzą.

Żadnego więc, jak Panowie widzicie przymusu tu nie ma.

Obawiał się p. Mogilnicki znacznych kosztów. Jestem w tem szczęśliwem położeniu, że z własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że koszta takiego biura pośrednictwa pracy są niezmiernie małe, bo w powiecie tarnobrzeskim, gdzie, jak Panowie wiecie, takie biuro istnieje, mimo niskiej taksy, rada powiatowa nietylko nie dopłaca, ale rachunek biura wykazuje nawet jakieś małe zwyżki.

Wreszcie ciężkie oskarzenia i zarzuty podniósł p. Mogilnicki, mówił, że lex non est aequa groził, że niesłuszne ustawy bywają powodem zawikłań i nieszczęść dla kraju i zakończył wreszcie słowami: timeo Danaos, które mnie najbardziej dotknęły.

Ale mimo tych słów, ja w stronę szanownych kolegów Rusinów pragnę się jeszcze zwrócić i prosić ich, by żadnej ukrytej polityki, żadnej wrogiej tendencyi pod płaszczykiem tej ustawy nie szukali, bo jej proszę Panów, tutaj nie ma.

Bo wreszcie, jak słusznie podniósł p. Rutowski, ten który pierwszy tę rzecz pod nazwą pocztowej „giełdy pracy“ w tej Wysokiej Izbie poruszył, były poseł Średniawski, nie może być posądzony o żadne polityczne ani narodowe tendencye. Ani ja, ani żaden z kolegów moich w komisyi nie mieliśmy takich zamiarów i stanowczo w swojem, a jak sądzę, także w imieniu komisyi, mam prawo i obowiązek przeciw temu się zastrzedz.

Mieliśmy tylko jeden jedyny cel, t. j. gruntowną naprawę stosunków pracy w całym kraju tak dla dobra Rusinów jak Polaków, ten kraj zamieszkujących.

Ale jeżeli szan. koledzy Rusini niemają, jak szan. p. Mogilnicki tu stwierdził, zaufania do rad powiatowych, to chyba je mieć powinni do Wydziału krajowego, który z pewnością z JE. Marszałkiem na czele na straży sprawiedliwości tak, jak zawsze stoi, tak i tu stać będzie, mając całą rzecz w swoich rękach.

Niech więc szan. koledzy Rusini słowom moim uwierzą i przyjmą zapewnienie, które

teraz pozwalam sobie do całej tej Wysokiej Izby zwrócić, że zarówno dążeniem komisyi, jak i mojem, jako sprawozdawcy usilnem staraniem było, by tak przy tworzeniu zasadniczych podstaw ustawy, jak przy układaniu poszczególnych paragrafów trzymać się zawsze sprawiedliwej i bezstronnej drogi w tem przekonaniu, że ustawa nie jest dla tej lub owej narodowości, dla tej lub owej społeczeństwa warstwy, ale że jest dla kraju całego.

A jeżeliśmy jakie wyjątki od tej zasady dopuszczali, to chyba tylko dla dobra tych, którzy zarobku dla syna szukają i którym w dostaniu tej pracy w możliwie korzystnych warunkach pośredniczyć rzeczą jest ludzką i sprawiedliwą.

W końcu pragnę podziękować tym szan. kolegom, którzy bronili projektu ustawy a nauczony doświadczeniem dawniejszem, muszę zaapelować do wszystkich, co uznają ustawę tę za potrzebną, aby wnioskami zbyt daleko idących zmian w poszczególnych paragrafach przy dyskusyi szczegółowej nie narazili całości na niebezpieczeństwo.

Sądzę, że każdy, co ze swych pytań coś opuści, będzie miał zasługę w przeprowadzeniu ustawy, która, gdy dojdzie do skutku, wielkie nam wszystkim przyniesie korzyści i znaczną będzie poprawą w stosunkach krajowych.

Wreszcie w kwestyi postawionej przez p. Małachowskiego rezolucyi, dziś zdania w imieniu komisyi nie objawiam, gdyż komisya pełno w tym celu się zbierze tak, że przy dyskusyi szczegółowej już w imieniu jej będę mógł dać odpowiedź.

Teraz kończę prośbą o przejście do dyskusyi szczegółowej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek, Proszę Panów zająć miejsca. Proszę Panów, którzy chcą głosować za wnioskiem p. Oleśnickiego na przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem i wnioskami komisyi, zechcą powstać. (Mniejszość).

Jest mniejszość.

(Ironiczne brawa z ław posłów ruskich).

Z powodu spóźnionej pory dyskusyę szczegółową odraczam. Posiedzenie następne odbędzie się we wtorek dnia 13. b. m. dopiero o godzinie 12., a to z powodu otwarcia roku szkolnego na politechnice. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 12 w południe, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 17.000 K. na urządzenie i utrzymanie szpitala powiatowego w Kałuszu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisyi dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy o przedłożeniu Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

Sprawozdawca mniejszości komisyi poseł Rutowski.

3. Sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1900/1901 i 1901/1902 na podstawie sprawozdań Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Stan. Tarnowski.

4. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Buynowskiego i petycyach w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

5. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Starucha w sprawie zmiany ustawy z 15. sierpnia 1866 o pokrywaniu kosztów budowy i utrzymywania budynków kościelnych (cerkiewnych) i plebańskich.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

6. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Anny Sernickiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i datku na wychowanie córki.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

7. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Maryi Węgrzynek, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, w sprawie przyznania w drodze łaski pensyi wdowiej i datku na wychowanie dziecka.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Antoniego Raczyńskiego, emerytowanego nauczyciela, o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

9. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, byłej nauczycielki szkół ludowych, o przyznanie dożywotniego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

10. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Jana Paziuka, emer. żandarma w sprawie przyznania w drodze łaski datku na wy-

chowanie dwóch sierót po zmarłej nauczycielce Maryi Paziukowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

11. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Piotra Berczy, emer. nauczyciela ludowego, w sprawie przyznania jednorazowej zapomogi i podwyższenia emerytury.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

12. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Pauliny Sydorowej, żony emer. kierownika szkoły, o przyznanie w drodze łaski emerytury, równającej się całej płacy pobieranej w czynnej służbie.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

13. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Antoniny Dudziakowej, wdowy po nauczycielu ludowym, o podwyższenie w drodze łaski pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

14. Sprawozdanie komisyi petycyjnej w sprawie petycyi Michała Łużeckiego, kierownika 5-cio klasowej szkoły w Turce, o zwolnienie go w drodze łaski od obowiązku zwrotu kwoty 228 K., którą córka jego Eugenia tytułem stypendyum pedagogicznego z funduszu krajowego pobrała.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

15. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Antoniny Michniewskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie jej kwartału pozgonnego.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

16. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Jana Domiszewskiego, kierownika szkoły 5-klasowej w Brzozdowcach o przyznanie wyższej płacy.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

17. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Petroneli Majkowskiej, emeryt. nauczycielki o wliczenie kilku lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

18. Sprawozdanie komisyi gospodarswa krajowego o wniosku posła Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych.

Sprawozdawca poseł Paygert.

19. Sprawozdanie komisyi sanitarnej w sprawie uznania szpitala w Kałuszu za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca poseł Wurst.

20. Sprawozdanie komisyi bankowej o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności za lata 1901 i 1902.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

21. Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Cieleckiego w przedmiocie założenia kosztem kraju jednego seminaryum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

Posiedzenie zamykam.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 45. po północy.*)